

Bezbronni noworodki i przyjaciele FSB

Pomóż bezbronnym noworodkom i wylicytuj sowiecką czapkę z napisem „Aurora”, własność byłego szefa kontrwywiadu wojskowego, który podjął nielegalną współpracę z rosyjską FSB – z tym kojarzyć się będzie tegoroczna WOŚP.

Cały artykuł w najnowszym numerze tygodnika „Gazeta Polska”.

s.5



Środa
10/01/2018

cena 2 zł

#7 (1921)
NAKLAD 66 499
INDEKS 100625
WYDANIE 1
(w tym 8% VAT) gpcodziennie.pl
www.niezalezna.pl

Muzealny tryptyk o Niepodległej

s.12

POLITYKA \ Prezydent zdymisjonował
Antoniego Macierewicza

Rekonstrukcyjne trzęsienie ziemi



Za nami rekonstrukcja rządu. Ze zmian powinni być zadowoleni wszyscy przeciwnicy PiS-u. Wyborcy Platformy Obywatelskiej i Nowoczesnej, aktywiści ekologiczni niezgadający się z ministrem środowiska oraz byli wojskowi krytykujący szefa MON-u. Wczoraj najszcześliwszy wydawał się jednak prezydent Andrzej Duda i jego doradca generał Jarosław Kraszewski, którzy odetchnęli z ulgą, bo pozbyli się ministra obrony narodowej Antoniego Macierewicza.

fol. Filip Błażejowski/Gazeta Polska

s.3,4,9

GOSPODARKA

s.8

Niemcy na UE korzystają najwięcej

Szef tamtejszego MSZ-etu Sigmar Gabriel przyznał, że jego kraj nie jest płatnikiem netto w UE. – Tak naprawdę jesteśmy największym beneficjentem integracji europejskiej, zarówno gospodarczo, jak i finansowo – powiedział na konferencji w Brukseli.

ŚWIAT

s.7

Rekonstrukcja także na Wyspach

Zmiany w brytyjskim rządzie nie przybrały tak dużych rozmiarów, jak przewidywano. Najwięcej uwagi poświęcono zmianie na stanowisku szefa Cabinet Office, czyli kancelarii premiera. Stanowiska zachowali m.in. minister spraw zagranicznych Boris Johnson oraz szef resortu finansów Philip Hammond.

ŚWIAT

s.7

Dobry wstęp do dialogu

Wczoraj wieczorem w Brukseli odbyło się spotkanie premiera Mateusza Morawieckiego z szefem Komisji Europejskiej Jeanem-Claudem Junckerem i wiceprezesa Franssem Timmermanssem, poświęcone omówieniu m.in. reformy wymiaru sprawiedliwości w Polsce i kwestii współpracy w ramach UE.

POLSKA

s.5

Wybór między życiem a śmiercią

Z jednej strony aborcja na życzenie i całkowita dehumanizacja nienarodzonych dzieci, z drugiej szacunek dla życia i pełna ochrona najmłodszych i bezbronnym, a przede wszystkim chorych dzieci – dzisiaj wieczorem posłowie zajmą się dwoma obywatelskimi projektami ustaw: proaborcyjnym „Ratujmy kobiety” i chroniącym życie „Zatrzymaj aborcję”.



fol. Filip Błażejowski/Gazeta Polska



SAKIEWICZ \ Sprawa odwołania Antoniego Macierewicza jest oczywista. Prezydent Andrzej Duda dopiął swego – stanął w obronie skompromitowanego generała i doprowadził do dymisji najlepszego szefa MON-u, jakiego dotychczas mieliśmy.

s.2



POLAK-PĄKIEWICZ \ Trywializowanie wiedzy i wiary, którą się posiadało z katechizmu, lekcji religii, domowego wychowania, przykładu rodziców, nauk głoszonych w kościołach, jest dziś zjawiskiem coraz powszechniejszym.

s.14



@10_01 kod 20837119_03_02_issn



Rabindranath Tagore
(1861–1941) indyjski poeta, prozaik, filozof, kompozytor, malarz i pedagog,
laureat Nagrody Nobla w dziedzinie literatury za rok 1913

„Każde dziecko jest dowodem, że Bóg nie znudził się człowiekiem,
że nie uprzykrzyli Mu się jeszcze ludzie.”



POGODA

Środa	10.01	Opady deszczu
WSCHÓD słońca	ZACHÓD słońca	Imieniny obchodzą: Agaton, Anna, Dobrosław, Hanna, Jan, Leonia, Nikanor, Paweł, Piotr, Wilhelm
07:42	15:44	

Gdańsk	Lublin
3°C	3°C
2°C	0°C
Katowice	Kraków
6°C	7°C
5°C	5°C
Łódź	Poznań
4°C	4°C
2°C	4°C
Warszawa	Wrocław
4°C	6°C
0°C	5°C

Czwartek	11.01	Możliwe opady deszczu
WSCHÓD słońca	ZACHÓD słońca	Imieniny obchodzą: Felix, Gracja, Hilary, Honorata, Hortensja, Hortensjusz, Hygin, Krzesimir, Matylda
07:41	15:46	

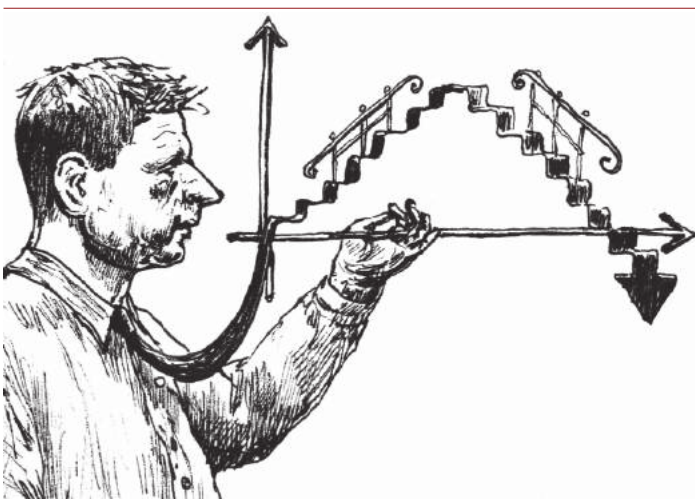
Gdańsk	Lublin
3°C	3°C
0°C	-2°C
Katowice	Kraków
6°C	4°C
1°C	2°C
Łódź	Poznań
3°C	4°C
-1°C	1°C
Warszawa	Wrocław
2°C	7°C
-1°C	3°C

PIOTR NISZTOR

Politycznie pluralistyczne śledztwo

Sprawa senatora PiS-u Stanisława Koguta jest wyraźnie rozwojowa. Prokuratura i CBA badają wiele wątków, które wyłoniły się podczas trwających niespełna dwa lata działań. Pojawiają się w nich nazwiska przynajmniej dwóch czołowych polskich biznesmenów robiących interesy z Przemysławem Krychem – multimilionerem, jednym z podejrzanych w całej aferze. Na liście znajdują się też wpływowi politycy PO, blisko zaprzyjaźnieni nie tylko z nim, lecz także z jego współnikiem. Bogaty materiał operacyjny to również efekt m.in. podsłuchu założonego Grzegorzowi K., synowi senatora. Tylko na podstawie tych rozmów śledczy wyodrębnili kilka bardzo obiecujących wątków. Dotyczą kilku wpływowych państwowych menedżerów i polityków dobrej zmiany. Można więc złośliwie napisać, że śledztwo w sprawie „Kogutgate” jest pod względem politycznym zdecydowanie pluralistyczne.

Rafał Zawistowski



MICHAŁ KUŹ

Brzydki rozwód z Bannonem

Kardynał Richelieu zwykł mawiać: „Boże, strzeż mnie od przyjaciół, z wrogami poradzę sobie sam”. Coś takiego musiał pomyśleć sobie niedawno Donald Trump. W nowej książce dziennikarza Michaela Wolffa o prezydencie USA jego były doradca Steve Bannon sportretował Trumpa jako mitomana, innych doradców jako amatorów, a rodzinę jako głupich nepotów. Media skupiły się zwłaszcza na opisie spotkania z rosyjską prawniczką, która podobno dysponowała kompromitującymi informacjami o Hillary Clinton, oraz na spekulacjach o malwersacjach. Jeśli jednak odcedzić opinie od faktów, okazuje się, że książka nie zawiera niczego specjalnie inkryminującego prezydenta, poza żalami odsuniętego protegowanego. Po pierwsze, zamiast o zdradzie stanu Bannon mówi raczej o niedopatrzeniach i drobnych szwindlach ludzi, którzy działali za plecami Trumpa, bo myśleli, że i tak nie wygra. Po drugie, okazuje się, że rosyjskich materiałów w kampanii nie wykorzystano. Po trzecie, zastanawia, że Bannon, który dla mediów głównego nurtu zawsze był symbolem postprawdy, nagle jest przez nie traktowany jako autorytet. Wystarczyło, że uderzył w Trumpa.



Marcin Wolski

Zwyczajni nadzwyczajni

Gdy kończą się frukta i tłusta omasta, burzy się niezwykle „nadzwyczajna kasta”. Burzy się i bardziej elastycznych gromi, a szczególnie takich, którzy przyjdą po nich. Lecz choć się zapiera, tworząc klimat wrogi, trudno trzymać stolki, kiedy brak podłogi. Resortowych wnuków nic już nie ocali, gdy z Wysokich Sądów znikną ludzie mali... I może się wreszcie coś w Ojczyźnie zmieni, gdy ci, co sądzili, też będą sądzeni.



Tomasz Sakiewicz

Na Dudę już nie zagłosuję

Nie będę ukrywał, że dla mnie sprawa odwołania Antoniego Macierewicza ze stanowiska szefa MON-u jest oczywista. Oznacza to, że prezydent Andrzej Duda dopiął swego – uzyskał to drogą szantażu. A ja obiecałem, że jeśli dojdzie do takiej sytuacji, to już na niego nie zagłosuję. I tej obietnicy dotrzymam. Prezydent Duda stanął w obronie skompromitowanego generała, któremu Służba Kontrwywiadu Wojskowego odebrała certyfikat dostępu do informacji niejawnych, i doprowadził do dymisji najlepszego szefa MON-u, jakiego dotychczas mieliśmy. Mój głos pewnie niewiele znaczy. Zobaczmy jednak, ile ich jeszcze będzie. A PiS musi nam wyjaśnić, co z najważniejszą obietnicą wyborczą, czyli śledztwem smoleńskim. Bez tego nigdy nie będzie wiarygodne. Uważam ministra Mariusza Błaszczaka za przyzwoitego człowieka, ale został postawiony w sytuacji naprawdę trudnej. Macierewicz był gwarancją dokończenia tego śledztwa, Błaszczak będzie poruszał się jak po polu minowym. Oczekuję, że komisja smoleńska będzie działała w takim składzie jak obecnie, a minister Błaszczak będzie ją wspierał. Propozycja stanowiska marszałka Sejmu dla Antoniego Macierewicza jest godna, jednak musi być złożona na serio.



Marcin Herman

Skierujmy oczy na Wschód

Jaka jest rola jednostki w historii? Czy rzeczywiście ma znaczenie, kto jest ministrem spraw zagranicznych? Raczej jest ono ograniczone. Nie należy przywiązywać się też do nazwisk, jeśli chodzi o politykę zagraniczną, której kierunek nadaje cały rząd. Zbyt wiele trendów, na które nikt czasem nie ma wpływu, decyduje o jej efektach. Jednakże był widoczny pewien rys rządów Witolda Waszczykowskiego w MSZ-ecie. Otóż zanim został ministrem, jako dyplomata przez wiele lat pracował „na odcinku” amerykańskim, bliskowschodnim oraz dotyczącym bezpieczeństwa międzynarodowego. Nie dziwi zatem, że jako minister miał też do tych spraw i kierunków najwięcej serca oraz najlepsze kontakty. Szły za tym sukcesy, jak np. sprowadzenie do Polski wojsk NATO czy członkostwo Polski w Radzie Bezpieczeństwa ONZ-etu. Natomiast raczej „nie czuł” Unii Europejskiej, jej instytucji, a już zwłaszcza nie miał serca do polityki wschodniej. Tu bilans jego pracy jest, delikatnie mówiąc, umiarkowany. A tymczasem sprawy wschodnie mają dla Polski kluczowe znaczenie, zarówno teraz, jak i w przyszłości. Minister Waszczykowski chyba nie podzielał tego zdania. Oby nowy szef MSZ-etu w tym go nie naśladował.



PIEKARCZYK ZWRÓCI ORDER OD PREZYDENTA

DYMISJA W MON-IE \ Paweł Piekarczyk zwróci Andrzejowi Dudzie Krzyż Kawalerski Polonia Restituta, który otrzymał od niego za osiągnięcia w upamiętnianiu Żołnierzy Wyklętych. – Prezydent stanął po stronie ludzi WSi/WSW, a nie polityka, który z wielką odwagą od wielu lat z tym środowiskiem walczył – wyjaśnia znany niepodległościowy pieśniarz.



POLITYKA \ Prezydent zdymisjonował Antoniego Macierewicza

Rekonstrukcyjne trzęsienie ziemi

Za nami rekonstrukcja rządu. Ze zmian powinni być zadowoleni wszyscy przeciwnicy PiS-u. Wyborcy Platformy Obywatelskiej i Nowoczesnej, aktywiści ekologiczni niezgadający się z ministrem środowiska oraz byli wojskowi krytykujący szefa MON-u. Wczoraj najszcześliwszy wydawał się jednak prezydent Andrzej Duda i jego doradca generał Jarosław Kraszewski, którzy odetchnęli z ulgą, bo pozbyli się ministra obrony narodowej Antoniego Macierewicza.

Jacek Liziniewicz

Już w poniedziałek wieczorem zapowiadały się na głębokie zmiany w rządzie. Od rana karuzela kręciła się jednak z ogromną prędkością, tak że niczego nie można było być pewnym. Ostatecznie zmieniono ośmiu ministrów.

Ze stanowiskami pożegnali się Anna Streżyńska (minister cyfryzacji), Konstanty Radziwiłł (resort zdrowia), Antoni Macierewicz (minister obrony narodowej), Jan Szyszko (minister środowiska) i Witold Waszczykowski (minister spraw zagranicznych). Swoje stanowiska zmienili również Mariusz Błaszczak (został nowym szefem MON-u), Andrzej Adamczyk (szef nowego resortu infrastruktury) i Henryk Kowalczyk (minister środowiska). Do rządu powołane zostały zupełnie nowe twarze.

W jego skład weszli: Teresa Czerwińska (minister finansów), Jadwiga Emilewicz (minister przedsiębiorczości i technologii), Jerzy Kwieciński (minister inwestycji i rozwoju), Łukasz Szumowski (minister zdrowia), Joachim Brudziński (minister spraw wewnętrznych i administracji) oraz Jacek Czaputowicz (minister spraw zagranicznych).

Polska jak statek

– Polska jest takim pięknym żaglowcem płynącym po coraz bardziej nieznanych morzach i oceanach. Dla mnie



Mariusz Błaszczak z nominacją na ministra MON-u | fot. Tomasz Adamowicz/Gazeta Polska

oczywiście najpiękniejszym. Ale też to, czy zawinie bezpiecznie do zatoki, portu czy znajdzie nowe drogi, zależy nie tylko od siły żagli, masztów, ale przede wszystkim od załogi. Od rządzących, którzy tak jak prezydent powiedział pełnią zaszczytną służbę. Służbę całemu narodowi. W szczególnym czasie, roku 100-lecia odzyskania niepodległości, kiedy wchodzimy w ten rok, czuję, że jest to dla nas ogromne zobowiązanie, żebyśmy byli rządem wielkiej modernizacji Polski, ale dla ludzi, polskich rodzin, społeczeństwa i dla siły państwa polskiego – mówił podczas ceremonii zaprzysiężenia premier Mateusz Morawiecki. Szef rządu wiele miejsca poświęcił zgodzie narodowej. – Chciałbym, żeby rząd Zjednoczonej Prawicy był rządem zjednoczonych Po-

laków. Dla wszystkich Polaków, wszystkich rodaków, bo tylko z wszystkimi rodakami uda się ta głęboka zmiana zarówno znaczącej, zauważalnej dla wszystkich poprawy losu, ale również tego, żeby Polska była wielka, jak najsilniejsza – mówił Morawiecki.

Głos zabrał również prezydent Andrzej Duda wspierany przez większość swoich doradców, w tym generała Jarosława Kraszewskiego (któremu SKW cofnęła certyfikat bezpieczeństwa). – Chcę z całą mocą powiedzieć jedno: jestem otwarty na współpracę, żebyście byli w kontakcie ze mną, z Kancelarią Prezydenta. Proszę o spotkania w wypadku jakichkolwiek problemów. Jeżeli będzie trzeba coś przeprowadzić, potrzebne będzie specjalne działanie ze strony prezydenta, proszę przyjść i po prostu mi o tym powiedzieć. Będę czynił wszystko, żeby z państwem jak najlepiej współpracować – zapowiedział prezydent Duda.

Opozycja zachwycona

Opozycja i jej zwolennicy na rekonstrukcję zareagowali tak, jakby gwiazdka przysłała o dwa tygodnie spóźniona. Szczególnie spodobało się wyrzucenie ministra obrony narodowej i ministra środowiska. Zachwyty nie krył Stanisław Koziej (szef BBN-u u prezydenta Bronisława Komorowskiego). „Kończy się najbardziej mroczny okres w najnowszej historii Sił Zbrojnych, pyta-

nie co dalej?” – napisał na Twitterze gen. Mirosław Róžański. Zadowolenie wyrażał również Piotr Pytel, oskarżony o współpracę z FSB.

Politycy PO mieli chwilę radości. „Macierewicz odstrzelony, Szyszko wycięty, Waszczykowski wysłany na San Escobar – słuszną linię ma nasza grupa rekonstrukcyjna” – napisał na Twitterze Jan Grabiec. Podobnym poczuciem humoru zabłysnęli również Sławomir Neumann i Tomasz Siemoniak. Lider PO Grzegorz Schetyna przełicytował jednak wszystkich i stwierdził, że nie wyklucza... wojny domowej. – To początek wojny domowej, ale Macierewicz, jak znam jego historię i emocje, nie zaakceptował tej decyzji. Nie wykluczamy różnych scenariuszy, także wojny domowej i konfliktu wewnętrznego. Będzie się działo – mówił Schetyna. Wczoraj chwilę radości mieli również ekolodzy, którzy wydali specjalne oświadczenie. „To koniec rządów najgorszego ministra środowiska w historii wolnej Polski. Jan Szyszko ponosi osobistą odpowiedzialność za dewastację Puszczy Białowieskiej i masową wycinę drzew w całym kraju, ale lista jego przewin wobec przyrody jest bardzo długa. Dlatego nowy minister stoi przed niezmiernie odpowiedzialnym zadaniem naprawy błędów poprzednika. Będziemy bardzo uważnie przyglądać się działaniom Henryka Kowalczyka” – napisali w oświadczeniu ekolodzy.

Obowiązki przekazane

Do wieczora odbywały się ceremonie przekazywania obowiązków kolejnym ministrom. Podczas swojego przemówienia Antoni Macierewicz podziękował za pracę wszystkim swoim współpracownikom, ale również przede wszystkim żołnierzom. – W ciągu ostatnich dwóch lat zmieniliście Polskę i zmieniliście armię. (...) Po raz pierwszy od dziesięcioleci Polacy mogli powiedzieć, że czują się bezpiecznie. Po raz pierwszy od dziesięcioleci Polacy mogli powiedzieć, że są dumni ze swojej armii – mówił Antoni Macierewicz.

Nowy minister spraw zagranicznych Jacek Czaputowicz zapowiedział z kolei plan swoich wizyt zagranicznych. Pierwsze z nich mają się odbyć odpowiednio w Bułgarii i Niemczech. Późnym wieczorem odbyło się spotkanie prezydenta Andrzeja Dudy z członkami klubu parlamentarnego PiS-u. Od wczoraj znamy również nazwisko nowego przewodniczącego komitetu stałego Rady Ministrów: Jacek Sasin.

Wśród komentatorów zdania są podzielone. Politolodzy podkreślają jednak, że w rekonstrukcji PiS pragmatycznie pozbyło się ministrów, których wizerunek stanowił obciążenie dla partii, jak również tych mniej popularnych. – To bardzo głęboka zmiana, podyktowana trzema rzeczami. Pierwszą z nich jest nacisk na to, żeby rozwijać kwestie gospodarcze, gdyż jesteśmy w historycznym momencie i albo będziemy montownią, albo gospodarką innowacyjną. Druga kwestia to nowe otwarcie, jeżeli chodzi o relacje z Komisją Europejską. To jest ważne, gdyż jest pole kompromisu i wysyłamy sygnał, że jesteśmy skłonni do debatowania. Naszym celem jest zatrzymanie artykułu 7.1 i pozyskanie sześciu państw, które byłyby przeciwno. Po trzecie, jest to nowy rząd na cykl wyborczy: wybory samorządowe i parlamentarne – uważa politolog prof. Norbert Maliszewski z UKSW.

KONDOLENCJE

Pani Annie Fotydze
Posłowi do Parlamentu Europejskiego
wyraży serdecznego współczucia
z powodu śmierci

Ojca



JERZEGO KAWECKIEGO

składa

Andrzej Duda

Prezydent Rzeczypospolitej Polskiej

2 OPINIE

3 TEMAT DNIA

4-5 POLSKA

6-7 ŚWIAT

8-11

GOSPODARKA

12 KULTURA

14-15

PUBLICYSTYKA

16

SPOŁECZEŃSTWO

17

OBRONA NARODOWA

18

PROGRAM TV

19-20

SPORT



fot. Tomasz Hamrat/Gazeta Polska

WYSTAWA POŚWIĘCONA SKAZANYM W TZW. PROCESIE KOMANDORÓW

SEJM \ „Istotne jest, by bohaterowie tej wystawy znaleźli stałe miejsce przede wszystkim w świadomości Polaków” – napisał marszałek Sejmu Marek Kuchciński w liście odczytanym podczas otwarcia ekspozycji „Honor-Prawda-Pamięć. Zbrodnie stalinowskie w Marynarce Wojennej”. Wystawa została otwarta w holu głównym Sejmu.



Nowi ministrowie: Teresa Czerwińska, minister finansów (druga z lewej), Joachim Brudziński, minister spraw wewnętrznych i administracji (czwarty z lewej), Jerzy Kwieciński, minister rozwoju i inwestycji (czwarty z lewej w tylnym rzędzie), Łukasz Szumowski, minister zdrowia (szósty z prawej w drugim rzędzie), Jacek Czaputowicz, minister spraw zagranicznych (pośrodku drugiego rzędu za premierem Morawieckim), Jadwiga Emilewicz, minister przedsiębiorczości i technologii (piąta z prawej), Henryk Kowalczyk, minister środowiska (czwarty z prawej w drugim rzędzie), Mariusz Błaszczak, minister obrony narodowej (szósty z prawej) | fot. Filip Błażejowski/Gazeta Polska

REKONSTRUKCJA \ Zmiany w rządzie Mateusza Morawieckiego

Nowi-starzy ministrowie

Jerzy Kwieciński, Jadwiga Emilewicz, Teresa Czerwińska, Jacek Czaputowicz czy Łukasz Szumowski to dotychczas mniej znani politycy. Teraz pokierują poszczególnymi resortami. Nowe funkcje otrzymają również Mariusz Błaszczak, do niedawna szef Ministerstwa Spraw Wewnętrznych i Administracji, czy Joachim Brudziński, należący do ścisłego gremium PiS-u. Poniżej opisujemy sylwetki nowych ministrów.

Klaudia Dadura

Jerzy Kwieciński, minister rozwoju i inwestycji

Na czele Ministerstwa Rozwoju – do niedawna kierowanego przez premiera Mateusza Morawieckiego, a które teraz występuje pod nazwą Ministerstwo Rozwoju i Inwestycji – stanął Jerzy Kwieciński. Wcześniej był wiceszefem wspomnianego ministerstwa. Jest on ekspertem od funduszy unijnych, cenionym zarówno w Prawie i Sprawiedliwości, jak i w Platformie Obywatelskiej. Niektórzy twierdzą nawet, że słynny plan Morawieckiego wymyślił właśnie Kwieciński.

Był on prawą ręką ministra rozwoju regionalnego Grzegorza Gęsić w pierwszym rządzie PiS-u. Po wygranych przez PO wyborach pozostał w resorcie jako zastępca Elżbiety Bieńkowskiej. Po 2008 r. pracował m.in. jako wiceprezes Europejskiego Centrum Przedsiębiorczości zajmującego się doradztwem przy wykorzystywaniu funduszy UE. Jerzy Kwieciński założył też kilka start-upów. Brał udział w realizacji wielu projektów współfinansowanych z pieniędzy europejskich. Doradzał m.in. ukraińskim instytucjom. Ma doktorat z nauk technicznych, ukończył także MBA i podyplomowe studia z zarządzania w Szkole Głównej Handlowej w Warszawie.

A jak wygląda jego życie prywatne? Ma żonę i trójkę dzieci. Jest pasjonatem biegania, nart i fotografii. Ponadto

ma słabość do podróżowania. Pochodzi ze Stalowej Woli.

Jadwiga Emilewicz, minister przedsiębiorczości i technologii

W Ministerstwie Rozwoju wiceszefem była również Jadwiga Emilewicz. Teraz pokieruje Ministerstwem Przedsiębiorczości i Technologii. To nowy resort w rządzie Mateusza Morawieckiego. Emilewicz jest też wiceprezesem partii Porozumienie założonej przez Jarosława Gowina. Do jego ówczesnej partii wstąpiła w 2013 r. Wcześniej pracowała w Departamencie Spraw Zagranicznych Kancelarii Prezesa Rady Ministrów. W 2009 r. zaś została kierownikiem Muzeum PRL-u w Krakowie. Do niedawna mówiło się o niej jako o kandydatce partii Jarosława Gowina w wyborach na prezydenta Krakowa.

Warto dodać, że Jadwiga Emilewicz ma gruntowne wykształcenie. Ukończyła Instytut Nauk Politycznych Uniwersytetu Jagiellońskiego. Na Wydziale Studiów Międzynarodowych i Politycznych UJ otworzyła przewód doktorski. Jest stypendystką Uniwersytetu Oxford oraz programu American Council on Germany, Dräger Foundation, ZEIT-Stiftung Ebelin und Gerd Bucerius.

Teresa Czerwińska, minister finansów

Kolejną kobietą w rządzie została Teresa Czerwińska, dotychczas mało znana po-

lityk. Objęła tekę ministra finansów. Od 2017 r. była wiceministrem wspomnianego resortu, a w latach 2015–2017 tę samą funkcję pełniła w Ministerstwie Nauki i Szkolnictwa Wyższego. Z wykształcenia jest ekonomistką. Uzyskała tytuł doktora habilitowanego nauk ekonomicznych na Uniwersytecie Gdańskim i profesora nadzwyczajnego Uniwersytetu Warszawskiego. Ukończyła studia na Wydziale Nauk Społecznych (1997 r.) i Wydziale Zarządzania (1998 r.). Urodziła się w Dyneburgu na Łotwie.

Jacek Czaputowicz, minister spraw zagranicznych

Jacek Czaputowicz jest politologiem, nauczycielem akademickim, urzędnikiem i profesorem nauk społecznych. Ukończył studia w Szkole Głównej Planowania i Statystyki w Warszawie. W 2008 r. uzyskał stopień doktora habilitowanego nauk humanistycznych na Wydziale Dziennikarstwa i Nauk Politycznych UW, a w 2016 r. – tytuł profesora nauk społecznych.

Od lat 70. zaś współpracował z opozycją demokratyczną, działał w Solidarności oraz Ruchu „Wolność i Pokój”. W okresie stanu wojennego został internowany na okres ponad 11 miesięcy. Odznaczony Krzyżem Oficerskim Orderu Odrodzenia Polski i Krzyżem Wolności i Solidarności.

Pracę w MSZ-ecie rozpoczął w 1990 r. W latach 2008–2012 pełnił funkcję dyrektora Krajowej Szkoły Administracji Publicznej. Był też członkiem Rady Służby Publicznej przy Prezesie Rady Ministrów. W rządzie Beaty Szydło był wiceministrem tego resortu. Ma 62 lata.

Łukasz Szumowski, minister zdrowia

Konstantego Radziwiłła, którego odwołano z funkcji ministra zdrowia, zastąpi Łukasz Szumowski, kardiolog, profesor nauk medycznych oraz dotychczasowy wiceminister w resorcie nauki i szkolnictwa wyższego. Urodził się 3 czerwca 1972 r. w Warszawie.

Studia na Uniwersytecie Medycznym ukończył w 1997 r. Zaraz po tym rozpoczął pracę w Instytucie Kardiologii w Warszawie-Aninie. Cztery lata później uzyskał stopień doktora nauk medycznych, a w 2010 r. – doktora habilitowanego nauk medycznych. Tytuł profesora otrzymał z rąk prezydenta Andrzeja Dudy w 2016 r.

Kierował Kliniką Zaburzeń Rytmu Serca w Instytucie Kardiologii w Warszawie, gdzie przez wiele lat był członkiem rady naukowej. Pełnił liczne funkcje w europejskich i polskich towarzystwach naukowych. Należy do Europejskiego i Polskiego Towarzystwa Kardiologicznego. Współpracował również z funda-

cją Kresy w Potrzebie – Polacy Polakom, zajmującą się pomocą obywatelom polskim pozostawionym poza wschodnimi granicami, w szczególności dzieciom z Grodna i Wołkowyska. Jest autorem lub współautorem ponad 150 prac o zasięgu krajowym i międzynarodowym.

Łukasz Szumowski mieszka w Warszawie. Ma żonę i czworo dzieci. Interesuje się żeglarstwem, a w wolnych chwilach gra na gitarze i pianinie.

Henryk Kowalczyk, minister środowiska

Zaskoczeniem mogło być powołanie Henryka Kowalczyka, m.in. byłego ministra skarbu państwa, na stanowisko ministra środowiska za Jana Szyszke. Kim jest Kowalczyk? Ukończył studia matematyczne na Uniwersytecie Warszawskim. Kiedy wybuchły strajki i powstała Solidarność, Kowalczyk wraz z żoną Hanną aktywnie włączyli się w tworzenie Solidarności w szkole w Gołdnowie.

Do Sejmu wszedł w 2005 r. z ramienia Prawa i Sprawiedliwości. Pół roku później został wiceministrem rolnictwa. Następnie pracował jako przewodniczący Komitetu Stałego Rady Ministrów i minister bez teki.

Henryk Kowalczyk angażuje się w sprawy kościelne i prorodzinne. Po ukończeniu kursu doradców życia rodzinnego zaczął społecznie prowadzić tzw. kursy przedmałżeńskie przy parafii w Winnicy.

Inne zmiany dotyczą Mariusza Błaszczaka, który z Ministerstwa Spraw Wewnętrznych i Administracji przeszedł do Ministerstwa Obrony. Na jego miejsce zaś został powołany Joachim Brudziński, dotychczas pełniący funkcję marszałka Sejmu.

PIS WYSOKO W SONDŻACH

SPOŁECZEŃSTWO \ PiS cieszy się poparciem 43 proc. w sondażu IBRIŚ-u przeprowadzonym dla „Rzeczpospolitej”. Na drugim miejscu PO – 19 proc., dalej Nowoczesna – 8 proc., SLD – 7 proc., Kukiz'15 – 6 proc. i PSL – 5 proc.

KOPALNIA SOLI W WIELICZCE HITEM W 2017 R.

TURYSTYKA \ Ponad 1 mln 700 tys. turystów z 200 krajów zwiedziło kopalnię soli w Wieliczce w 2017 r. – jest to historyczny rekord frekwencji. W 2016 r. do kopalni zjechało ponad 1,5 mln osób – poinformowała we wtorek PAP Monika Szczepa z kopalni.

OBRONA ŻYCIA \ Dzisiaj pierwsze czytanie projektów pro- i antyaborcyjnych

Wybór między życiem a śmiercią

Z jednej strony aborcja na życzenie i całkowita dehumanizacja nienarodzonych dzieci, z drugiej szacunek dla życia i pełna ochrona najmłodszych i bezbronnych, a przede wszystkim chorych dzieci – dzisiaj wieczorem posłowie zajmą się dwoma obywatelskimi projektami ustaw: proaborcyjnym „Ratujmy kobiety” i chroniącym życie „Zatrzymaj aborcję”.

Dorota Łomicka

Ratujmy kobiety” to projekt zakładający przede wszystkim wprowadzenie aborcji na życzenie do 12. tygodnia ciąży oraz zabijanie chorych nienarodzonych dzieci – bez ograniczenia czasowego. Co więcej, zawiera on także zapisy zakazujące krytyki samego zjawiska przerywania ciąży i osób, które się jej poddały. Skrajnie odmienna w założeniach jest inicjatywa „Zatrzymaj aborcję”. Główne założenia projektu to wykluczenie przesłanki eugenicznej, która umożliwia legalne „przerwanie” ciąży ze względu na samo podejrzenie wystąpienia choro-

by u nienarodzonego dziecka (dzisiaj przyczyna blisko 95 proc. oficjalnie przeprowadzanych aborcji).

Warto zwrócić uwagę na skalę poparcia dla obu projektów – wbrew temu, co twierdzili początkowo zwolennicy aborcji, pod „Ratujmy kobiety” podpisało się ok. 200 tys., a nie pół miliona osób, z kolei pod „Zatrzymaj aborcję” – ponad 800 tys. – To największa inicjatywa antyaborcyjna w Polsce po 1989 r. – komentuje Jacek Januszewski z Fundacji Życie i Rodzina.

– Swoją głowę w debacie chciały zaznaczyć też dzieci niepełnosprawne, które mają świadomość, że to one są głównymi ofiarami obecnej ustawy aborcyjnej.



Pod projektem „Ratujmy kobiety” podpisało się ok. 200 tys. osób
| fot. Filip Błażejowski/Gazeta Polska

W momencie, kiedy odbieramy człowiekowi prawo do życia ze względu na chorobę, pokazujemy, że jest mniej wart niż reszta społeczeństwa – mówi nam Januszewski. Dzieci te przygotowały rysunki, które dzisiaj za pośrednictwem strony www.zatrzymaj-aborcje.pl można przesłać do posłów wraz z apelem o staniecie w obronie życia. – Mamy głosy, że niektórzy korzystający z naszego serwisu dostali już odpowiedzi posłów, że będą głosowali za życiem. Warto jeszcze dzisiaj, w ostatniej chwili – czytania odbędą się wieczorem – wysłać listy do polityków – zachęca nasz rozmówca.

Odnosząc się do projektu „Ratujmy kobiety”, Jacek Januszewski stwierdza, że „trudno go neutralnie skomentować”. – To jest projekt odrażający. Samo wprowadzanie aborcji na życzenie do 12. tygodnia to były stałe postulaty lewicy, ale to, co szczególnie odpycha, to jest np. usunięcie odpowiedzialności karnej za spowodowanie śmierci dziecka poczętego. Nie wiem, w jaki sposób realizuje to prawa kobiet – ocenia obrońca życia.

Niekończąca się lustracja dyplomaty

WOKANDA \ Przed warszawskim sądem trwa kolejny proces lustracyjny wiceministra spraw zagranicznych rządu SLD Andrzeja Towpika. Odgrywał on kluczową rolę w rozmowach akcesyjnych Polski z NATO, teraz może zostać skazany za kłamstwo lustracyjne.

Lustracja dyplomaty trafiła po raz kolejny do Sądu Okręgowego Warszawa-Praga. W 2013 r. Sąd Apelacyjny w Warszawie uchylił orzeczenie stwierdzające, że Towpik nie skłamał w oświadczeniu lustracyjnym. IPN wniósł sprawę do sądu po tekście „Gazety Polskiej” z 2009 r. ujawniającej przeszłość byłego wiceministra.

Prokurator Instytutu zarzuca Towpikowi, że zataił fakt tajnej współpracy z wywiadem PRL-u. W 1981 r. SB zarejestrowała go jako kontakt operacyjny o pseudonimie Spokojny. Wcześniej współpracował jako TW „Zel”.

Podczas procesu jako świadek zeznawał były funkcjonariusz SB, wywiadowca Dariusz Grabowski. W latach 80. był on oficjalnie I sekretarzem przy stałym przedstawicielstwie Polski w ONZ-ecie w Genewie. Wówczas Tow-

pik był tam jego przełożonym – wiceszefem placówki. W rzeczywistości od 1987 r. Grabowski był rezydentem wywiadu PRL-u. Funkcjonariusz bezpieki zeznał, że w tym czasie miał codziennie kontakty z lustrowanym.

Grabowski, działając pod pseudonimem Dorian, pozostał w rezydenturze aż do 1991 r. mimo zmiany systemu politycznego w 1989 r. Esbek stwierdził, że po rozpoczęciu pracy w Genewie, źródło KO „Spokojny” zostało mu przekazane przez wcześniejszego rezydenta – gen. Gromosława Czempińskiego. Ten wystawił pozytywną ocenę „Spokojnemu”. Po pierwszym kontakcie z lustrowanym w Genewie Grabowski raportował, że zaproponował dyplomacie kontynuację podjętej już wcześniejszej współpracy. – Andrzej Towpik był dla mnie źródłem

informacji, podobnie jak inne osoby z placówki – przyznał w sądzie Grabowski. Odpowiadając na inne pytania sądu i prokuratora IPN-u, zaślaniał się niepamięcią.

Kariera Andrzeja Towpika związanego z resortem spraw zagranicznych od 1975 r. nabrała tempa po 1989 r. Od 1994 r. był podsekretarzem stanu w MSZ-ecie i odpowiadał za polską politykę bezpieczeństwa. Przewodniczył delegacji prowadzącej rozmowy akcesyjne do Sojuszu Północnoatlantyckiego, a w 1997 r. objął stanowisko ambasadora RP przy NATO.

Do kolejnej rozprawy procesu Towpika ma dojść już jutro. Na ten termin zaplanowane jest przesłuchanie drugiego ze świadków, który nie stawiał się poprzednio na wezwanie sądu.

Maciej Marosz

Bezbronne noworodki i przyjaciele FSB

WOŚP \ Pomóż bezbronnym noworodkom i wylicytuj sowiecką czapkę z napisem „Aurora”, własność byłego szefa kontrwywiadu wojskowego, który podjął nielegalną współpracę z rosyjską FSB – z tym kojarzyć się będzie tegoroczna WOŚP. Róbmy dobro, cieszymy się i wyśmiewajmy nienawiść oraz spiskowe PiS-owskie teorie. Niech wygrają noworodki, a z nimi dobrzy dorośli ludzie z gen. Pytlem na czele – oto budowana dziś atmosfera.

„Na szczęście politycy nie pchają się drzwiami i oknami. Chyba czują, że próba budowania kapitału politycznego na Orkiestrze to nie jest dobry pomysł. Czują też na sobie oddech Polaków, którzy bardzo szybko oceniają, czy coś jest zrobione od serca, czy jest to wykreowany sztucznie odruch” – tak mówił Jerzy Owsiak w niedawnym wywiadzie dla Wirtualnej Polski.

Wydaje się, że Piotr Pytel to dla Owsiaka ktoś znacznie więcej niż polityk i w jego wypadku z pewnością mamy do czynienia z działaniem „od serca”, a o „wykreowanym sztucznie odruchu” nie może być mowy. Pytel do swojej czapki majtki „Auro-ry” dołożył do zlicytowania

na WOŚP coś jeszcze: „Dla uatrakcyjnienia oferty dołączam 8 oryginalnych medali pamiątkowych – wybrałem je spośród tych, które są dla mnie szczególnie cenne”.

Jakie „medale pamiątkowe” okazały się dla Pytla „szczególnie cenne”? Rzecz jasna te z anglojęzycznymi napisami i nazwami amerykańskich służb! Czy trzeba lepszego dowodu na głupotę PiS-owców niż podejrzenie – zapewne tylko na podstawie rosyjskiej czapki – że ktoś ma nieodpowiednie związki z Roskimi?

Piotr Lisiewicz

NIE PRZEGAP

Czy artykuł w najnowszym numerze tygodnika „Gazeta Polska”.

2 OPINIE

3 TEMAT DNIA

4-5 POLSKA

6-7 ŚWIAT

8-11

GOSPODARKA

12

KULTURA

14-15

PUBLICYSTYKA

16

SPOŁECZEŃSTWO

17

OBRONA NARODOWA

18

PROGRAM TV

19-20

SPORT



fot. Thierry Gougeon/Reuters

FRANCJA WZMOCNI BATALION NATO

LITWA \ 250 francuskich żołnierzy z czołgami Leclerc i transporterami opancerzonymi VBCI jeszcze w styczniu br. dołączy do wielonarodowego batalionu NATO stacjonującego na Litwie pod dowództwem Niemiec – poinformował litewski resort obrony. Po przyłączeniu się Francuzów batalion będzie miał ponad 1200 żołnierzy.

CHINY \ Prezydent Francji z wizytą w Pekinie

Macron i Xi przeciwko Trumpowi

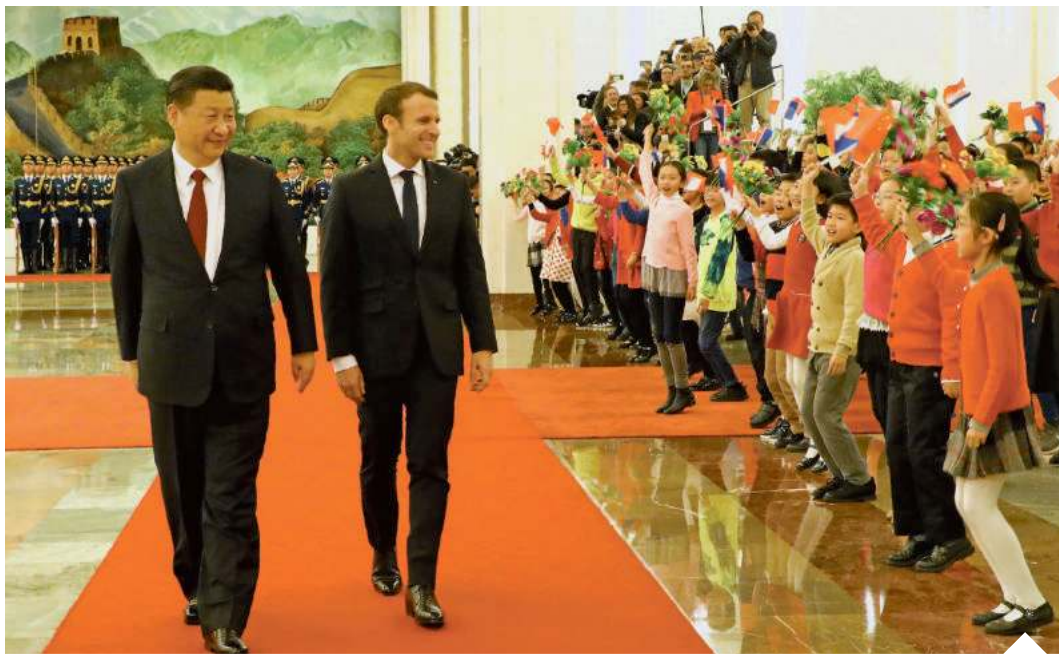
Prezydent Francji Emmanuel Macron zapowiedział podczas pierwszego dnia wizyty w Pekinie, że jest gotowy na współpracę z komunistycznym przywódcą Chin Xi Jinpingiem „w nadaniu nowej dynamiki” multikulturalizmowi i rozwojowi europejskiego partnerstwa z Państwem Środka. Wizyta Macrona w Chinach pokazuje, że Paryż i Pekin stawiają na budowę globalistycznego porządku świata, przeciwko któremu opowiada się prezydent USA Donald Trump.

Hanna Shen

korespondencja z Tajpej

W poniedziałek Emmanuel Macron rozpoczął trzydniową wizytę w Chinach. Jak podają komunistyczne media w Państwie Środka, prezydent Xi Jinping powiedział, że Chiny chcą współpracy z Francją w „budowie stabilizacji i pokoju na świecie” i że „nowa era relacji chińsko-francuskich ma przed sobą ogromny potencjał rozwoju”. Dla Pekinu wizyta Macrona ma również duże znaczenie wizerunkowe. Francuski prezydent jest pierwszym europejskim przywódcą, który odwiedza ChRL po XIX Zjeździe Komunistycznej Partii Chin. W jego trakcie prezydent Xi ogłosił, że „socjalizm z chińską charakterystyką wchodzi w nową erę”.

W wywiadzie dla portalu China.org Macron przedstawił wizję współpracy z Pekinem w budowie globalistycznego porządku świata, a więc



Prezydent Francji Emmanuel Macron usilnie działa na rzecz partnerstwa europejsko-chińskiego | fot. POOL New/Reuters

tego, któremu sprzeciwia się prezydent USA Donald Trump. Jako jeden z priorytetów Macron wymienia m.in. globalną agendę, tj. nadanie nowej dynamiki multikulturalizmowi, który „przeżywa kryzys”.

Francja chce także zacieśnić partnerstwo europejsko-chińskie i tu Macron widzi swoją rolę jako lidera. – Projekt, którego się podejmuję na rzecz budowy silnej, suwerennej i zjednoczonej Europy, mającej

wyrażać swoje interesy i wartości na całym świecie, uczyni Europę naturalnym partnerem dla Chin w procesie reagowania na globalne wyzwania – powiedział Macron. Dodał, że w obliczu wypowiedzenia

przez Donalda Trumpa porozumienia paryskiego ws. klimatu „walka ze zmianami klimatycznymi zależy w dużej mierze od umiejętności francusko-chińskiego współprzewództwa” i że teraz oba kraje muszą wzmocnić pracę nad agendą szczytu klimatycznego, który pod koniec br. zostanie zorganizowany w Katowicach.

Chiny mogą liczyć na współpracę z Francją także przy inicjatywie Nowego Jedwabnego Szlaku, którą Waszyngton widzi jako narzędzie budowy nowego globalnego porządku na chińskich zasadach. Macron w Chinach stwierdził co prawda, że „szlaki handlowe nie mogą być drogami nowej hegemonii, która zamieni kraje etapowe w wasali”, ale jednocześnie w wypowiedzi dla China.org powiedział, że Nowy Jedwabny Szlak może odgrywać „ważną rolę w tworzeniu struktury regionu euroazjatyckiego”. Warto przypomnieć, że w podobnym tonie wypowiada się też prezydent Rosji Władimir Putin.

Imigranci z Salvaduru bez specjalnego statusu

USA \ Administracja prezydenta Donalda Trumpa zdecydowała o zakończeniu programu tzw. tymczasowego statusu ochronnego (TPS) dla imigrantów z Salvaduru, którzy przybyli do USA przed 2001 r. i nie zalegalizowali swojego pobytu. Oznacza to, że ponad 200 tys. obywateli tego państwa grozi deportacja.

TPS to specjalny status imigracyjny, który rząd USA może przyznać obywatelom danego kraju, jeżeli ich deportacja jest niemożliwa lub stanowi dla nich zagrożenie, np. jeżeli w ich państwie wybuchła wojna. Obywatele kraju, który został objęty programem TPS, są chronieni przed deportacją i mogą legalnie pracować na terytorium USA. Tymczasowy program ochronny trwa 18 miesięcy, w czasie których imigranci mogą zalegalizować swój status w USA poprzez wystąpienie o azyl lub zieloną kartę. Po upływie tego czasu Departament Bezpieczeństwa Wewnętrznego we współpracy z Departamentem Stanu podejmuje decyzję, czy warunki w danym państwie poprawiły się na tyle, że możliwa jest ewentualna deportacja wspomnianych osób, czy

też TPS należy przedłużyć. W praktyce program może więc się ciągnąć latami.

W wypadku Salvaduru TPS ogłoszono w 2001 r. po dwóch katastrofalnych trzęsieniach ziemi. Na terytorium USA już wtedy znajdowała się duża liczba salwadorskich uchodźców, którzy uciekli na początku lat 90. przed krwawą wojną domową. Ostatecznie TPS objął 262 500 osób z tego państwa. Byli prezydenci USA George W. Bush i Barack Obama wielokrotnie przedłużali obowiązywanie TPS-u. Obama argumentował swoją ostatnią decyzję w tej sprawie (w 2016 r.) suszą, biedą i powszechną w Salwadorze przemocą gangów. W ostatnich dwóch latach przesiedlono z powrotem ok. 39 tys. obywateli tego kraju.

Ostatecznie anulowanie programu dla przybyszów z Salvaduru nastąpi we wrześniu br. Do tego czasu nielegalni salwadorscy imigranci będą musieli wystąpić o legalizację swojego pobytu w USA. Jeśli nie zdążą przed ostatecznym terminem, będą traktowani jak wszyscy inni imigranci, co oznacza, że grozi im deportacja i nie będą mogli podjąć legalnej pracy. Amerykańscy eksperci już przewidują, że decyzja administracji prezydenta Donalda Trumpa wywoła duże oburzenie środowisk lewicowych i Demokratów, zapowiadając obronę tzw. marzycieli, czyli nielegalnych imigrantów, którzy przybyli do USA jako niepełnoletni, chcąc zmienić swoje życie.

Wiktor Młynarz

OGŁOSZENIE REDAKCYJNE

Zapraszamy

na wspólne śpiewanie kolęd
z Redaktorem Naczelnym
Tomaszem Sakiewiczem

12 stycznia 2018 roku o godzinie 18⁰⁰,
Klub Hybrydy ul. Złota 7/9 Warszawa



Partnerzy koncertu:

GAZETA POLSKA

Gazeta
Polska
codziennie

Poczta Polska

POLREGIO



REKORDY CIEPŁA WE WŁOSZECH

POGODA \ Wczoraj w kilku miastach Włoch, m.in. w Palermo i Neapolu, zanotowano najwyższą od 40 lat temperaturę powietrza o tej porze roku. Słupki rtęci sięgnęły w tych miastach odpowiednio 24 oraz 21 stopni Celsjusza.



CZESI NIEZDECYDOWANI

WYBORY \ Ostatnie sondaże przed odbywającą się w tym tygodniu pierwszą turą wyborów prezydenckich w Czechach wskazują, że nikt nie uzyska bezwzględnej większości – podają tamtejsze media.

BRUKSELA \ Premier Morawiecki spotkał się z szefem Komisji Europejskiej

Dobry wstęp do dialogu

Wczoraj późnym wieczorem w Brukseli odbyło się pierwsze dwustronne spotkanie pomiędzy premierem Mateuszem Morawieckim a szefem Komisji Europejskiej Jeanem-Claudem Junckerem i wiceszefem Fransem Timmermansem. Poza reformą wymiaru sprawiedliwości w Polsce tematem głównym rozmów były również kwestie dotyczące rozwoju rynku wewnętrznego, polityki obronnej i azylowej oraz klimatyczno-energetycznej.

Paweł Kryszczak

Na kilka godzin przed rozmowami rzecznik prasowy Komisji Europejskiej Margaritis Schinas oświadczył, że przyjęcie przez premiera Morawieckiego zaproszenia na spotkanie w Brukseli jest „dobrym początkiem” do dalszego dialogu. Dodał, że spodziewa się kolejnych spotkań. – Zwróćmy uwagę, że szef KE Jean-Claude Juncker jesienią ub.r. bardzo ciepło mówił o swoich regularnych spotkaniach z premierem Węgier Viktorom Orbánem i jako przeciwwagę stawiał brak kontaktu z polskim rzą-

dem. Z tego powodu spotkanie w Brukseli to próba powtórzenia tej samej strategii przez Mateusza Morawieckiego, jaką w kontaktach z Brukselą realizował węgierski premier – zauważa w rozmowie z „Co-dzienną” szef Centrum Analiz Klubu Jagiellońskiego dr Marcin Kędzierski.

„Nowy polski premier ma nadzieję na pogodzenie się z unijnymi partnerami” – tak zapowiedź spotkania Morawiecki-Juncker w Brukseli zatytułowała amerykańska agencja prasowa Associated Press (AP). Dziennikarze podkreślali przy tym, że tego typu spotkania mają na celu poprawę atmosfery pomiędzy Warszawą a Brukselą. Associated Press zwróci-

ła także uwagę, że po brexicie Unia Europejska chce za wszelką cenę utrzymać jedność wspólnoty. – Zarówno w interesie Komisji Europejskiej, jak i Polski nie leży konflikt dyplomatyczny. Obecny spór nie jest jednak wynikiem działań Warszawy, ale pewnej nadgorliwości unijnych instytucji, chcących ingerować w wewnętrzne sprawy naszego kraju. Są rzeczy, wobec których ustąpić nie możemy, ponieważ rząd w Polsce jest legitymizowany demokratycznie i ma prawo podejmować decyzje reformujące państwo – dodaje z kolei europoseł PiS-u prof. Zdzisław Krasnodębski.

Podczas wczorajszego spotkania w Brukseli na agendzie



Wczoraj wieczorem premier Morawiecki spotkał się z szefem Komisji Europejskiej Jeanem-Claudem Junckerem | fot. Zbyszek Kaczmarek/Gazeta Polska

znalazły się m.in. kwestia omówienia reformy sprawiedliwości w Polsce, rozwoju rynku wewnętrznego w UE i wspólnej polityki obronnej, a także przyszłość UE i negocjacje wieloletnich ram finansowych unijnej wspóln-

ty po 2020 r. Wnioski z rozmów pomiędzy premierem Morawieckim a szefem KE Jeanem-Claudem Junckerem i wiceszefem Fransem Timmermansem posłużą do kontynuacji dialogu między Warszawą i Brukselą.

Represje po protestach w Iranie

TEHERAN \ 22 zabitych i ponad 2 tys. aresztowanych – to bilans pacyfikacji protestów, które przez 10 dni odbywały się w irańskich miastach. Korpus Gwardii Rewolucji (IRGC) oficjalnie ogłosił, że manifestacje w tym kraju się skończyły. Aresztowany miał zostać także były prezydent Iranu Mahmud Ahmadineżad.

Hamid Shahriari, prezes irańskiego systemu sądowego, poinformował, że wszyscy przywódcy protestów zostali aresztowani i oczekują na proces. Ulice irańskich miast patrolują funkcjonariusze Gwardii Rewolucyjnej oraz członkowie paramilitarnej islamistycznej milicji Basidż. Ostatnie dwa dni protestów były spowodowane manifestacjami po pogrzebach zabitych w trakcie zamieszek. W więzieniu Evin z nieznanym przyczyn zmarł Sina Ghanbari – 23-latek, jeden z uczestników manifestacji. Według oficjalnych informacji miał popełnić samobójstwo, ale irańska opozycja twierdzi,

że został zamordowany. Sina stał się symbolem ostatnich protestów.

Ogólna liczba ofiar demonstracji szacowana jest na 22 zabitych, ale irańskie środowiska opozycyjne na uchodźstwie twierdzą, że zamordowano 45 osób. Interwencja IRGC-u zakończyła manifestacje, jednak w kilku irańskich fabrykach trwają strajki robotników. Jak podają izraelskie media, powołując się na arabską gazetę „Al Quds Al-Arabi”, aresztowany został także były prezydent Iranu, kojarzony ze stronnictwem islamistów Mahmud Ahmadineżad. Informacja nie została potwierdzona przez

źródła irańskie, ale jeśli okaże się prawdą, może to oznaczać, że na fali 10-dniowych manifestacji, które przetoczyły się przez Iran, doszło do próby politycznych sił w ramach obozu władzy w Teheranie.

Ahmadineżad jest skonfliktowany z obecnym prezydentem Iranu Hasanem Rowhanim, uważanym za stronnika reform i liberalizacji polityki wewnętrznej. Manifestacje w irańskich miastach miały głównie charakter ekonomiczny, lecz nie były skierowane przeciwko prezydentowi Rowhanemu, ale rządowi islamskich duchownych, którzy zdominowali gospodarkę. Ahmadineżad miał zostać aresztowany za krytykę władzy i podżeganie do protestów. Rowhani w specjalnym oświadczeniu podkreślił jednak, że „każdy może być krytykowany, a protesty miały charakter nie tylko ekonomiczny, ale także kulturowy i społeczny”. Manifestanci wznosili również hasło „śmierć Chame-neiemu”. Ali Chamenei to symbol władzy po rewolucji islamskiej w Iranie i ajatollah – najwyższy duchowny w szyicko-islamskiej teologii, zwany też Najwyższym Prawnikiem Mużłmańskim.

Mike Bruszewski

Rekonstrukcja także na Wyspach

LONDYN \ Zmiany w brytyjskim rządzie nie przybrały tak dużych rozmiarów, jak przewidywano. Najwięcej uwagi poświęcono zmianie na stanowisku szefa Cabinet Office, czyli kancelarii premiera.

Zgodnie z wcześniejszymi deklaracjami stanowiska w brytyjskim rządzie zachowali m.in. minister spraw zagranicznych Boris Johnson, szef resortu finansów Philip Hammond, spraw wewnętrznych Amber Rudd i minister ds. wyjścia z Unii Europejskiej David Davis, a także szefowie resortów obrony, biznesu, handlu, energii i strategii przemysłowej.

Po grudniowej dymisji szefa Cabinet Office (będącego odpowiednikiem Kancelarii Prezesa Rady Ministrów) Damiana Greena brytyjska premier Theresa May zdecydowała w poniedziałek, że zastąpi go David Lidington – były minister sprawiedliwości i wice-minister ds. europejskich. Nie będzie on jednak, tak jak jego poprzednik, dysponował tytułem pierwszego sekretarza stanu. Oznacza to, że chociaż będzie zastępował premier May podczas jej nieobecności

w obowiązkach parlamentarnych, to nie będzie pełnił funkcji wicepremiera. Wcześniej media spekulowały, że Damiana Greena zastąpi albo minister zdrowia Jeremy Hunt albo minister transportu Chris Grayling. W wyniku zmian Davida Lidingtona w resorcie sprawiedliwości zastąpi dotychczasowy minister pracy i emerytur – David Gauke.

Swoje stanowiska opuścili także m.in. uważana za przedstawicielkę reformatorskiego skrzydła Partii Konserwatywnej minister edukacji Justine Greening, która odmówiła przyjęcia innego stanowiska ministerialnego, i minister ds. Irlandii Północnej James Brokenshire, który ze względu na chorobę nowotworową musi poddać się serii zabiegów.

Aleksander Kłos

BUDŻET 2018 \ Dochody będą wyższe dzięki uszczelnieniu podatków

Projekt ustawy budżetowej w Sejmie

Budżet na rok 2018 r. będzie odzwierciedlał realizację priorytetów rządu i zobowiązań wyborczych. Zapewni finansowanie podstawowych funkcji państwa przy jednoczesnym zachowaniu stabilności finansów publicznych – mówi przewodniczący komisji finansów publicznych Jacek Sasin (PiS) podczas wczorajszego drugiego czytania projektu budżetu na 2018 r.

Piotr Chmielarz

Dochody budżetowe w 2018 r. będą wyższe o 3,5 proc., m.in. dzięki działaniom nakierowanym na odbudowę wpływów podatkowych – podkreślił Sasin. Wskazał, że komisja opowiedziała się za uchwaleniem budżetu w kształcie przesłanym do drugiego czytania. Trzecie czytanie projektu ma się odbyć w czwartek. W środę komisja finansów ma opiniować poprawki zgłoszone we wtorek.

W budżecie zaplanowano dochody w wysokości 335,7 mld zł, czyli o 3,5 proc. większe względem planowanego wykonania w 2017 r. Założono też wzrost dochodów podatkowych o 6,6 proc. Limit wydatków to 397,2 mld zł, co oznacza wzrost o 12,4 mld zł, czyli o 3,2 proc. w stosunku do poziomu przyjętego w usta-



Projekt budżetu na 2018 r. zakłada, że deficyt nie przekroczy 41,5 mld zł | fot. Zbyszek Kaczmarek/Gazeta Polska

wie budżetowej na 2017 r. Projekt budżetu na 2018 r. zakłada, że deficyt nie przekroczy 41,5 mld zł, wzrost gospodarczy będzie na poziomie 3,8 proc., a średnioroczna inflacja wyniesie 2,3 proc.

Wydatki to m.in. finansowanie programu Rodzina 500+, finansowanie skutków obniżenia wieku emerytalnego, waloryzacja świadczeń emerytalno-rentowych, zwiększenie wydatków na

obronę narodową o ponad 3,9 mld zł, restrukturyzacja górnictwa węgla kamiennego, pakiet Mieszkanie+, wzrost wynagrodzeń nauczycieli, podwyżki dla pielęgniarek i położnych oraz

ratowników i dyspozytorów medycznych.

Krystyna Skowrońska z PO informowała, że wśród poprawek składanych przez jej klub znajdują się wnioski dotyczące poprawy sytuacji w służbie zdrowia, programu budowy mieszkań dla młodych oraz infrastruktury drogowej. Poprawki Nowoczesnej, jak wskazała Paulina Hennig-Kłowska, to głównie tzw. poprawki regionalne. Natomiast Genowefa Tokarska z PSL-u powiedziała, że jej klub będzie składał poprawki związane m.in. z polityką senioralną, a także te zwiększające finansowanie budów i remontów dróg lokalnych – powiatowych i gminnych. Grzegorz Długi z ugrupowania Kukiz'15 informował, że jego klub zgłosi m.in. poprawkę przewidującą zwiększenie nakładów na dyplomację – w celu poprawy wizerunku Polski za granicą.

Niemcy na UE korzystają najwięcej

MAKROEKONOMIA \ Wreszcie ktoś w Niemczech to przyznał. Szef tamtejszego MSZ-etu Sigmar Gabriel powiedział, że jego kraj nie jest płatnikiem netto w UE. – Tak naprawdę jesteśmy największym beneficjentem integracji europejskiej, zarówno gospodarczo, jak i finansowo – przyznał na konferencji w Brukseli.

Niemiecki polityk, nawiązując do prac nad przyszłą perspektywą finansową UE, podkreślił, że konieczne jest stworzenie „dobrej narracji” wokół dyskusji na ten temat. Jak przypominał, do tychczas osi sporów w tej sprawie było to, kto dopłaca więcej do budżetu UE, niż z niego wyciąga (czyli jest płatnikiem netto), a kto więcej wyciąga, niż dopłaca (jest beneficjentem netto).

Jego zdaniem kalkulowanie, ile dochodów podatkowych idzie z jednego kraju do budżetu UE, a potem dalej do innego państwa członkowskiego, to najgorsza narracja dotycząca UE. – Ta narracja jest fałszywa. Nie jesteśmy płatnikiem netto. Tak naprawdę jesteśmy największym beneficjentem integracji europejskiej, zarówno gospodarczo, jak i finansowo, a z całą pew-

nością politycznie – przyznał Gabriel, oceniając sytuację Niemiec we wspólnocie.

Szef niemieckiego MSZ-etu przypomniał, że jego kraj większość swoich towarów, bo aż 60 proc., eksportuje do państw Unii, a nie do Chin czy USA. – Jest to możliwe tylko dzięki temu, że kraje wokół Niemiec dobrze sobie radzą. Nikt nie jest uzależniony od dobrobytu innych krajów UE w takim stopniu jak Niemcy – podkreślił. Z tego powodu, jak zaznaczył, Niemcy nie są płatnikiem netto, bo na Unii korzystają najwięcej.

To dlatego Günther Oettinger, niemiecki komisarz UE ds. budżetu, odnosząc się niedawno do gróźb zapowiadających zmniejszenie unijnych dotacji dla Polski, w chwili szczerości przyznał, że „nie można te-

go zrobić, bo te pieniądze idą do niemieckich firm”. To nie pierwsza tego rodzaju wypowiedź Oettingera. W lutym 2017 r. w wywiadzie dla „Handelsblatt Global” wyjaśnił, że Polacy wykorzystują unijne pieniądze do składania zamówień w niemieckim przemyśle budowlanym, na zakup niemieckich maszyn i ciężarówek. – Z każdego przekazywanego Polsce unijnego euro do Niemiec wraca aż 86 centów – powiedział.

Jeszcze więcej pieniędzy wraca do Berlina z państw Grupy Wyszehradzkiej, czyli oprócz Polski z Czech, Słowacji i Węgier. Podobno z każdego euro wydane w tych krajach w ramach unijnej polityki strukturalnej Niemcy mają zwrot na poziomie 1,25 euro.

Jan Kamieniecki

Centrum dystrybucji na Europę w Gorzowie Wielkopolskim

INWESTYCJE \ Chiński koncern TPV wybuduje w Gorzowie Wlkp. centrum dystrybucji, z którego będzie prowadzona obsługa klientów z całej Europy. Koszty inwestycji są szacowane na wiele milionów złotych.

Już od 10 lat działa w mieście fabryka tej firmy. Dotychczas koncern TPV zainwestował w Gorzowie ok. 200 mln zł. W zależności od koniunktury na rynku zatrudnia od 1,4 tys. do 2,4 tys. pełnoetatowych pracowników. Firma należy do grona największych pracodawców w mieście.

W ramach inwestycji powstanie nowoczesny magazyn dystrybucyjny o powierzchni 30 tys. mkw. wraz z całym zapleczem logistycznym. Oddanie centrum do użytku jest planowane w trzecim kwartale tego roku.

Koncern TPV Technology Limited jest producentem telewizorów LCD i OLED, monitorów oraz płyt PCB (płytki obwodów drukowanych wykorzystywane w urządzeniach elektronicznych i elektrycznych). Firma działa na obszarze Kostrzyńsko-Słubic-

kiej Specjalnej Strefy Ekonomicznej.

Grupa TPV ma 13 fabryk rozlokowanych na całym świecie. Siedem z nich znajduje się w Chinach, pozostałe centra produkcyjne są w Rosji, Meksyku, Argentynie, Brazylii oraz w Polsce, właśnie w Gorzowie Wlkp.

Nie tylko firma TVP ceni sobie współpracę z Kostrzyńsko-Słubicką SSE, lecz także prezydent Gorzowa Wlkp. Jacek Wójcicki, który stawia sobie za cel przyciąganie inwestorów. Jak stwierdził, dotychczasowe działania przynoszą kolejne efekty, które pobudzają rozwój miasta. – Nieustannie prowadzimy rozmowy biznesowe na wielu płaszczyznach. Dzięki temu przybywa i będzie przybywało inwestorów – powiedział.

(lus, PAP)

BIK \ Niemal trzy czwarte kredytobiorców, którzy uczestniczyli w badaniu zleconym przez Biuro Informacji Kredytowej, ocenia swoją kondycję kredytową jako dobrą lub bardzo dobrą. Jak poinformowało we wtorek BIK, ankietowani uważają, że bez większego problemu mogą spłacać swoje zobowiązania.

REKONSTRUKCJA \ Gospodarczy wymiar zmian w rządzie

Poszerzony rozwój

Resort rozwoju podzielony, Ministerstwo Infrastruktury już bez budownictwa, cyfryzacja pod nadzorem premiera – to gospodarcze efekty rekonstrukcji rządu Mateusza Morawieckiego.

Piotr Chmielarz

W nowym gabinecie premiera Mateusza Morawieckiego nie ma samodzielniego resortu cyfryzacji – bezpośredni nadzór nad Ministerstwem Cyfryzacji przejmie prezes Rady Ministrów. Ministrem finansów została Teresa Czerwińska. Pojawiły się nowe resorty: Ministerstwo Przedsiębiorczości i Technologii, na którego czele stanęła Jadwiga Emilewicz, oraz Ministerstwo Inwestycji i Rozwoju, któremu szefuje Jerzy Kwieciński. Zarówno Emilewicz, jak i Kwieciński

pełnili dotąd funkcje wice-ministrów w resorcie rozwoju. Ponadto nie ma już Ministerstwa Infrastruktury i Budownictwa, na czele którego stał minister Andrzej Adamczyk. Został on powołany na szefa resortu infrastruktury.

– Wzrost poziomu inwestycji, zwiększenie skali innowacyjności oraz wydatków na badania i rozwój to główne zadania stojące przed nowym resortem przedsiębiorczości i technologii – poinformowała Jadwiga Emilewicz podczas przejmowania obowiązków w Ministerstwie Przedsiębiorczości i Technologii. – Ministerstwo



Na czele Ministerstwa Przedsiębiorczości i Technologii stanęła Jadwiga Emilewicz, a Ministerstwo Inwestycji i Rozwoju objął Jerzy Kwieciński
| fot. Radek Pietruszka/PAP

Przedsiębiorczości i Technologii to jeden z elementów realizacji Strategii na rzecz Odpowiedzialnego Rozwoju. Plan został określony. Mamy 22 miesiące do kolejnych wyborów. Wiemy jasno, jakie zadania przed nami stoją. Mamy zwiększać poziom inwestycji, mamy zwiększać poziom innowacyjności, mamy zwiększać wydatki na badania i rozwój – powiedział nowa minister.

– Zakładamy, że ten rok będzie rokiem inwestycji – po-

wiedział we wtorek minister Jerzy Kwieciński podczas przejmowania obowiązków w Ministerstwie Inwestycji i Rozwoju. Dodał, że rządowi zależy na zintensyfikowaniu inwestycji w Polsce.

– Struktura rządu, również struktura naszych resortów gospodarczych, jest dostosowywana do danej chwili – zaznaczył Kwieciński, pytany, dlaczego zdecydowano o podziale Ministerstwa Rozwoju. – Obecnie widać bardzo wyraź-

nie, że zależy nam na zintensyfikowaniu inwestycji w naszym kraju. Inwestycji zarówno prywatnych, jak i publicznych – wskazał, dodając, że 2018 będzie rokiem inwestycji.

– Sądzę, że zmiana, która dokonuje się zarówno w naszym ministerstwie, jak i całym rządzie pozwoli na znacznie skuteczniejsze wdrażanie planów Prawa i Sprawiedliwości, planów rządowych – powiedział minister Kwieciński.

Więcej węgla popłynie Odrą

TRANSPORT \ W tym roku drogą wodną z Gliwic do Wrocławia ma popłynąć dwukrotnie więcej węgla niż rok wcześniej. Z tego między innymi powodu rozpoczęła się przebudowa kolejowej stacji Gliwice Port. To jedna z priorytetowych inwestycji, która ma udrożnić żeglugę na Odrzańskiej Drodze Wodnej.

Przebudowa stacji Gliwice Port ma kosztować 30 mln zł. Dzięki tej inwestycji przestarzała infrastruktura zostanie dostosowana do obowiązujących standardów. Pozwoli to na sprawniejszy przewóz ładunków. Po modernizacji stacja przyjmie dłuższe składki pociągów, co ma ogromne znaczenie dla przyjętych założeń. – W tym roku zamierzamy przeładować ok. 250 tys. ton węgla – powiedział PAP-owi Robert Goc, dyrektor ds. rozwoju Śląskiego Centrum Logistyki, które obsługuje Gliwice Port. W ubiegłym roku, po pięciu latach przerwy, wznowiono tam przeładunek, wysyłając z tego miejsca ponad 120 tys. ton surowca. Pierwsze barki z węglem wypłynęły z portu w połowie ubiegłego roku, płynąc Kanałem Gliwickim i dalej

Odrą do elektrociepłowni Kogeneracja we Wrocławiu. Śląskie Centrum Logistyki oraz spedytory grupa OT Logistics podpisały kontrakt na usługę przeładunkową w porcie. Węgiel był dowożony z gliwickiej kopalni Sośnica wagonami jednej ze spółek OT Logistics.

Śląska spółka samorządowa obsługuje gliwicki port rzeczny kolejowy i drogowy terminal przeładunkowy oraz magazyny i biura. Dzięki modernizacji możliwe stanie się przyjmowanie pociągów nawet o długości 800 m. Natomiast modernizacja przestarzałych urządzeń sterowania ruchem kolejowym pozwoli podnieść przepustowość węzła kolejowego. Inwestycja będzie realizowana przy współpracy PKP Polskie Linie Kolejowe i potrwa maksymalnie do końca listopada.

Przebudowa stacji Gliwice Port należy do priorytetowych zadań, które mają udrożnić żeglugę na Odrzańskiej Drodze Wodnej. W założeniach Ministerstwa Żegluga i Gospodarki Morskiej przyjęto osiągnięcie do 2020 r. międzynarodowej klasy żeglowności i włączenie tej trasy do europejskiej sieci dróg wodnych. Pierwszym krokiem do realizacji tego zadania jest likwidacja tzw. wąskich gardeł, czyli miejsc ograniczających żeglugę. Obecnie są prowadzone też prace modernizacyjne czterech z sześciu śluz. Dodatkowy zakres prac na Kanale Gliwickim ma określić planowane studium wykonalności dla modernizacji Odrzańskiej Drogi Wodnej.

Lucyna Piwowska

W lutym nowy konkurent Biedronki i Lidla

HANDEL \ Irlandzka sieć dyskontów Dealz ma wejść w lutym na polski rynek. W innych krajach cena większości artykułów w Dealz nie przekracza 1,5 euro. W Polsce ma być podobnie.

Dealz to irlandzka sieć sklepów, która z powodzeniem działa na zachodzie Europy. Swoją sukces zawdzięcza niskim cenom. W Wielkiej Brytanii większość jej produktów kosztuje 1 funt, a w krajach strefy euro, np. we Francji czy w Hiszpanii – 1,5 euro. Oczywiście bywają też rzeczy droższe. Sieć oferuje bogaty asortyment – żywność, napoje, akcesoria niezbędne w gospodarstwie domowym, środki czystości, kosmetyki, zabawki, książki i płyty z muzyką.

Polska będzie pierwszym krajem w regionie Europy Środkowo-Wschodniej, w którym powstaną sklepy Dealz. Od kilku tygodni na portalach internetowych można się natknąć na oferty pracy w sieci. Pracodawca oferuje „umowę o pracę, wynagrodzenie płacone terminowo, a także atrakcyjny system premiowy”.

W sytuacji, kiedy w naszym kraju maleje bezrobocie i rosną zarobki, oferta płacowa oraz cenowa nowej sieci musi być atrakcyjna, w przeciwnym razie trudno jej będzie podjąć rywalizację z największymi obecnie dyskontami w Polsce – portugalską Biedronką i niemieckim Lidl.

Z nieoficjalnych informacji podawanych przez zachodnie media, powołujące się na raporty firmy, wynika, że Dealz powinien wystartować w Polsce w lutym. Pierwsze sklepy irlandzkiej sieci prawdopodobnie zaczną działać m.in. w Warszawie, Kaliszu i Swarzędzu. Dealz nie będzie pierwszą siecią irlandzkiego inwestora w Polsce. Wcześniej sklepy uruchomiły u nas Pepco oraz Abra, sieć oferująca meble.

(jak)

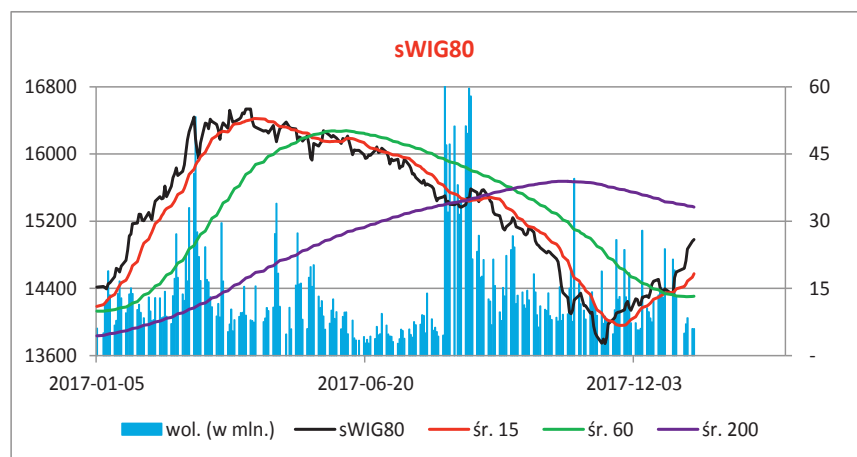


fol. Filip Błażejowski/Gazeta Polska

ROZMAITOŚCI \ Jak informuje Polska Grupa Zbrojeniowa, ubiegłoroczny eksport spółki był o 43 proc. wyższy niż rok wcześniej. • Według danych Eurostatu listopadowa stopa bezrobocia w strefie euro wyniosła 8,7 proc. Rok wcześniej poziom bezrobocia w krajach strefy wyniósł 9,8 proc.

Banki w centrum uwagi

GIEŁDA \ Słabiej po udanym poniedziałku. Europa na plusie po dobrych danych i przy słabym euro. Na GPW mocny Assecopol, a słabe banki.



Poniedziałek warszawska giełda zakończyła zdecydowanie na plusie, a indeksy dużych i średnich firm zbliżyły się do rocznych rekordów. Europa także zyskała na wartości, ale wzrosty indeksów były mniejsze, a na wyraźnym minusie notowania zakończył parkiet londyński. W USA giełdowy tydzień rozpoczął się lekką zadyszka, bo w poniedziałek indeks DJ nieznacznie stracił na wartości, wyraźnie lepiej zaś zachowywał się Nasdaq, który odnotował kolejny rekord, mimo nieznacznej przeceny walerów Apple'a.

W Azji wczorajsza sesja była wzrostowa w wypadku większości indeksów. Wyraźnie zyskał Nikkei,

który o 0,55 proc. poprawił piątkowy odczyt i jest już coraz bliżej 24 tys. pkt. Na plusie zakończyły dzień SHC oraz indeks w Hongkongu. Europa otrzymała więc dobry sygnał poparty niezłymi danymi z USA wskazującymi na wzrost aktywności kredytowej w gospodarce.

Podobnie jak w poniedziałek Europa swoje notowania rozpoczęła na plusie. Pozytywne dane z niemieckiego eksportu i stabilne bezrobocie w Szwajcarii przynajmniej na początku utrzymały wzrostowy kierunek. Wyjątkiem był nasz indeks, który po kwadransie stracił 0,15 proc., a kolejne dwa kwadransy nieznacznie osłabiły ten wynik.

Tuż przed godz. 10 dobrze prezentowały się akcje Assecopolu drożące ponad 1,8 proc., najsilniejszy w poniedziałek PKN Orlen zyskiwał prawie 0,4 proc.

Tuż przed południem, gdy polityczne emocje sięgały zenitu, na GPW przy 300-milionowych obrotach WIG20 zyskiwał ponad 0,2 proc., a na minusie pozostawał drugi segment, tracący 0,25 proc. W elicie spora aktywność widoczna była w wypadku walerów PKO BP, a swój kurs umocnił Assecopol zyskujący 2,4 proc. Dobrze prezentowała się energetyka, której indeks zyskiwał ponad 0,5 proc., a ponad 1,5 proc. wzrostu notowało PGE. Spółkę wspierała informacja o potencjalnej koncesji na wydobycie węgla.

Europa w południe utrzymywała dodatni odczyt. DAX30 zyskiwał 0,2 proc., a dobrze prezentował się koncern RWE zyskujący ponad 2,5 proc. Bardzo dobrze wyglądał też parkiet moskiewski, gdzie indeks zyskiwał 1,3 proc., notując najlepszy wynik od ponad trzech lat.

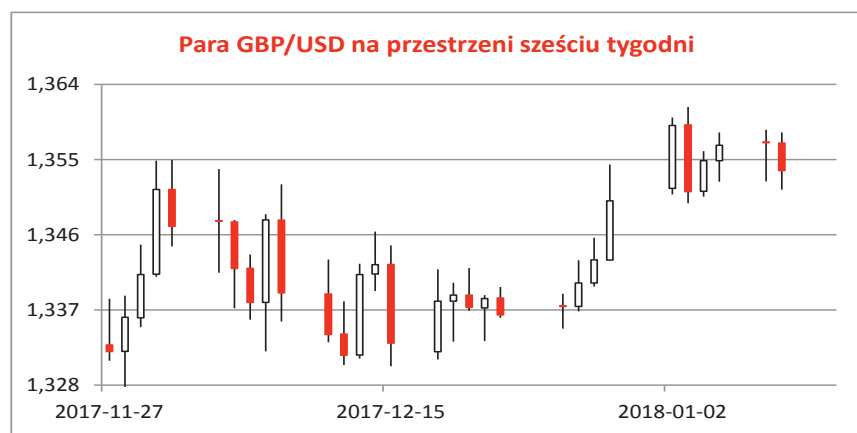
Po godz. 13 nastrój na GPW był wyraźnie gorszy. WIG20 przy słabych bankach tracił 0,4 proc., a dodatni odczyt notowały małe firmy. W elicie najlepiej prezentował się Alior Bank zyskujący 2 proc., największe obroty zaś osiągnęły PKO BP oraz tracący 1,5 proc. Orlen.

Europa utrzymała dodatni odczyt, a słabiej prezentowały się parkiety w Budapeszcie i Stambule, gdzie spadki indeksów wynosiły ok. 1 proc.

Rafał Grodowski

Euro w defensywie

WALUTY \ Dolar odzyskuje siły. Frank na minusie podobnie jak euro. Jen mocniejszy po deklaracjach Banku Japonii.



W poniedziałek euro wyraźnie się osłabiło. Kontynentalna waluta straciła do dolara 0,61 proc., kończąc dzień kursem poniżej poziomu 1,2 dol. Zmiany pozostałych par skorelowanych z dolarem nie były już tak wyraźne, a wyjątkiem był funt, który zyskał 0,05 proc. Na lekkim minusie dzień zakończyły jen oraz dolar kanadyjski, a duża przecena dotknęła dolara australijskiego.

Wczoraj przed otwarciem giełdowych parkietów euro kontynuowało spadek, tracąc 0,1 proc., ciekawie zaś prezentował się jen, który zyskiwał do dolara prawie 0,4 proc., co analitycy wiążą z osłabieniem poziomu wykupu papierów dłuż-

nych przez Bank Japonii. Zmniejszenie o 10 mld jenów miesięcznie to niezbyt duża wartość, ale analitycy uznali, że to może pierwszy sygnał zmiany polityki monetarnej w Japonii i ograniczenia luzowania pieniężnego. Waluta australijska umocniła się wyraźnie do dolara USA, zyskując 0,2 proc., co mogło być rezultatem pozytywnych danych z rynku nieruchomości.

O godz. 11, gdy emocje giełdowe poranka i główne dane ekonomiczne zostały już opublikowane, euro w dalszym ciągu pogłębiało spadek, tracąc prawie 0,3 proc. do dolara. Funt także był na minusie, a wyraźne osłabienie widoczne było

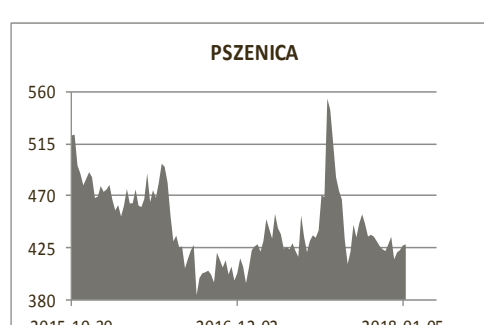
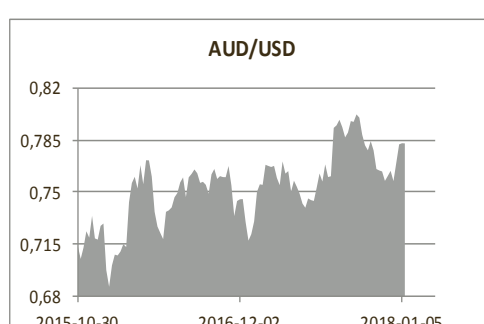
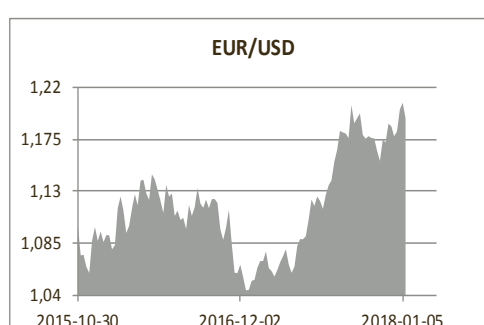
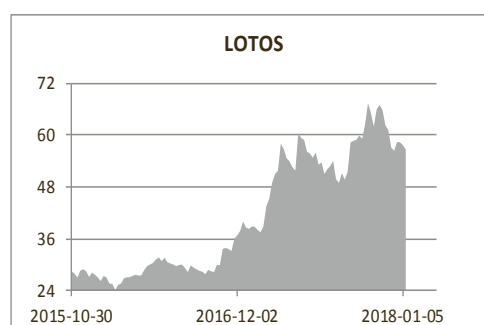
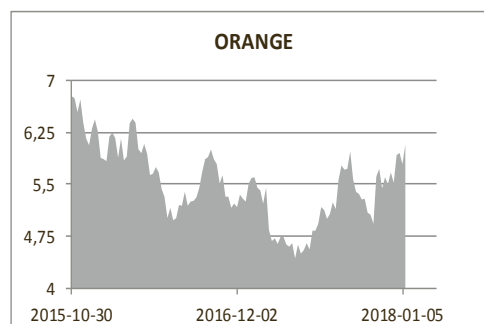
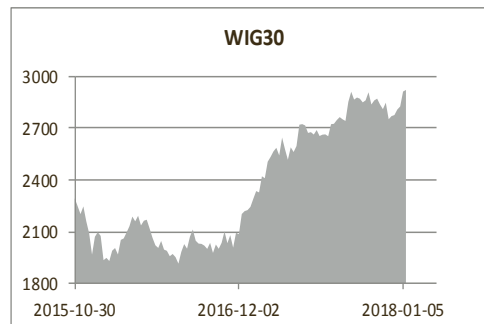
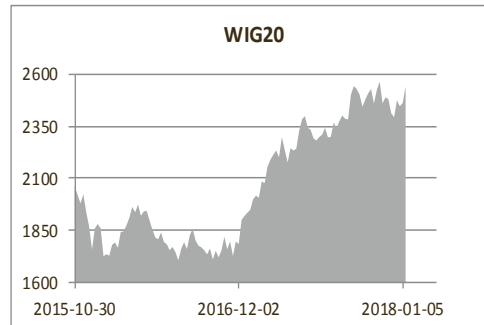
w wypadku franka szwajcarskiego. Dla waluty z Alp powodem tak silnego spadku była publikacja danych o bezrobociu. Dane zbliżone do oczekiwania rozczarowały zapewne inwestorów i przedłużyły rozpoczęte tydzień wcześniej osłabienie franka.

Na spadku franka skorzystał złoty zyskujący do CHF 0,13 proc., co po części zniwelowało wyraźny poniedziałkowy spadek naszej waluty. Złoty tracił jednak do dolara, który znowu kosztował 3,5 zł. Nasza waluta w dalszym ciągu kontynuowała korektę po znaczącym grudniowo-styczeniowym umocnieniu. Rozpoczęte wczoraj posiedzenie RPP w opinii analityków nie wpłynie za bardzo na notowania złotówki.

Po południu złoty tracił do dolara 0,5 proc., a ujemny odczyt notował do euro. Ciekawie prezentował się jen zyskujący do dolara prawie 0,4 proc., a do franka prawie 1 proc. Waluta szwajcarska w dalszym ciągu prezentowała się słabo, co wskazuje, że poranny spadek nie był przypadkowy. Funt, który o godz. 8 zyskiwał w relacji do dolara, po pięciu godzinach tracił już 0,25 proc., co część analityków wiązała z przetasowaniem w brytyjskim rządzie.

Po godz. 13 dolar nieco przyhamował i euro traciło już tylko 0,3 proc. Jen pozostał mocny, a silna o poranku waluta australijska była już na minusie.

Materiały przygotowane przez PMC Markets



WYSTAWA \ Artystyczne obchody 100-lecia polskiej niepodległości

Tryptyk o Niepodległej

„Paderewski”, „Józef Brandt” i „Niepodległa – 1918” to trzy wielkie wystawy, które przygotowało Muzeum Narodowe w Warszawie dla uczczenia 100. rocznicy odzyskania niepodległości. Pierwszą ekspozycję, poświęconą jednemu z ojców niepodległości, będzie można zobaczyć już 17 lutego.



Jacek Malczewski, „Portret brygadiera Józefa Piłsudskiego” | fot. Krzysztof Wilczyński, Muzeum Narodowe w Warszawie

Anna Krajcowska

Nasze muzeum otrzymało status „narodowego” w momencie stworzenia niepodległego państwa polskiego. Chcemy uczcić stulecie odzyskania niepodległości i pokazać je w kilku aspektach. Stąd pomysł na tryptyk, trzy zupełnie różne wystawy – powiedziała Agnieszka Morawińska, dyrektor Muzeum Narodowego w Warszawie. Projekt pod nazwą „3 x Niepodległa” wpisany jest do Programu Wieloletniego „Niepodległa” i został objęty Patronatem Narodowym Prezydenta RP Andrzeja Dudy.

Jak zapowiedziała Morawińska, 17 lutego otwarta zostanie pierwsza z wystaw poświęcona jednemu z ojców niepodległości – Ignacemu Janowi Paderewskiemu.

– Był człowiekiem utalentowanym, wielkiej pracy i niebywałego poczucia odpowiedzialności. Mówiono o nim nie bez racji, że „wygrał niepodległość na fortepianie”. Dzięki jego staraniom ustanowienie niepodległej Polski stało się jednym z czterech punktów programu przygotowanego przez Wilsona – stwierdziła dyrektor Muzeum Narodowego. Na wystawę złożą się osobiste pamiątki, dokumenty i dzieła sztuki (jak choćby unikatowa kolekcja sztuki dalekowschodniej), które Ignacy Jan Paderewski zapisał w testamentie Muzeum Narodowemu. Na ekspozycji będzie można zobaczyć również najsłynniejsze portrety Paderewskiego czy pocztówkę ukazującą go z Wilsonem.

Kolejną wystawą (prezentowaną od 22 czerwca) będzie ekspozycja poświęcona Jó-

zefowi Brandtowi, autorowi słynnych scen historycznych i rodzajowych. – Brandt nie ma wielkiej monografii pisanej i nie miał nigdy prawdziwej monografii w formie wystawy. Ogromna popularność Brandta sprawiała, że jego obrazy wystawiane w całej Europie głośno sławę oręża polskiego i tym samym przypominały o Polsce – zaznaczyła Morawińska. Oprócz obrazów na wystawie będzie można zobaczyć rysunki oraz fotografie, którymi malarz się posługiwał w swoich pracach.

Obchody zwieńczy wystawa „Niepodległa 1918” (czynna od 26 października). Ma ona na celu pokazanie artystycznych przedstawień wydarzeń historycznych i politycznych wobec przemian zachodzących w kręgu polskiej sztuki w momencie odzyskania niepodległości. Wśród prezentowanych twórców znaleźli się m.in. Jacek Malczewski, Wojciech Kossak, ale też przedstawiciele awangardy, jak Jerzy Hulewicz. Obrazom, rzeźbom i grafikom towarzyszyć będą liczne druki ulotne i fotografie. Smaczku dodaje fakt, że wiele prezentowanych na wystawie prac nie było dotąd pokazywanych.

Na tyłach Disneylandu

W KINACH \ Kiedy żyjąca w tanim motelu na Florydzie Halley przestaje sobie radzić z wychowywaniem córki, do akcji wkracza opieka społeczna. „Florida project” to poruszające, zaangażowane społecznie kino, a zarazem mocny kandydat do Oscara za znakomitą kreację Willema Dafoe.

Historię samotnej matki Halley (świetny debiut Brii Vinaite) poznajemy z perspektywy jej córki Moonee (Brooklyn Prince). Sześcioletka daleko do aniołka: bierze udział w zawodach w pluciu na dystans, zaczepia przypadkowych turystów, wyłudza od nich drobne na lody, i wraz z bandą miejscowych urwi-

sów plądruje okoliczne pustostany. Podobnie jak wielu innych mieszkańców „Magicznego zamku” – pomalowanego na tanetny fiolet taniego motelu na obrzeżach Disneylandu – Halley i Moonee ledwo wiążą koniec z końcem. Z czasem ich problemami zaczyna się interesować opieka społeczna, doprowa-

dząc do drastycznej interwencji. Mimo ogromnej miłości Halley do córki młodą kobietę przerasta rola matki i głowy rodziny, ostatecznie, uwikłana w różnego rodzaju patologie, przegrywa walkę o normalność. Wobec ich dramatu bezbronny staje się nawet życzliwy rodzinie zarządca motelu Bobby (Willem Dafoe).

Mistrzowsko nakręcony film Seana Bakera z genialnymi rolami dziecięcymi, olśniewającą debiutantką Vinaite i godnym Oscara Dafoe to ciekawie poprowadzone, rasowe kino moralnego niepokoju, stawiające pytanie o granice władzy rodzicielskiej i ingerencji państwa w życie rodziny. Jakże aktualne w dobie powtarzających się skandali dotyczących działań Jugendamtu i innych instytucji, które zamiast służyć rodzinie, dewastują ją.

Magdalena Fijolek



Mimo miłości Halley do córki młodą kobietę przerasta rola matki | fot. mat. pras.



fot. Wikipedia/d

Kolęduj z Tomaszem Sakiewiczem!

NIE PRZEGAP \ Już w najbliższy piątek w warszawskim klubie Hybrydy odbędzie się wspólne śpiewanie kolęd z redaktorem naczelnym „Gazety Polskiej” Tomaszem Sakiewiczem. Start o godz. 18.

Choć święta Bożego Narodzenia już za nami, w wielu miejscach Polski i świata wciąż słychać kolędy. Wspólne kolędowanie to okres radości. Pragniemy dzielić z Państwem ten piękny czas, dlatego zapraszamy na najbardziej znane i wzruszające kolędy oraz równie piękne utwory świąteczne w wykonaniu naszych przyjaciół: Pawła Piekarczyka, Agnieszki Battelli, Agnieszki Pawlik-Regulskiej i Bartka Kurowskiego, młode-

go i cenionego w środowisku wykonawcy piosenek Jacka Kaczmarskiego.

W śpiewaniu kolęd udział weźmie również redaktor naczelny „Gazety Polskiej” i „Gazety Polskiej Codziennie” Tomasz Sakiewicz. Wydarzenie będzie miało miejsce w piątek 12 stycznia o godz. 18 w stołecznym klubie Hybrydy (ul. Złota 7/9). Wstęp wolny, zapraszamy serdecznie!

(mf)



verva

MOC / DYNAMIKA



Za każdy 1 L paliwa VERVA zatankowany
z użyciem aplikacji **VITAY**^{CLUB} otrzymasz

Promocja ważna do 31.03.2018 r. Szczegóły w regulaminie promocji na vitay.pl





fot. Wikipedia/d

Simone Adolphine Weil

(1909–1943) francuska filozof i myślicielka chrześcijańska, mistyczka

\\ Miłość nadprzyrodzona tylko wtedy może być praktykowana, wcielana i zamieniana w czyny, kiedy inne władze duszy są jej służebnicami, a samo ciało, za ich pośrednictwem, jej sługa! \\

2 OPINIE

3 TEMAT DNIA

4-5 POLSKA

6-7 ŚWIAT

8-11

GOSPODARKA

12 KULTURA

14-15

PUBLICYSTYKA

16

SPOŁECZEŃSTWO

17

OBRONA NARODOWA

18

PROGRAM TV

19-20

SPORT



Trywializowanie wiary jest dziś zjawiskiem coraz powszechniejszym, czego przykładem są bogate w rekwizyty i efekty teatralne uliczne obchody święta Trzech Króli | fot. Zbyszek Kaczmarek/Gazeta Polska

Ewa Polak-
-Pańkiewicz

OPINIA \ Co można zrobić z wiedzą, że Bóg jest?

Królem być...

„Mieszkańcy Warszawy mogli w tym roku oglądać taniec dziewcząt z szarfami, taniec chińskiego smoka, atak diabłów na Orszaki oraz musztrę Legionu Rzymskiego” – czytamy na jednym z katolickich portali. „Ponadto na placu Piłsudskiego zbudowano zagrody ze zwierzętami. Po dotarciu na plac pochód oddał pokłon Świętej Rodzinie. Na zakończenie tegorocznego Orszaku mieszkańcy Warszawy zatańczyli poloneza do kolędy »Bóg się rodzi«”.

nej, uroczystej kolędy »Bóg się rodzi«.

Prawdziwa historia Trzech Mędrców

Ta historia jest fascynująca – prawdziwa historia, a nie bajka opowiedziana z wieloma fantastycznymi dodatkami i ozdobami. Jej bohaterowie byli uczonymi, pasjonatami nauki – w Tradycji Kościoła przetrwali jako Królowie. Mieli narzędzia do poznawania materialnego świata, głęboką kulturę ludzi epoki starożytności. Wiedzieli też, że Bóg istnieje, choć byli poganami, tak jak wie to ten, kto uważnie obserwuje świat, widzi jego piękno, harmonię, doskonałość, życie.

Dobrze znali się na gwiazdach. Skoro dostrzegli znak na niebie, postanowili iść za tym znakiem, podjąć ryzyko podróży w nieznaną. Wybrali niewygody, trudy i niebezpieczeństwa podróży. Byli poganami, ale zarazem ludźmi czynu, mężnymi,

konsekwentnymi, odwagnymi. Ich umysły domagały się prawdy.

Ich przeciwieństwem był Herod. Groteskowa postać, zaledwie drobny „królik”. Choć był marionetką w ręku Cezara, miał duże ambicje. Chciał zawsze mieć poczucie, że jest jedyny, niepowtarzalny, chciał być czczony, podziwiany tylko dlatego, że ma odrobinę władzy. Trząsł się na myśl o odebraniu mu jej czy choćby tylko uszczupleniu. Uczni w Piśmie byli jego mentorami. Do nich zwrócił się, by zweryfikować prawdziwość wiadomości o narodzinach Mesjasza, jakie przekazali mu Mędrcy ze Wschodu. Ci mentorzy – religijne autorytety Izraela – posiadali wiedzę o Bogu. Wiedzę pewną, gwarantowaną przez Pismo – wiedzęli dokładnie, gdzie i kiedy ma się narodzić Mesjasz, ale cóż z tego, oddali się na służbę przebiegłemu pyszałkowi, małemu człowiekowi, który

nie chciał znać prawdziwego Boga. Więcej, postanowił zgładzić Go wraz ze wszystkimi Jego rówieśnikami. Wiedział, że to jest Bóg, bo nie mógł nie wierzyć Pismu i tym, którzy je wykładali. Ta wiedza nie ustrzegła go jednak przed zbrodnią wynikającą z pychy. Uznał Boga za swojego konkurenta. Herod był ślepcem, oślepiła go własna pycha. A faryzeusze i uczeni w Piśmie byli tchórzami, koniunkturalistami. Im także na nic nie przydała się wiedza o Bogu. Wiele jest takich papierowych władców zachwyconych sobą, niekoniecznie świeckich.

Korona z kartonu na czołach setek królów

Trywializowanie wiedzy i wiary, którą się posiadało na lekcji religii, z katechizmu, domowego wychowania, od rodziców, nauk głoszonych w kościołach, jest dziś zjawiskiem coraz powszechniejszym. Trywializowanie na-

ukowe, profesjonalne. Może mieć także postać hucznego, bogatego w rekwizyty i efekty teatralne ulicznego świętowania w ramach Orszaku Trzech Króli. Owszem, w czasach średniowiecza nic w tego rodzaju widowiskach niefortunnego z pewnością nie było, a Kościół przysmykał oko na jaskrawość ulicznych korowodów, wyrażających religijność ludu, spontaniczność i żarliwość jego uczuć. Dziś rzecz przedstawia się inaczej. Nie pamiętamy, czym są dogmaty, jakby były jakąś mocno użytą i kompletnie nieinteresującą anachronicznością. Zniekształca się ich treść w kulturze, z którą obcujemy na co dzień, w sposób często wystudiowany, akademicki, rzekomo w imię postępu (ewolucji) i humanizmu. Przechwytytuje się i ponieważ religijne symbole. Podkła-

OGŁOSZENIE PŁATNE

Sąd Rejonowy dla Łodzi-Widzewa w Łodzi II Wydział Cywilny zawiadamia, iż w sprawie o sygnaturze akt II Ns 1188/16 toczy się postępowanie o stwierdzenie nabycia spadku po Wacławie Duczek, synu Antoniego i Zofii, zmarłym dnia 6 stycznia 2013 roku w Łodzi mającym ostatnie miejsce zwykłego pobytu w Łodzi. Sąd wzywa wszystkich spadkobierców, aby w ciągu 3 miesięcy od dnia ukazania się ogłoszenia zgłosili się do Sądu i udowodnili nabycie spadku, gdyż w przeciwnym razie mogą być pominięci w postanowieniu o stwierdzeniu nabycia spadku.



fot. Wikipedia/d

Clive Staples Lewis

(1898–1963) angielski pisarz, historyk, filozof i teolog

// On ma prawo do wszystkiego, bo On jest miłością i musi błogosławić. A nie może nas pobłogosławić, jeśli nas nie ma. Gdy staramy się zatrzymać w sobie pewien obszar tylko dla siebie, próbujemy utrzymywać strefę śmierci. Zatem, z racji miłości, On żąda wszystkiego. Nie można się z Nim targować. //

da się pod dawne pojęcia odmienną treść.

Słowem, dziś w dziedzinie wiary można być na tysiące sposobów wyprowadzonym poza rzeczywistość. Można zostać udzielnym, „wykreowanym” i choć przyjęło się chrzest, całe swoje życie, poza pracą zawodową, można zamienić, za pośrednictwem reklamy, rozrywki i mody, w jedno wielkie wesołe miasteczko, w paradę atrakcji. Do tych atrakcji doczepić można koledy, szopkę i gwiazdę jako rekwiizyty, niewiele więcej znaczące niż czekoladowe jajko z niespodzianką na Wielkanoc.

„Každy z uczestników otrzymał papierową koronę, śpiewniki i naklejkę” – czytamy w relacjach z Orszaku Trzech Króli. Ilu więc tych „królów” właściwie jest? Ilu było? Tysiąc? Dwa tysiące? Kto jest faktycznym bohaterem ulicznych jasełek? My! Rzecz niby drobna, wręczenie połyskliwych koron maluchom i ich opiekunom, zmienia diametralnie „narrację” wydarzenia. Korona, symbolizująca, zgodnie z prawdą Nowego Testamentu, władzę, pozycję Mędrców, a więc zarazem rangę historyczną hołdu złożonego Zbawicielowi przez świat pogański, okazuje się tyle warta, co śmieszna noworoczna czapeczka w kształcie rożka, z gumką pod głową, którą rozdaje się w czasie imprez sylwestrowych.

„Na czele trzech pochodów tworzących Orszak staną Trzej Królowie, reprezentujący trzy kontynenty. To oni prowadzą wszystkich [małych królów] z placu Zamkowego na plac Piłsudskiego” – informują relacje na żywo.

Prawdziwi Królowie z pewnością nie wyrażali swoim pochodem ku Betlejem „różnorodności kultur” – co w czasie warszawskiego Orszaku głoszone tu i ówdzie – tylko pokorę ludzkiego rozumu, który przyjmuje Objawienie Boga.

Ta mieszanka firmowa – zwłaszcza zaprezentowana w Warszawie – pokazuje, jak religijny folklor podporządkowany zostaje regułom popkulturowego widowiska. Sacrum miesza się z profanum – tylko w imię czego? W czasach wielkiego pojęciowego zamętu, gdy poprawność polityczna paraliżuje myślenie wielu ludzi wierzących i utrudnia trzeźwe oceny, także polityczne, usłyszeliśmy w ub.r., w jednej z relacji z warszawskiego Orszaku: „Wykonano m.in. kolędę »Jezus Malusiński« ze zmienionym tekstem, który nawiązuje do sytuacji w ogarniętej wojną Syrii”. Hmm... Sięgnąć po tradycyjną kolędę, utrwalony wiekami poetycki przekaz jednej z najważniejszych prawd wiary, by przedstawić własną wizję sytuacji politycznej w arabskim kraju? Cóż, takie są reguły wesołego miasteczka, brak tylko gabinetu luster.

Jeden z moich przyjaciół pisze: „Wydaje się im, że już następnym razem porwą tłumy dla Jezusa kolejnym koncertem albo jarmarkiem. U nas w parafii rozdaje się 6 stycznia krówki osobom wychodzącym z mszy św... Widać, że nie rozumiemy, po co odzyskujemy te katolickie święta. Gubimy po drodze istotę na rzecz akcydensów... Jesteśmy powoli jak papież, który wy-

// Korona, symbolizująca, zgodnie z prawdą Nowego Testamentu, władzę, pozycję Mędrców, a więc zarazem rangę historyczną hołdu złożonego Zbawicielowi przez świat pogański, okazuje się tyle warta, co śmieszna noworoczna czapeczka w kształcie rożka, z gumką pod głową, którą rozdaje się w czasie imprez sylwestrowych. //

wa do głoszenia Chrystusa, ale nawrócenie kogokolwiek nazywa najgorszą zbrodnią”.

Dialog usłyszany w Polskim Radiu. – A więc zostaliście Świętą Rodziną? – Tak. To jest Dzieciątko, na imię ma Krzyś... Jest też Rodzina Zastępcza... „Piękna nowa tradycja w wielu miastach. Piękna jest ta szopka ponoworoczna, podobna do noworocznej w TVP” – napisał jeden z internautów.

Z obawy przed wiarą, z lęku przed rozumem

Robert H. Benson był konwertytą z anglikanizmu. Wcześniej pastor, po nawróceniu ksiądz katolicki. Był człowiekiem trzeźwego rozumu i gorącego serca. Gdy angażował się w obronę wiary, nie miał oporów przed używaniem wielkich słów, ale wraz z nimi prostych, jasnych, i w swojej prostocie głębokich, logicznych argumentów, które i dziecko zrozumie. W „Paradoksach katolicyzmu”, jednej z najważniejszych swoich książek, zauważył całą grozę wzniosłości, wielkości i dramat, kryjące się w przyjsciu na świat Zbawiciela. Wydarze-

nia, które dziś specjaliści od kultury masowej, pozbawieni tej subtelnej kultury właściwej katolicyzmowi, próbują przedstawić na modłę banalnego komiksu dla tych, którym trudno jest pojąć doniosłość prawd wiary. A przecież prawdziwa kultura katolicka pełna jest nieznanym innym kulturom odcieni subtelności.

„Czy to dziwne – zastanawia się Robert H. Benson – że świat uważa zarówno wiarę, jak i rozum Kościoła, za zbyt skrajne? Albowiem wiara Kościoła wyrasta z jego Boskości, a rozum – z jego człowieczeństwa. A taki potok Boskości i takie wymowne człowieczeństwo, taka wspaniała ufność w Objawienie Boga i taka niestrudzona praca nad zawartością tego Objawienia są zupełnie niewyobrażalne dla świata, który w rzeczywistości obawia się zarówno wiary, jak i rozumu”. Czego pouczającą próbkę, dodajmy, okraszona wieloma atrakcjami, migającymi gwiazdami, skocznymi melodiami i wielbłędami, mieliśmy 6 stycznia na ulicach wielu polskich miast. Obawa, dodajmy, jest w pełni uzasadniona. Wiara jest potęgą, która jeszcze spa-

ja ten świat. Jeżeli ktoś uważa, że obecność wiary na ziemi jest obojętna dla istnienia świata, jest w błędzie.

Mędrzy, zwani też Magami, czyli Uczniami, którzy studiowali prawa przyrody, dzięki mądrości, wiedzy, umiejętności obserwowania zjawisk astronomicznych dochodzą do wniosku, że we wszechświecie, w przyrodzie wydarzyło się coś absolutnie niezwykłego. Zawieszone zostały jej prawa (coś podobnego wydarzyło się także sto lat temu w Fatimie: cud Słońca). To coś może oznaczać tylko jedno: na ziemię zstąpił jej Stwórca.

Rozum dyktuje człowiekowi, który odkrył jedyną możliwą postawę: skoro przyszedł Bóg, przed Bogiem trzeba się ukorzyć. Oddać Mu hołd. Pogańscy myśliciele wędrują setki kilometrów, by dokonać aktu uniżenia swoich umysłów przed Bogiem – Prawdą, i ofiarować Mu cenne dary. Są mądrzy, czyli pokorni. Mądrzy tak dalece, że nie peszy ich postać tego Boga, który zstąpił na ziemię, widzą bowiem maleńkie Dziecko leżące wśród całkowitej nędzy. Uznają w Nim jednak prawdziwego Króla, który przybył na ziemię, „którego panowanie ogarnia nie tylko wszystkie narody, ale i cały wszechświat”. Klękają przed Nim, zdejmują z głów swe korony na znak, że wobec Niego są nikim i uderzają w ziemię czołem. Wymowa tych gestów nie powinna być przez katolików zapomniana i rozminiona na drobne emocje. Mędrzy, Królowie symbolizują ludzkość, która używając rozumu, rozpoznaje swojego Boga. Na imię Jezusa zegn timer się każde kolano.

KOMENTARZ \ Dymisja szefa MON-u

Zbiorowy uśmiech zwolenników „normalizacji”

Tego, czy z odwołaniem Antoniego Macierewicza z funkcji ministra obrony narodowej RP strzeliły na Kremlu korki od szampana, nie wiemy. Jednak sądząc po reakcji moskiewskiej tuby propagandowej Sputnik która to właśnie zmianę na stanowisku szefa MON-u uznała za najważniejszą z całej „rekonstrukcji” i podała ją niemal natychmiast, można się spodziewać, że tak.

Wojciech Mucha

Cieszy się także Stanisław Koziej, czemu dał upust na Twitterze, licząc od razu na „normalizację w stosunkach”. Widzieliśmy uśmiechniętego gen. Jarosława Kraszewskiego. Zapewne z ulgą odetchnęły też szeregi by-

łych Wojskowych Służb Informacyjnych.

Już tylko po tych reakcjach można wnioskować, że odwołanie Macierewicza jest złym sygnałem. Jest też sygnałem, że pomimo rzekomej „dobrej zmiany” wciąż można w sposób pozamerytoryczny i zakulisowy pozbyć się dowolnego człowieka. Wczoraj

pozbyto się najlepszego szefa MON-u po 1989 r. To z jednej strony oznaka uległości wobec trwającego wiele miesięcy szczucia i budowania fałszywego wizerunku. Z drugiej – intryg, które znalazły wczoraj swój finał w Pałacu Prezydenckim i zostały przypieczętowane decyzją o odwołaniu Macierewicza. Co

ważne, stało się to w momencie, kiedy coraz więcej Polaków przekonywało się, że dorabiana byłemu szefowi MON-u „gęba” jest tak samo prawdziwa, jak opiewana przez jego przeciwników książka o nim.

Trudno przy tym choćby nie zastanowić się nad teorią złośliwych, że cała misternie rozpisana na role rekonstrukcja sprowadza się w konsekwencji jedynie do pozbycia się Macierewicza z MON-u i temu de facto posłużyła. Pozostałe roszady (może poza pozbyciem się Witolda Waszczykowskiego z dyplomacji) sprowadzają się do ustawienia kilku osób z najbliższego otoczenia Jarosława Gowina na ministerialnych stanowiskach i wycięcia w pień nie lubianego Jana Szyszki, ministra środowiska.

W niewygodnej roli jest dziś Mariusz Błaszczak,

wstawiony wczoraj do MON-u. Dotychczasowy minister spraw wewnętrznych będzie musiał pokierować resortem, do którego potrzeba reformatora z krwi i kości. Nie odmawiam tego oczywiście nowemu ministrowi obrony narodowej. Warto jednak zwrócić uwagę, że test „gęstości kości i chłodu krwi” przyjdzie mu zdać już za chwilę. I to nie tylko w polityczkach z dziennikarzami, których można uciszyć bonmotami o „totalnej opozycji”. Naprzeciwko polskiego szefa MON-u – kimkolwiek by on był – stoi zgromadzona za wschodnią flanką NATO druga siła militarna świata, w Polsce zaś jej piąte kolumny i pożyteczni idioci, ale także ci marzący o „normalizacji”, czyli o tym, „by było tak, jak było”. Trudno nie mieć wrażenia, że wczoraj to oni cieszyli się najbardziej.



fot. Benoit Tessier/Reuters

EKSPERTYZA TEŻ KOSZTUJE

700 EURO \ Tyle w Niemczech kosztuje badanie pozwalające ustalić rzeczywisty wiek w wypadku wątpliwości. Od końca 2015 r. do końca 2016 r. przebadano tak 42 imigrantów podających się za nieletnich, połowa z nich okazała się pełnoletnia. W tym roku w samej tylko Saksonii przebadano już 80 osób.

NIEMCY \ Afera z fałszowaniem wieku

Czy nastolatek z brodą jest dorosły?

W Niemczech przebywa dziś oficjalnie ok. 56 tys. nieletnich imigrantów mających status „samotnych”. Eksperci szacują, że nawet połowa z nich to w rzeczywistości ludzie dorośli ukrywający swój wiek. Brak dokumentów potwierdzających tożsamość działa na ich korzyść. Dlaczego dorośli ludzie na siłę się odmładzają? Powodów nie brakuje.

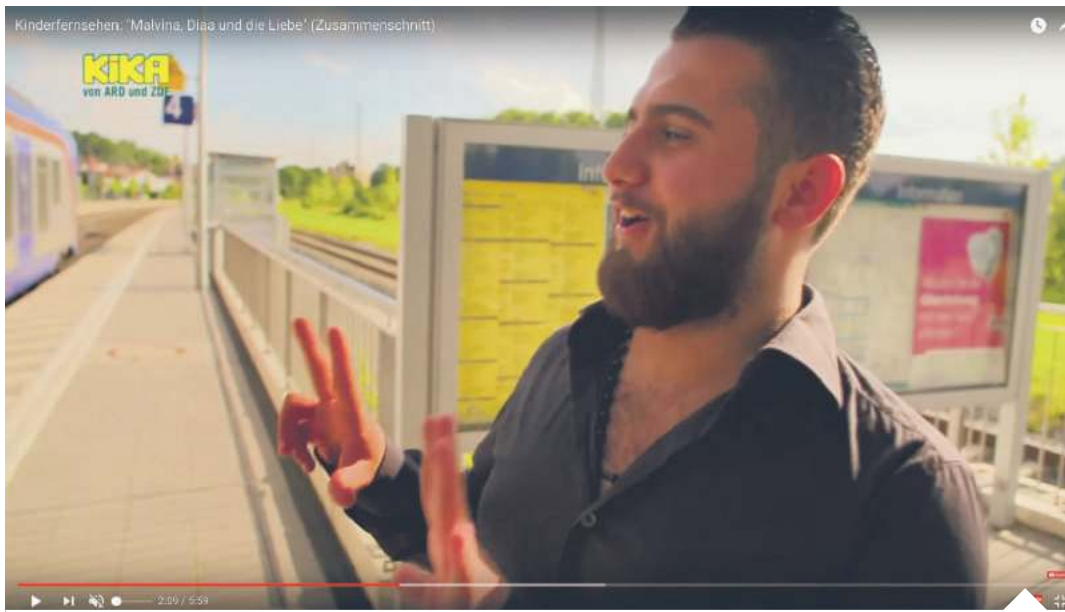


**Olga
Doleśniak-
Harczuk**

W marcu ub.r. dziennik „Rendsburger Zeitung” opublikował reportaż o 17-letnim imigrancie z Afganistanu. Historia sama w sobie nie różniła się od wielu innych publikowanych w tym czasie, ale zdjęcie bohatera reportażu wzbudziło kontrowersje. Nie tylko w Niemczech. Oto z fotografii uśmiechał się ciemnowłosy mężczyzna z trzydniowym zarostem, na oko 35–38-letni. Internauci nie zostawili na gazecie suchej nitki. Takich sytuacji jest jednak znacznie więcej.

W siódmach miłości

W połowie listopada 2017 r. edukacyjny program dla dzieci „Kika” emitowany w obu kanałach telewizji publicznej, ARD i ZDF, pokazał reportaż o 16-letniej Niemce, Malwinie, i jej 17-letnim chłopaku Dii, imigrancie z Syrii. Młodzi zakochani mieli się poznać dwa lata temu, kiedy Diaa przyjechał do Niemiec. W programie Diaa tłumaczy, że „tak jak każdy arabski mężczyzna nie wyobraża sobie, by jego kobieta nosiła spódnice powyżej kolana”, a Malvina zdradza, że chłopak wypyttywał ją już, czy dla niego zostałaby muzułmanką, czy założyłaby tradycyjną chustę etc. W następnym ujęciu chłopak egzaminuje ukochaną z arabskiego, idzie jej całkiem dobrze, co Diaa kwituje z uśmiechem i niespecjalnie poprawnie, ale sens można wychwycić: „a teraz już możesz przyjąć moją narodowość”. Cały reportaż jest utrzymany w sielankowej atmosferze, rodzina Niemki zapewnia, że chłopak jest dla nich jak syn, on stoi przy kuchni, gotuje dla swojej dziewczyny potrawę halal, ona opowiada, jak dla niego przestała jeść wieprzowinę. Klimat nieco się ochładza, gdy matka Malwiny wyraża obawę, że jej córka „może kiedyś przywdziać burkę”. W międzyczasie widzimy, jak Diaa odwiedza arabskiego fryzjera, który przycina mu bujną, dość nietypową jak na nastolatka brodę. Nikogo nie



Diaa, „17-latek” z Syrii, nietypowy bohater telewizji edukacyjnej dla młodego widza wzbudził w ostatnim czasie w Niemczech spore kontrowersje | fot. YouTube/d

dziwi, że 17-latek wygląda na co najmniej 24 lata ze swoim zarostem, mocną budową ciała i bujnym zarostem na torsie wierzającym spod rozpiętej koszuli. Zgodnie z zamysłem nadawcy reportaż miał uczulić dzieci na kwestię uchodźczą, pokazać miłość bez barier albo taką, która ma wszelkie szanse powodzenia mimo tychże barier. Tymczasem skończyło się na skandalu, ponieważ kanał, który kojarzył się do tej pory z kreskówkami o sympatycznej myszce i jej przyjacielu słoniku, z dnia na dzień przejął na siebie misję udrażliwiania na romanse z pogranicza kultur, gdzie brodaty niby-nastolatek opowiada o regulach islamu i o tym, jak bardzo jest zazdrosny o swoją kobietę.

Jugendamt wiedział, ale nie powiedział

Zanim politycy i dziennikarze zwrócili uwagę na program o Malwinie i jej chłopaku, minęły dwa miesiące. I wtedy się zaczęło. Poseł Alternatywy dla Niemiec Dirk Spaniel 8 stycznia potępił na swoim profilu w mediach społecznościowych program jako „nieznośną i niebezpieczną propagandę mediów publicznych”, zarzucając im indoktrynację dzieci. Spaniel przywołał w swoim wpisie tragedię, jaka miała miejsce 27 grudnia w Nadrenii-Palatynacie, gdzie 15-letnia Niemka została w biały dzień podczas zakupów zadżgana kuchennym nożem przez swojego rówieśnika i byłego chłopaka, oby-

watela Afganistanu. Sprawa zbulwersowała niemiecką opinię publiczną. Z dwóch powodów. Mord to jedno, ale zaniechanie instytucji państwa to drugie. I na ten drugi aspekt niemieckie społeczeństwo jest bardzo wyczulone. Tymczasem okazało się, że gdyby ktoś na poważnie wziął groźby chłopaka miotane pod adresem byłej dziewczyny, można by uniknąć tej tragedii. Policja zarzuca bowiem urzędnikowi Jugendamtu, który odpowiadał za chłopaka, daleko posuniętą niefrasobliwość. Zdaniem policji, opiekun został poinformowany, że jego podopieczny nosi się z zamiarem skrzywdzenia dziewczyny, ale zignorował tę informację. I jeszcze jedno – nikt nie ustalił, czy Afgańczyk faktycznie ma 15 lat. Prawdopodobnie uwierzono mu na słowo przy rejestracji.

Aplikacja ustali wiek

Wracając do „Kiki” – po burzy spowodowanej wpisem posła AfD, na stronie internetowej programu skorygowano wiek Dii. Okazało się, że mężczyzna ma nie 17, ale 19 lat. „Jakie 19 lat? Aby wyhodować taką brodę i włosy na kłacie, musiałby się zacząć golić jeszcze w wieku niemowlęcym” – skwitował jeden z internautów na forum Huffingtonpost.de. „Jeszcze wczoraj dzieciak miał 17 lat, dziś już 19. Czas szybko leci” – dodał inny. Poseł AfD, który publicznie potępił „Kikę”, namawia internautów, by ślali listy protestacyjne na adres wydawcy

programu, którego personalia podaje na swoim profilu, ponadto za pomocą aplikacji do szacowania wieku z rysów twarzy, stwierdził, że bohater programu ma co najmniej 35 lat. Sprawa wygląda więc na rozwojową, ciekawą, czy w ferworze rozmów sondujących koalicję rządową politycy CDU czy SPD znajdą chwilę na ustosunkowanie się do kontrowersyjnego love story w paśmie dla najmłodszych.

Bestia z Fryburga

Skandal z reportażem i matczeniem przy metrykach imigrantów wyszedł na jaw w momencie kluczowym dla byłych i prawdopodobnie przyszłych koalicjantów. Poza świeżą sprawą morderstwa w Nadrenii-Palatynacie, Niemcy żyją w dalszym ciągu procesem Afgańczyka Husseina K., który w grudniu 2016 r. wielokrotnie zgwałcił, a następnie zamordował 19-letnią studentkę z Fryburga. Sprawca, podając się za nastolatka, przybył do Niemiec w listopadzie 2015 r. i trafił do rodziny zastępczej. Co miesiąc otrzymywał 400 euro kieszonkowego, pieniądze przepuszczał na wódkę i narkotyki. Podczas pierwszej rozprawy uskarżał się na swoje trudne dzieciństwo w Afganistanie, o tym, że zanim przybył do Niemiec, w Grecji w 2014 r. usiłował zabić młodą kobietę, nie wspominał. Od 1 września 2017 r. toczy się jego proces. Początkowo sprawca nie chciał podać swojego prawdziwego wieku. Sądy są dla

nietletnich łagodne, Hussein K. o tym wiedział. W październiku oszacowano jego wiek, i to na 22–32 lata, więc nic nie stoi na przeszkodzie, by poniósł karę jak dorosły. To, że sprawca jest starszy, niż utrzymywał, potwierdziły ponadto złożone już po nowym roku zeznania afgańskiego świadka Mohammeda M., który rozpoznał w Husseinie znajomego z czasu, gdy ich rodziny mieszkały w Iranie. Mohammed zeznał, że w Iranie Hussein wraz z kilkoma innymi dopuścił się gwałtu na 12-letnim chłopcu i sam na 12-letniej dziewczynce. Po takiej porcji informacji Hussein K. już raczej nie wymknie się sędziom. Opowieści o trudnym dzieciństwie w Afganistanie już na nikim nie zrobią wrażenia.

175 euro dziennie

W lutym 2017 r. raport ministerstwa rodziny szacował, że utrzymanie jednego nietletniego, który samotnie przybył do Niemiec, to koszt na poziomie 175 euro dziennie, czyli średnio 5,2 tys. euro miesięcznie. W skali roku mówimy o ok. 4 mld euro. Na te kwoty składa się koszt zakwaterowania, wyżywienia, opieki medycznej, szkoły, pensji dla opiekunów, ubrań, kieszonkowego etc. Nietelni nie może być ot tak deportowani, ma natomiast prawo sprowadzić swoją rodzinę do Niemiec, nie gnieździ się w ośrodkach dla uchodźców, ponieważ państwo musi mu zgodnie z obowiązującym prawem zapewnić odpowiednie komfortowe warunki do rozwoju. To logiczne, że tak preferencyjne warunki nęcą dorosłych. I z drugiej strony łatwiej zrozumieć mechanizm działania organizacji proimigranckich, które bronią swoich nietletnich podopiecznych przed testami weryfikującymi, czy faktycznie są nietelni. Na utrzymanie jednego dorosłego imigranta z pieniędzy niemieckiego podatnika przeznaczają się jedną czwartą tego, co na nietletniego. Te środki trafiają do urzędniczego krwioobiegu państwa. W takich okolicznościach można czasem przymknąć oko na 17-letniego brodacza z programu dla dzieci.



PROBLEM KAMBODŻY

III WOJNA INDOCHIŃSKA \ Konflikt między Chinami a Wietnamem w 1979 r. Przyczyną jego wybuchu był udział wojsk wietnamskich w obaleniu rządzących Kambodżą Czerwonych Khmerów. Wynik starcia pozostał nierozstrzygnięty – obydwa kraje ogłosiły swoje zwycięstwo w wojnie.



OBRONA NARODOWA

gpcodziennie.pl
www.niezalezna.pl ŚRODA 10 STYCZNIA 2018

17

Roman Stańczyk

ARMIE ŚWIATA \ Wietnam od lat utrzymuje liczne siły zbrojne

Siła ognia Hanoi

Azja Południowo-Wschodnia to region, w którym swoje interesy geopolityczne realizuje co najmniej kilka państw. Wystarczy wymienić kraje takie jak Stany Zjednoczone czy Chiny. Są też mniejsi gracze o sporym potencjalne. Do tego grona śmiało można zaliczyć Wietnam, który wydając duże kwoty na zbrojenia, buduje swoją pozycję w regionie.



Wietnam w 2015 r. wydał na obronę aż 8 proc. PKB | fot. Nguyen Huy Kham/Reuters

Przyglądając się siłom zbrojnym Wietnamu, należy zauważyć kilkakrotny wzrost budżetu obronnego tego kraju. Jeszcze w 2006 r. Hanoi na politykę związaną z bezpieczeństwem wydawało niepełna 1 mld dol. Prawie 10 lat później, w 2015 r., było to już prawie 4,5 mld dol. Stanowi to aż 8 proc. rocznego PKB kraju. Według różnych źródeł Wietnamczycy dysponują od 450 do 455 tys. żołnierzy w czasie pokoju. Ponadto możliwe jest zmobilizowanie w razie potrzeby nawet 5 mln dodatkowych wojskowych.

Największą część armii stanowią wojska lądowe, których stan osobowy wynosi 412 tys. Drugą siłą armii jest lotnictwo – 30 tys. żołnierzy. Na trzecim miejscu plasuje się marynarka wojenna ze stanem 13 tys. osób. Do tego należy doliczyć oddziały pozamilitarne w liczbie 40 tys.

W tekście skupię się na wojskach lądowych, marynarce wojennej oraz lotnictwie, gdyż te trzy formacje mają największe znaczenie dla bezpieczeństwa kraju. Siły zbrojne Socjalistycznej Republiki Wietnamu przez wiele lat funkcjonowały na podstawie rozwiązań kupowanych w Związku Radzieckim. Do dzisiaj część sprzętu użytkowanego przez żołnierzy została wyprodukowana w ZSRS. Natomiast zdecydowana większość broni zakupionej po 1991 r. jest produkcji rosyjskiej.

Ofensywa znad lądu

Socjalistyczna Republika Wietnamu pod względem militarnym została podzielona na siedem regionów zaprojektowanych według kryteriów geograficznych. Na przykład za ochronę północno-wschodniej części kraju odpowiada 1. Region Mili-

tarny. Natomiast za południowo-wschodnie rubieże Wietnamu odpowiedzialność ponosi 7. Region Militarny. Wszystkie regiony podlegają Specjalnemu Wysokiemu Dowództwu, które mieści się w stolicy kraju – Hanoi.

W wojskach lądowych główną rolę odgrywają cztery korpusy. 1. korpus sta-

cjonuje w Tam Diep, a w jego skład wchodzi m.in. 308. Dywizja, 312. Dywizja Piechoty, 367. Dywizja Obrony Powietrznej. Ponadto jednostce podlegają również 202. Brygada Czołgów, 45. Brygada Artylerii oraz 299. Brygada Inżynieryjna. Kolejna wielka część sił zbrojnych operujących na

lądzie to 2. korpus z siedzibą w Lạng Giang. Strukturalnie zbudowany jest podobnie do 1. korpusu. Podobnie jak on dysponuje m.in. dywizją piechoty (306. Dywizja Piechoty), dywizją obrony powietrznej (673. Dywizja Obrony Powietrznej) czy brygadą czołgów (203. Brygada Czołgów).

Bardziej rozbudowany jest 3. korpus wojsk lądowych mający swoją główną bazę w Pleiku. Tworzą go m.in. aż trzy dywizje piechoty (10. Dywizja Piechoty, 31. Dywizja Piechoty oraz 320. Dywizja Piechoty). Odnajdziemy też tutaj jednostkę składową nieistniejącą w poprzednich korpusach – pułk komandosów (198. Pułk Komandosów).

Ostatnia z dużych części wojsk lądowych to 4. korpus ulokowany w Di An. Wewnętrznie zbudowany jest podobnie jak korpusy stacjonujące w Tam Diep i Lạng Giang. Ponadto w czasie wojny częścią regularnej armii mogą się stać siły lokalne. Aby zobrazować sobie stan sił lądowych w konkretnych liczbach, warto przypomnieć, że w skład korpusu może wchodzić od 15 do nawet 45 tys. żołnierzy. Potencjał ofensywny budują przede wszystkim postsowietyczne czołgi z rodziny T: T-54/55, T-62. Do tego dochodzi około 60 egzemplarzy rosyjskiego czołgu T-90S.

Lotnictwo ważne dla kraju

Na czele sił powietrznych stoi Wysokie Dowództwo Ludowych Sił Powietrznych Wietnamu. Podlegają mu niższe szczeble organizacyjne. Pierwszym z nich jest dywizja powietrzna. Poniżej funkcjonuje pułk. Pułkowi zaś podlega skrzydło powietrzne. Ostatnia pod względem hierarchii jest sekcja.

Na terenie całego kraju zostało rozlokowanych 16 baz powietrznych. Lotnictwo składa się z dziewięciu dywizji. Wśród nich są m.in. trzy dywizje sił powietrznych – 371., 361. i 377. W skład dywizji, w zależności od jej specyfiki, wchodzi: myśliw-

ce, helikoptery czy samoloty transportowe. Ponadto istnieje również Szkoła Oficerska Sił Powietrznych.

Należy zauważyć, że wietnamscy piloci mają do swojej dyspozycji przede wszystkim samoloty produkcji rosyjskiej lub sowieckiej. Najważniejszymi myśliwcami są kupione od Moskwy maszyny Su-30MK2. Uzupełniają je Su-27. Również z Rosji pochodzi większość helikopterów: Mi-8, Mi-17 oraz Mi-24. Koniecznie trzeba też odnotować to, że Hanoi ma do dyspozycji rosyjski system przeciwlotniczy S-300P.

Flota pływa w cieniu

Podobnie jak w wypadku armii lądowej podział kraju na poszczególne obszary militarne obowiązuje również w marynarce wojennej. Obecnie w Wietnamie funkcjonuje pięć dowództw regionalnych. Za Morze Południowochińskie i prowadzenie na jego wodach działań bierze odpowiedzialność 4. Dowództwo Regionalne. Z kolei za północne rubieże wietnamskiego wybrzeża odpowiada 1. Dowództwo Regionalne. Główną rolę w zarządzaniu flotą morską odgrywa Wysokie Dowództwo Ludowej Marynarki Wojennej Wietnamu. Na niższym szczeblu funkcjonuje struktura określana jako Flota Marynarki Wojennej. Podlega jej Region Marynarki Wojennej. Z kolei zależne od każdego regionu (informacji, ile jest regionów, nie udało się uzyskać) są odpowiednio: brygady lub pułki marynarki wojennej.

Przedostatnim szczeblem w hierarchii jest Batalion Marynarki Wojennej, a najmniejszą jednostką organizacyjną jest Grupa Marynarki Wojennej. W Socjalistycznej Republice Wietnamu działa również szkoła wyższa kształcąca przyszłych marynarzy. W wypadku floty największy potencjał zapewnia jej sześć okrętów podwodnych klasy Klio kupionych w Rosji. Ponadto marynarze korzystają również z fregat, korwet czy łodzi patrolowych.

OGŁOSZENIE PŁATNE

Dariusz Adamczyk prowadzący działalność gospodarczą pod firmą: DAIJA DARIUSZ ADAMCZYK w Mysłowicach informuje, iż wprowadzona do obrotu zabawka - Lalka w akcesorium NO: H437166, kod EAN 5902067294581, nie spełnia wymagań określonych w rozporządzeniu Ministra Rozwoju i Finansów z dnia 20 października 2016 r. w sprawie wymagań dla zabawek, z uwagi na obecność w zabawce niebezpiecznej substancji chemicznej, która ma niekorzystny wpływ na zdrowie ludzkie, związane ze szkodliwym działaniem na funkcje rozrodcze i płodność lub rozwój potomstwa. Ogłoszenie publikuje się w związku z prowadzonym postępowaniem przed Prezesem Urzędu Ochrony Konkurencji i Konsumentów.

OGŁOSZENIA DROBNE PŁATNE

Busko-Zdrój
Pensjonat Sanato
Ferie dla zdrowia
Zadzwoń i zarezerwuj
tel. 41 378 19 48,
41 378 19 51
www.sanato.pl

Opiekunki do Niemiec
do 1500 euro/mies.
wymagany
komunikatywny niemiecki
737 489 914
lub **737 499 812**

2 OPINIE

3 TEMAT DNIA

4-5 POLSKA

6-7 ŚWIAT

8-11

GOSPODARKA

12 KULTURA

14-15

PUBLICYSTYKA

16

SPOŁECZEŃSTWO

17

OBRONA NARODOWA

18 PROGRAM TV

19-20

SPORT



fot. Wikipedia

„WIELKI TEST O CHOPINIE” \ W czasie wielkiego testu celebryci odpowiedzą na pytania dotyczące życia i twórczości Fryderyka Chopina. Zostaną zaprezentowane interesujące wątki związane z biografią wybitnego kompozytora.

Programy autorów „Codzienniej” i „Gazety Polskiej” zostały wyróżnione na czerwono. Program telewizyjny nie zawiera zmian w ramówkach poszczególnych stacji dokonanych po zamknięciu numeru

	TVP 1	TVP 2	TVN	POLSAT	REPUBLIKA	TRWAM
RANO	08:00 Wiadomości	06:00 Rodzinka.pl (216) - serial	05:10 Uwaga!	06:00 Nowy dzień z Polsat News	07:00 Polska na dzień dobry	08:00 Informacje dnia
	08:10 Pogoda	- serial	05:40 Mango - Telezakupy	News	08:52 Kalendarz historyczny	08:15 Polski punkt widzenia
	08:15 Kwadrans polityczny	06:35 Pozyteczni.pl	06:50 Kuchenne rewolucje - pr. rozryw.	08:00 Trudne sprawy (594) - serial	09:10 W punkt	08:40 Słowo życia
	08:40 Jak to działa?	07:05 M jak miłość (202) - serial	07:50 Doradca smaku	09:00 Malanowski i Partnerzy (270) - serial	09:30 Telezakupy	08:45 Każdy maluch to potrafi
	09:15 Dylematu 5 (2) - serial	08:00 Pytanie na śniadanie	08:00 Dzień Dobry TVN	09:30 Malanowski i Partnerzy (271) - serial	10:15 Koniec systemu	09:00 Kalejdoskop młodych
	10:15 Dr Quinn 2 (1) - serial	10:55 Panorama	10:55 Ukryta prawda (523) - serial	10:00 Dzień, który zmienił moje życie (99) - serial	10:52 Telezakupy	09:20 Express studencki
	11:10 Zagadka Hotelu Grand 2 (3) - serial	11:15 Barwy szczęścia (1777) - serial	12:00 Szkoła (265) - serial	11:00 Dlaczego ja? (586) - serial	11:38 Wolne głosy wieczorem	09:25 Sanktuaria polskie
	12:00 Wiadomości	11:45 Na dobre i na złe (515) - serial	13:00 19+ (151) - serial	12:00 Pielęgniarki (207) - serial	11:50 Rozmowa ściśle jawna	09:50 Refleksje nad Psalmem XXIII
	12:10 Agrobiznes	12:50 Tylko z tobą (60) - serial	13:30 19+ (152) - serial	13:00 Trudne sprawy (400) - serial	12:20 Telezakupy	10:00 Audycja generalna Ojca Świętego Franciszka
	12:30 Agropogoda	13:45 Na sygnale (116) - serial	14:00 Szpital (409) - serial	14:00 Pierwsza miłość (2606) - serial	13:05 Polska na dzień dobry	11:00 Świat na wyciągnięcie ręki
12:35 Magazyn rolniczy	14:25 O mnie się nie martw 6 (1) - serial	15:00 Kuchenne rewolucje - pr. rozryw.	14:45 Dlaczego ja? (646) - serial	13:25 Telezakupy	11:25 Myśląc Ojczyzna	
12:55 Natura w Jedynce: Najwspanialszy w królestwie zwierząt: Roślinożercy	15:30 M jak miłość (1341) - serial	16:00 Szkoła (266) - serial	15:50 Wydarzenia	14:15 Pytanie do	11:40 Prosto o gospodarce	
14:00 Elif (170) - serial	16:30 Koło fortuny - teleturniej	17:00 Ukryta prawda (524) - serial	16:10 Pogoda	14:20 Kalendarz historyczny	12:00 Anioł Pański	
14:55 Program rozrywkowy	17:10 Meandry uczuć (24) - serial	18:00 Szpital (410) - serial	16:15 Interwencja	14:50 Telezakupy	12:03 Informacje dnia	
15:10 Obserwator	18:00 Panorama	19:00 Fakty	16:30 Na ratunek 112 (90) - serial	15:00 Republika po południu	12:20 Miłość odnajdzie cię wszędzie	
15:45 Wiadomości	18:30 Sport, pogoda	19:35 Sport	17:00 Gliniarze (78) - serial	17:15 Wolne głosy - popołudnie	13:50 Jasełka tradycyjne - Cieszyń 2014	
15:55 Pogoda	18:50 Jeden z dziesięciu - teleturniej	19:45 Pogoda	18:00 Pierwsza miłość (2607) - serial	18:50 Z Wiejskiej na gorąco	15:50 Ma się rozumieć	
16:05 Komisarz Alex (43) - serial	19:35 Barwy szczęścia (1777) - serial	19:50 Uwaga!	18:50 Wydarzenia	19:00 Transmisja mszy św.	16:00 Informacje dnia	
17:00 Teleexpress	20:05 Barwy szczęścia (1778) - serial	20:15 Na Wspólnej (2610) - serial	19:20 Sport	20:10 Dzisiaj - główne wydanie serwisu informacyjnego	16:10 Na zdrowie	
17:15 Pogoda	20:45 Na sygnale (172) - serial	20:55 Milionerzy - teleturniej	21:30 Od kołyski aż po grób - film sensacyjny, USA 2003, reż. Andrzej Bartkowiak, wyk. Jet Li, DMX, Anthony Anderson. Przywódca gangu złodziei zostaje porwana córka. Aby ocalić dziewczynkę, rozpoczyna on współpracę z policją.	20:50 Prognoza pogody	16:30 Z nami bezpiecznie	
17:25 Jaka to melodia? - pr. rozryw.	- serial	21:00 Szpital (410) - serial	23:35 Zabójcza broń - film sensacyjny, USA 1987, reż. Richard Donner, wyk. Mel Gibson, Danny Glover, Gary Busey	21:00 Przemówienie	16:50 20 lat dla świata	
17:55 Klan (3239) - serial	21:15 Na sygnale (177) - serial	21:45 Nieznośny pan Darcy - komedia romant., Kanada/USA 2016	01:55 MasterChef (4) - pr. rozryw.	21:20 Kulisy manipulacji - Flesz	16:55 Święty na każdy dzień	
18:30 Korona królów (4) - serial	21:25 Jedyna szansa (5) - serial	23:25 Jedyńska szansa (5) - serial	03:25 Uwaga!	21:30 Major Krzysztopa	17:00 Po stronie prawdy	
19:30 Wiadomości	00:30 Świat bez tajemnic: Mali i niebezpieczni - jak Ameryka zbroi swoje dzieci - film dok., Francja 2015	00:00 Świat bez tajemnic: Mali i niebezpieczni - jak Ameryka zbroi swoje dzieci - film dok., Francja 2015		22:10 Ekonomia raport	18:00 Anioł Pański	
20:00 Sport	01:35 Kryminalne zagadki Las Vegas (2) - serial	01:35 Kryminalne zagadki Las Vegas (2) - serial		22:50 Suma dnia	18:05 Informacje dnia	
20:10 Pogoda	02:30 Paradoxs (9) - serial	02:30 Paradoxs (9) - serial		23:25 Gry tajnych służb	18:15 Rozmowy niedokończone	
20:25 Wielki test o Chopinie - widowisko				00:52 Wolne głosy - popołudnie	19:00 Msza święta w intencji ofiar katastrofy smoleńskiej	
21:55 Szaleństwo na pustyni. Historia Rajdu Paryż - Dakar - film dok., Wielka Brytania 2013				01:20 Z Wiejskiej na gorąco	20:00 Informacje dnia	
23:00 Nadzy wśród wilków - dramat wojenny, Niemcy 2015				01:35 Świat wieczorem	20:20 Różaniec	
00:55 Naszaarmia.pl				01:50 Geopolityczny tygiel	20:50 Myśląc Ojczyzna	
01:30 Anno Domini (9) - serial				02:20 Dzisiaj - główne wydanie serwisu informacyjnego	21:00 Apel Jasnogórski	
				02:55 Prognoza pogody	21:20 Informacje dnia	
				03:05 Dokument w Republice - Bitwa pod Rzębce	21:40 Polski punkt widzenia	
				03:50 Republika sztuki	22:00 Święteczny duch	
					23:25 Kruszyńska	
					00:00 Słowo Życia	
					00:10 Informacje dnia	
PO POŁUDNIU						
WIECZOREM						

OGŁOSZENIE REDAKCYJNE

PRENUMERATA
ELEKTRONICZNA

GAZETA POLSKA

ATRAKCYJNE
PAKIETY
+
WYJĄTKOWE
PREZNTYKoszulka
ODSIECZ WIEDENSKA
kultowej marki
RED IS BAD™
o wartości
120złKsiążka
RESORTOWE
TOGI
o wartości
50,00złWYBIERZ SWÓJ PAKIET NA STRONIE
WWW.PRENUMERATA.GPCODZIENNIE.PL

Strefa Wolnego Słowa

„GAZETA POLSKA” \ Tygodnik

Wyrok w sprawie
własnej matki

W numerze 2/2018 polecamy Państwu tekst Michała Rachonia i Macieja Marosza „Tuleya sędzią w sprawie Tulei”. Ustawa dezubekizacyjna obniżyła emeryturę, którą za służbę w SB pobiera do dziś matka sędziego Igora Tulei. Przgłosowano ją w grudniu 2016 r. w Sali Kolumnowej, gdy totalna opozycja blokowała sejmową mównicę. Do rozstrzygnięcia sprawy sądowej dotyczącej legalności tamtych obrad wybrano, spośród wielu sędziów, właśnie Igora Tuleyę. Ten z okazji skorzystał i orzekł, że obrady były nielegalne i ma się nimi zająć prokuratura. I wygłosił uzasadnienie oskarżające partię rządzącą o niszczenie demokracji.

OFERTA DLA NOWYCH PRENUMERATORÓW I PRZY PRZEDŁUŻENIU PRENUMERATY - DO WYCZERPANIA ZAPASÓW.



KONKURSY LOTÓW

BEZ FREITAGA \ Richard Freitag nie wystartuje w weekendowych konkursach lotów w Bad Mitterndorfie. Wicelider Pucharu Świata leczy kontuzję, której nabawił się po upadku w Turnieju Czterech Skoczni. Freitag ma nadzieję na występ w MŚ w lotach w Oberstdorfie, które odbędą się w następny weekend.



gpcodziennie.pl
www.niezalezna.pl ŚRODA 10 STYCZNIA 2018

SPORT

19



Dzięki podpisanej umowie najważniejsze rozgrywki ligowe zyskają nowego sponsora | fot. Tomasz Hamrat/Gazeta Polska

KOSZYKÓWKA \ Polski związek pozyskał potężnego sponsora

Kosz pełen energii

Energa SA mocno wchodzi w rodzimy basket. Potentat na rynku energetycznym został wczoraj sponsorem strategicznym męskiej i żeńskiej reprezentacji oraz tytularnym rozgrywek ligowych, które od teraz nazywać się będą u panów – Energa Basket Liga, u pań – Energa Basket Liga Kobiet. – To bardzo ważny dzień dla polskiej koszykówki – przyznaje uśmiechnięty od ucha do ucha prezes PZKosz Grzegorz Bachański.

Krzysztof Oliwa

Poszukiwania strategicznego sponsora trwały od dłuższego czasu, kiedy ze współpracy zrezygnowała inna spółka energetyczna – Tauron. Niespełna rok temu PZKosz był o włos od podpisania umowy z PZU, jednak ostatecznie nie udało się dojść do porozumienia. Sporą rolę w szukaniu

kasy dla rodzimego basketu miało Ministerstwo Sportu. To właśnie resort Witolda Bańki w 2016 r. ogłosił kodeks dobrych praktyk sponsoringowych. Miał on zachęcić spółki skarbu państwa do inwestycji w rodzimy sport. – Nasz wniosek leżał w ministerstwie już długo, został on bardzo dobrze oceniony i kwestią czasu było, kiedy nawiążemy współpracę – przyznaje Bachański.

– Dla ministerstwa mariaż spółki, w której dominuje kapitał publiczny, ze związkiem sportowym, to rzecz bardzo pożądana. Chcemy popularyzować wysiłek i kulturę fizyczną wśród dzieci i młodzieży, dlatego bardzo kibicowaliśmy PZKoszowi i Enerdze w finalizacji umowy – twierdzi Jarosław Stawiarski, sekretarz stanu w Ministerstwie Sportu. Co warto podkreślić, energetyczny gigant wchodzi

na dobrze znany sobie teren. Energa wspiera koszykówkę zawodową od 2005 r., a młodzieżową od 2009 r., kiedy to zorganizowano pierwsze rozgrywki w ramach Energa Basket Cup. Zawodnicy i zawodniczki w wieku 11–13 lat walczą w nim o miano mistrzów Polski, najlepszej drużyny w minikoszykówce w kraju. Łącznie w dziewięciu edycjach zawodów wzięło udział już

ponad pół miliona uczestników, a każdego roku 6,5 tys. szkół zgłasza udział swoich reprezentacji. Warto też wspomnieć o sponsorowanym od tego roku klubie Energa Basket Słupsk, w którym w 10 sekcjach wiekowych trenuje ponad 100 młodych zawodników.

Celem rozpoczynającej się współpracy jest popularyzacja koszykówki. Jedną z najchętniej uprawianych dyscyplin sportu na świecie od początku XXI w. przeżywa w naszym kraju kryzys. – Chcemy to zmienić i w niedługim czasie wychować nowych Marcinów Gortatów czy nawiązać do sukcesów reprezentacji Polski sprzed kilkudziesięciu lat – dodaje Stawiarski.

Energa oprócz zastrzyku gotówki dla federacji ma także wesprzeć turnieje młodzieżowe czy rozgrywki minikoszykówki. Co warto zaznaczyć, pieniądze, które trafią do ligi, nie zostaną przejęte na kontrakty dla zagranicznych koszykarzy czy premie dla prezesów. – Wspólnie ze spółką zarządzającą rozgrywkami uznaliśmy, że kasę lepiej zainwestować – podkreśla Bachański. W co dokładnie? Chodzi głównie o ładne „opakowanie” ligi jako produktu. W najbliższych miesiącach na poważnie ma ruszyć platforma mediów społecznościowych. Związek chce też się przygotować do nadchodzącego przetargu na prawa telewizyjne. Do końca tego sezonu prawa do pokazywania rozgrywek ligowych ma Polsat. Ale w PZKosz czy PLK liczą na nowe rozdanie. Wszystkim marzą się transmisje z przynajmniej dwóch spotkań w danej kolejce oraz magazyn o bascecie.

Na razie pierwsze marzenie zostało zrealizowane. Rodzima koszykówka ma wreszcie poważnego sponsora.

Awans Polaków

DAKAR \ To był dobry dzień zawodników Orlen Teamu, którzy na trzecim etapie poprawili swoje pozycje. Kuba Przygoński pilotowany przez Toma Colsoula uzyskał 9. czas i awansował na 11. miejsce w klasyfikacji generalnej. Debiutujący w rajdzie motocyklista Maciej Giemza był 31. i poprawił się o sześć pozycji.

Etap był bardzo podobny do tego niedzielnego, tylko dłuższy i z trudniejszą nawigacją. Jechałem bardzo uważnie, bo w kilku miejscach ślady nakładały się na te z poprzedniego etapu. Trzymałem równe tempo, co dało mi kilkumiejscowy awans w klasyfikacji ge-

neralnej. Motocykl spisuje się fantastycznie, ma dobrą moc, co na pewno pomogło mi na wydmach. Taktyka pozostaje bez zmian, czyli bezpieczeństwo na każdym kilometrze – powiedział po odcinku Maciej Giemza.

Wśród kierowców po problemach w niedzielę swój

drugi etap w tegorocznej edycji wygrał Nasser Al-Attiyah (Toyota). Katarczyk pokonał cztery załogi Peugeota i odniósł 27. etapowe zwycięstwo w Dakarze. Cztery minuty za nim na mecie zameldował się Stéphane Peterhansel (Peugeot). Trzeci Hiszpan Carlos Sainz (Peu-

geot) stracił już sześć minut. Kuba Przygoński (Mini John Cooper Works Rally) mimo przygód na trasie dzień może zaliczyć do udanych. Samochód przetrwał zderzenia z kamieniami w rzece, a przebitą oponę udało się bardzo szybko zmienić. Do zdrowia powrócił też pilot Tom Colsoul, co pozwoliło załodze Orlen Teamu utrzymać równe tempo i ostatecznie uzyskać 9. czas odcinka. Dużo poważniejsze problemy mieli inni kierowcy mini – Fin Mikko Hirvonen stracił dwie godziny po awarii swojego buggi, a kilometr przed metą, na zjeździe z wydmy, bardzo poważne rolowanie

zaliczył Hiszpan Nani Roma i jego dalszy udział w rajdzie uzależniony jest od wyników testów medycznych.

– To był dość trudny i zwirowany odcinek z przygodami. Na początku wydmy, a potem przejazdu przez rzekę, w której kilkakrotnie uderzyliśmy w niewidoczne kamienie. Na kolejnych wydmach złapaliśmy kapcia, na szczęście bardzo szybko udało się nam zmienić koło. Najważniejsze, że trzymamy tempo, a lekarstwa Toma działają. Walczymy i jedziemy dalej – podsumował etap Kuba Przygoński.

(zwr)

2 OPINIE

3 TEMAT DNIA

4-5 POLSKA

6-7 ŚWIAT

8-11 GOSPODARKA

12 KULTURA

13-15 PUBLICYSTYKA

16 SPOŁECZEŃSTWO

17 OBRONA NARODOWA

18 PROGRAM TV

19-20 SPORT

TENIS \ Po raz pierwszy od kilku miesięcy Agnieszka Radwańska wygrała z zawodniczką z pierwszej dziesiątki

Ważna wygrana Isi

Długo musieliśmy na to czekać. Agnieszka Radwańska wygrała w pierwszej rundzie turnieju WTA w Sydney z broniącą tytułu Johanną Kontą 6:3, 7:5. – Jestem bardzo szczęśliwa, że rozegrałam taki dobry mecz przed Australian Open – przyznała Radwańska. To istotne zwycięstwo, bo Brytyjka zajmuje miejsce w czołowej dziesiątce rankingu WTA.

Krzysztof Oliwa

W poniedziałkowym zestawieniu najlepszych tenisistek świata 26-letnia zawodniczka zajmuje dziewiąte miejsce. Radwańska po słabszym poprzednim sezonie plasuje się pod koniec trzeciej dziesiątki. Celem krakowianki w nadchodzących tygodniach jest mozolna odbudowa rankingu. Nie da się tego zrobić lepiej niż przez wygrywanie z wyżej rozstawionymi zawodniczkami.

Start w Sydney to dla Agnieszki drugi występ w tym roku. Poprzedni turniej w Auckland krakowianka zakończyła na ćwierćfinale, co było osiągnięciem poniżej oczekiwań. Zawody na antypodach były dużo słabiej obsadzone, do tego Isia musiała uznać wyższość zawodniczek z drugiej setki rankingu – Amerykanki Sachii Vickery. Polka przegrała wtedy gładko w dwóch setach po 2:6.

Johanna Konta też miała swoje problemy. Z powodu



Agnieszka Radwańska długo musiała czekać na zwycięstwo z czołową tenisistką globu | fot. Craig Golding/PAP

problemów z biodrem musiała oddać mecz z Jelina Switoliną przy stanie 1:6, 7:6 (8-6), 3:2 dla Ukrainki na turnieju w Brisbane. Wczorajsza rywalka Radwańskiej za wszelką cenę chciała jed-

nak wystąpić w Sydney, bo choć reprezentuje Wielką Brytanię, urodziła się właśnie w tym mieście.

Brytyjsko-polski pojedynek miał dziwny przebieg. W pierwszym secie polska

zawodniczka mogła przegrywać już 1:4, ale od stanu 0-30 w piątym gemie zaczęła seryjnie wygrywać akcje i odrobiła straty, a później nie dała szans przeciwniczce i triumfowała 6:3.

W drugiej partii z kolei Radwańska prowadziła 4:1, Konta zdołała doprowadzić do remisu, lecz końcówka należała do Polki, która wygrała trzy ostatnie gemy i po 108 min gry zeszła z kortu w glorii zwycięstwa. – To było spotkanie na poziomie pierwszej dziesiątki rankingu ze wzlotami i z upadkami oraz przełamaniami po drodze. Warunki nie były łatwe, ale cieszę się, że wygrałam w dwóch setach – dodała po zakończeniu meczu Polka.

Dwusetowy triumf w Sydney ma też swój dodatkowy wymiar. To w swoim rodzinnym mieście Konta wygrała jeden z trzech turniejów WTA. A do tego mecz był też rewanżem za ubiegłoroczny finał, kiedy to Konta pewnie pokonała Radwańską.

W drugiej rundzie rywalką Polki będzie Catherine Bellis. Amerykanka zajmuje 56. miejsce w rankingu WTA. Do tej pory obie zawodniczki spotkały się na korcie tylko raz. Przed rokiem w Dubaju lepsza była młodsza o dziesięć lat Amerykanka, wygrywając 6:4, 2:6 i 6:2. – To młoda, niebezpieczna rywalka, bardzo utalentowana, która potrafi poruszać się po korcie. To będzie dla mnie następne wyzwanie, ale jestem na nie gotowa – stwierdziła Isia.

Turniej w Sydney to próba generalna przed rozpoczynającym się w przyszłym tygodniu wielkoszlemowym Australian Open.

KRZYŻÓWKA

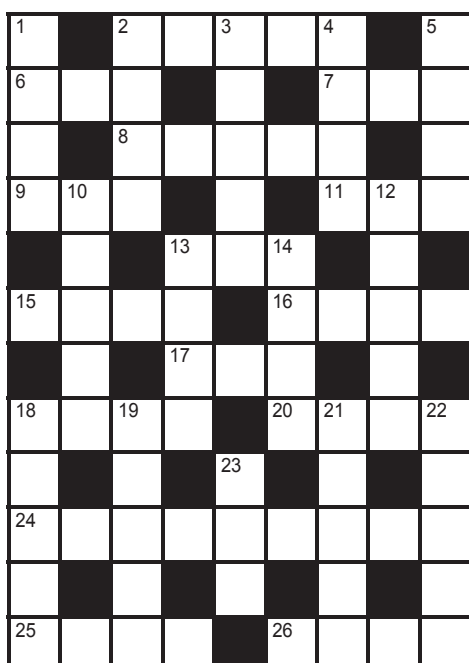
POZIOMO

- 2) na końcu bajki
- 6) narząd wzroku
- 7) Os dla chemika
- 8) złot czarownic
- 9) niski głos żeński
- 11) od stycznia do grudnia
- 13) w ręku woźnicy
- 15) syn Nyksu i Erebu
- 16) pasiasty kamień
- 17) miara gruntu
- 18) umowa Twardowskiego
- 20) zamarznięty deszcz
- 24) miasto nad Brdą
- 25) kładka na statek
- 26) dawniej Kongo

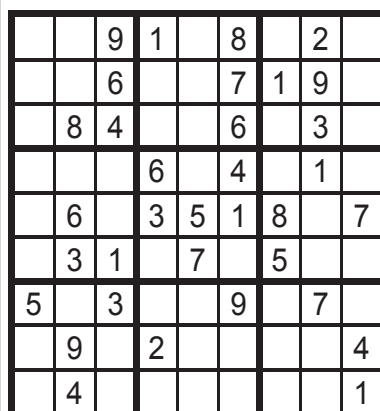
PIONOWO

- 1) skóra drzewa
- 2) łączy dwa brzegi
- 3) uzdrowisko dla gruźlików
- 4) niegodziwiec, łobuz
- 5) atak szaleń
- 10) kraj z Wilnem i Kownem
- 12) bojaźń, lęk
- 13) Kain dla Abła

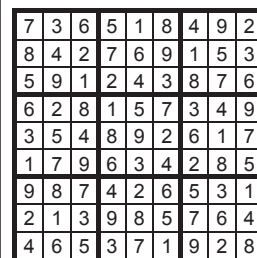
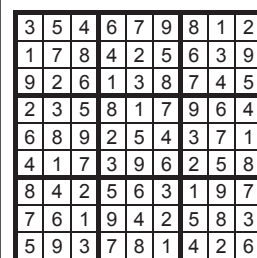
- 14) chłopski bazar
- 18) stały lub czasowy
- 19) drużyna narodowa
- 21) witka do bicia
- 22) kuratela nad podejrzanym
- 23) składnik włoszczyzny



SUDOKU



ROZWIĄZANIA



Gazeta Polska
codziennie

e-mail: redakcja@gpcodziennie.pl
Adres: ul. Filtrowa 63/43, 02-056 Warszawa
faks +48 (22) 825 12 25
tel.: +48 (22) 290 29 58

Redaktor naczelny: Tomasz Sakiewicz
Zastępcy red. nac.: Katarzyna Gojska, Olga Doleśniak-Harczuk
Wydawca numeru: Piotr Chmielarz
Sekretarz redakcji: Katarzyna Ruczkowska
Z-cy: Joanna Szczurowska, Małgorzata Ablewska, Katarzyna Szol, Piotr Łukasik
Polka: Dorota Kania (kier.), Igor Szczęsnowicz (z-ca), Robert Swaczynski (z-ca)
Świat: Olga Alehno (kier.), Konrad Wysocki (z-ca)
Obrona narodowa: Igor Szczęsnowicz
Publicystyka: Piotr Lisiewicz (kier.), Wojciech Mucha (p.o. z-cy kier.)
Gospodarka: Piotr Chmielarz (p.o. kier.)
Kultura: Anna Krajewska (p.o. z-cy kier.)
Sport: Artur Szczepanik (kier.)
Mazowsze: Natalia Karz-Kaczowska (p.o. kier.)
Pomorz: Maciej Kozłowski (kier.)
Łódź: Ilona Węgrzyn (kier.)
Dolny Śląsk: Alicja Giedroyc (kier.)
Śląsk: Mariusz Andrzej Urbanek (kier.)
Nadzór graficzny: Mariusz Trolirski (kier.), Krzysztof Lach-Kubica (z-ca)
DTP: Paweł Chrzanowski, Aleksander Raczewski, Grzegorz Lipka, Paweł Pawluszek, Maciej Kielucki
Fotodajca: Maja Wójcik, Igor Smirnow
Wydawca: Forum SA
Zarząd: Grzegorz Tomaszewski
Rada nadzorcza: Ryszard Czarnecki (przewodniczący)
Reklama, promocja, ogłoszenia: reklama@gpcodziennie.pl, tel. (22) 659 01 74
Kontakt z czytelnikami, interwencje w godz. 9-13: Paweł Piekarczyk, tel. 501 618 977, Ewa Wójcik, tel. 505 942 224
e-mail: redakcja@gpcodziennie.pl
Public Relations: +48 607 055 060
Druk: Seregni Printing Group: Warszawa, Sosnowiec
Prenumerata: RUCH SA (krajowa i zagraniczna), Garmond Press SA (krajowa)
Prenumerata e-wydawni: www.gpcodziennie.pl
www.facebook.com/GPCodziennie

Redakcja nie ponosi odpowiedzialności za treść ogłoszeń. Materiałów niezamówionych redakcja nie zwraca. Przekazanie „Gazecie Polskiej Codziennie” materiałów do druku oznacza jednoczesną zgodę na ich emisję w internecie.

Środa
10/01/2018
gpcodziennie.pl niezalezna.pl facebook.com/GPCodziennie
twitter.com/GPCodziennie redakcja@gpcodziennie.pl
 Biuro ogłoszeń: reklama@gpcodziennie.pl, tel. 22 659 01 74

INTERPELACJE PLATFORMA PRZECIWNIA MIESZKANIU+ W TYŃCU MAŁYM

Nie chcą tanich mieszkań

Posłanka Joanna Augustynowska z PO już wie, kto dostanie mieszkania, które jeszcze nie powstały | fot. Marcin Obara/PAP

Dolnośląscy posłowie PO skierowali interpelację do premiera w sprawie programu Mieszkanie+. W Tyńcu Małym odkryli rzekomy spisek – według nich rząd chce rozdać mieszkania pracownikom LG Chełm, a nie potrzebującym.

Magda Groń

Niedawno dolnośląska posłanka PO Joanna Augustynowska (wcześniej Nowoczesna) składała interpelację poselską w sprawie „tajnego zamówienia rządu na konserwy ze świń”. Teraz wspólnie z grupą posłów PO – m.in. Alicją Chybicką, Izabelą Mrzygłocką i Sławomirem Piechotą – zajęła się programem Mieszkanie+.

Posłowie w piśmie skierowanym do premiera w sprawie osiedla mieszkaniowego, które w ramach programu ma powstać we wsi Tyńiec Mały w gminie Kobierzycy, stwierdzili, że „nasuwają się zasadnicze wątpliwości i dlatego konieczne jest ich dokładne wyjaśnienie”. O co im chodzi? Posłowie zwracają uwagę, że nieruchomości została wytypowana mimo sprzeciwu samorządu, który uznał, że lo-

kalizacja inwestycji w tej wsi spowoduje dla lokalnej społeczności „ogromne negatywne konsekwencje, co będzie rzutować także na sytuację ewentualnych mieszkańców planowanych do budowy domów wielorodzinnych”.

Posłowie podpierają się przy tym autorytetem samorządu w Kobierzycach, który – jak dodają – „od lat jest bardzo otwarty na różnego rodzaju inwestycje, dlatego jego sprzeciw wskazuje na to, że planowana inwestycja jest niewłaściwa”. Podkreślają też, że koncepcja resortu rozwoju w ich ocenie zakłada, iż beneficjentami programu będą przyszli pracownicy LG Chełm, a nie osoby spełniające kryteria i faktycznie potrzebujące mieszkania.

Jak podkreśla poseł PiS-u Piotr Babiarczyk, na podstawie przepisów to właśnie władze samorządowe będą decy-

dowały o tym, komu przyznać mieszkania. – Wiemy, jak ma działać ten program. O tym, komu przyznać mieszkania, będą decydowały jednostki samorządu terytorialnego. Lokale będą przyznawane m.in. osobom, które wskutek różnych zdarzeń losowych, np. pożarów, utraciły mieszkania. Także osoby, których nie stać na kredyt i kupienie mieszkania na rynku – zaznacza polityk. Dodaje, że gdyby sam był samorządowcem, cieszyłby się, że w jego gminie będzie więcej mieszkańców.

– Warunki programu Mieszkanie+ są jasno określone, a ten program będzie realizowany na podstawie ustawy – odpowiada poseł na pytanie o to, czy program mógłby być skierowany do pracowników LG.

Dlaczego niektóre gminy mogą się sprzeciwiać takim inwestycjom? Jak wyjaśnia poseł Babiarczyk, powodem może być konieczność budowy infrastruktury otoczenia mieszkaniowej – dróg, placów zabaw. Warto dodać, że Kobierzycy należą do najbogatszych gmin w Polsce.

ZDROWIE

Kardiologzy z wiertarkami

250 lekarzy z całej Europy przyjedzie w najbliższy czwartek do Wrocławia, by wziąć udział w warsztatach dla kardiologów interwencyjnych organizowanych przez zespół Ośrodka Chorób Serca 4. Wojskowego Szpitala Klinicznego we Wrocławiu. Jak informuje rzecznik szpitala Marzena Kasperska, w roli ekspertów wystąpią najlepsi specjaliści m.in. z Włoch, Hiszpanii, Austrii, Belgii, Wielkiej Brytanii, Grecji, Węgier, a także z Polski. – Międzynarodowe zespoły medyków zoperują dziewię-

ciu pacjentów z tak dużymi zmianami miażdżycowymi, że podczas zabiegu trzeba zastosować bardzo skomplikowaną metodę rotabłacji. Polega ona na przewierceniu niedrożnych naczyń wiertareczką z diamentową końcówką o średnicy 1 mm, z prędkością ok. 150 tys. obrotów na minutę – wyjaśnia Kasperska. Zabiegi zostaną przeprowadzone w pracowni hemodynamiki 4. WSK i będą transmitowane do hotelu, gdzie obejrzą je uczestnicy warsztatów. Wrocławski wojskowy szpital należy do europejskiej czołówki w liczbie wykonywanych rotabłacji.

(ag)





KOLEJNE ULICE Z NOWYMI NAZWAMI

DEKOMUNIZACJA \ Wojewoda dolnośląski Paweł Hreniak zmienił nazwy sześciu ulic. W Bielawie ul. Berlinga będzie ul. gen. W. Andersa, a 9 Maja – Majową. W Legnicy ul. Armii Ludowej została przemianowana na ul. Legionów, w Obornikach Śląskich 9 Maja na Ułańską, w Zgorzelcu ul. Stanisława Kulczyńskiego na ul. Ułańską. We Wrocławiu bulwar Kulczyńskiego będzie miał jako patronów Profesorów Lwowskich.

fol. mat. pras.

DZIAŁALNOŚĆ GOSPODARCZA

Oszuści czyhają na młodych przedsiębiorców

Wezwania do zapłaty pod groźbą kary, informacje o niezapłaconych fakturach, nakazy przypominające urzędowe pisma – oszuści to kolejny problem młodych przedsiębiorców. Urzędy gmin, ministerstwa i prokuratorzy alarmują: „Nie dajcie się nabrać! Obowiązkowy wpis do Centralnej Ewidencji i Informacji o Działalności Gospodarczej jest całkowicie bezpłatny”.

Magda Groń

Wprawdzie założenie i prowadzenie działalności gospodarczej jest dziś dość proste, młodzi przedsiębiorcy coraz częściej padają ofiarą oszustów. Chodzi o obowiązkowy wpis do CEIDG. Urzędy gmin z Dolnego Śląska informują więc rejestru-

niu pieniędzy za pomocą grózb. W całej Polsce trwają prokuratorskie śledztwa w tej sprawie. Jest ich ponad sto. We Wrocławiu pod lupę śledczych trafiły rejestry o takich nazwach, jak: Centrum Ewidencji Działalności Gospodarczej i Firm, Ogólnopolska Ewidencja Firm i Przedsiębiorstw oraz Ogólno-

Wysyłanie wezwań do zapłaty i podszywanie się pod państwowe rejestry to przestępstwo polegające na wyłudzeniu pieniędzy za pomocą grózb. W całej Polsce trwają prokuratorskie śledztwa w tej sprawie

jących firmy o tym, że oszuści mogą do nich wysłać nakazy zapłaty za wpis do ewidencji. Posługują się przy tym podobnie brzmiącą nazwą, którą od państwowego rejestru różni czasami tylko jedna litera albo słowo. O próbach oszustwa zawiadamia choćby Nowa Ruda. Tamtejsi urzędnicy pisma z informacją o tym, aby nie płać oszustom, wywieszają na tablicach ogłoszeń.

Pisma od oszustów mogą być ostemplowane na czerwono czy zawierać elementy sugerujące ich oficjalny, urzędowy charakter. Często zawierają zastrzeżenia, że przekroczenie terminu wpłaty może się spotkać z konsekwencjami. Czasami przybierają łagodniejszą formę – czytamy w nich np. o „opłacie fakultatywnej”. Jednak na koniec pojawia się w nich prośba o terminowe dokonanie opłaty, bo w przeciwnym wypadku przedsiębiorca narazi się na „zmiany opisane w regulaminie”. Wysokość żądanej kwoty zależy od wyobraźni oszustów – to od kilkudziesięciu do kilkuset złotych.

Wysyłanie wezwań do zapłaty i podszywanie się pod państwowe rejestry to przestępstwo polegające na wyłudza-

polska Ewidencja Firm i Przedsiębiorstw.

Tworzone przez prywatne firmy ewidencje stanowią próbę powielenia ogólnodostępnych bezpłatnych informacji o przedsiębiorcach, zawartych w publicznych rejestrach CEIDG czy REGON – ostrzeża Ministerstwo Rozwoju. Podanie przez przedsiębiorców swoich danych takim firmom, a także wniesienie ewentualnych opłat jest dobrowolne. Nie wymaga tego żaden przepis.

Wszyscy przedsiębiorcy, którzy padli ofiarą oszustów lub uważają, że próbowano wyłudzić od nich pieniądze, mogą się zgłaszać na policję. Prokuratury przyjęły specjalną procedurę prowadzenia śledztw – wszystkie sprawy związane z rejestrami kierowane są do wyspecjalizowanych jednostek, które orientują się w tym problemie. Sprawy są łączone, aby prokuratury nie musiały prowadzić kilkuset podobnych śledztw w różnych częściach Polski.

Zgodnie z Kodeksem karnym za doprowadzanie do niekorzystnego rozporządzenia mieniem w celu osiągnięcia korzyści majątkowej za pomocą oszustwa grozi od 6 miesięcy do 8 lat pozbawienia wolności.

PODSUMOWANIE ROK 2017 W ARCHIDIECEZJI WROCŁAWSKIEJ



Kościół wrocławski przeżywał wiele ważnych chwil w minionym 2017 r. Przypomnijmy te najważniejsze, w których uczestniczyły tysiące wiernych z całego regionu.

Maciej Rajfur

Echem na terenie całego Dolnego Śląska odbiła się akcja „Dar dla Aleppo”, którą zainicjował na początku Wielkiego Postu abp Józef Kupny we współpracy z papieskim stowarzyszeniem Pomoc Kościołowi w Potrzebie. Inicjatywę podjęli biskupi z Legnicy i Świdnicy – Zbigniew Kiernikowski oraz Ignacy Dec, przedstawiciele innych wyznań chrześcijańskich, władze samorządowe, środowiska biznesowe i naukowe, instytucje publiczne oraz wierni całego województwa. Ostatecznie na pokrycie kosztów remontu w zbombardowanym szpitalu św. Ludwika w syryjskim Aleppo i wyposażenia go w sprzęt medyczny zebrano 1,1 mln zł.

Symboliczny czek metropolita wrocławski abp Kupny przekazał na ręce syryjskiego biskupa Georges’a Abou Kha-

zena podczas finału „Daru dla Aleppo” 5 listopada w katedrze wrocławskiej. Wówczas syryjski duchowny powiedział znamienne słowa: „Polski rząd jest jedyny na świecie, który – nie będąc organizacją religijną – pomaga nam, chrześcijanom, pozostać w Syrii. Bez interesów, bez czegoś w zamian. Za to bardzo dziękuję”. Dolnośląska pomoc finansowa wsparła szpital św. Ludwika w Aleppo, jeden z pierwszych szpitali w tym mieście, prowadzony przez siostry jezuitki. Budynek był kilkakrotnie bombardowany, a urządzenia medyczne zostały zniszczone. „Chcemy pomagać rannym po wojnie. Dzięki waszej pomocy możliwe było kupienie odpowiednich urządzeń szpitalnych” – mówił bp Abou Khazen. Dodał, że szpital jest otwarty dla wszystkich, którzy potrzebują pomocy, bez względu na wyznanie czy religię.

Rok 2017 dla wiernych archidiecezji wrocławskiej upłynął w klimacie 750. rocznicy kanonizacji św. Jadwigi Śląskiej, patronki archidiecezji, Śląska i Polski. W centralnych uroczystościach w październiku uczestniczyło kilkanaście tysięcy osób. Homilię wygłosił kard. Stanisław Dziwisz. Podkreślił on, że św. Jadwiga jest uniwersalną postacią, która może pomagać w umacnianiu chrześcijańskiej tożsamości Europy niszczonej konsekwentnie przez relatywizm i sekularyzm. We wspólnej modlitwie wzięło udział kilkunastu biskupów, m.in. arcybiskup Berlina wraz z biskupami Drezna i Miśni, a także ordynariusze z Katowic, Opola, Gliwic i Zielonej Góry.

W czasie trwania ogłoszonego Roku Jadwizańskiego Dolnoślązacy uczestniczyli w ponad 100 wydarzeniach kulturalnych, społecznych i modlitewnych związanych z posta-



WIĘCEJ OBCOKRAJOWCÓW NA UCZELNI

NAUKA \ Uniwersytet Wrocławski wyprodukował klip zachęcający młodych z zagranicy do studiowania w stolicy Dolnego Śląska. W ostatnich dwóch latach liczba studentów obcokrajowców na uczelni się podwoiła. Na studiach stacjonarnych jest ich ponad 1200.

fot. mat. pras.



NOWA KARETKA W ŚWIDNICY

DOTACJE \ Nowoczesną karetkę z pełnym wyposażeniem oraz sprzęt ratujący życie (respirator i defibrylator) otrzymało Powiatowe Pogotowie Ratunkowe w Świdnicy. Zostały one zakupione dzięki dotacji wojewody dolnośląskiego – ok. 0,5 mln zł.

fot. mat. pras.



żański po yfikację „Wujka”

W pielgrzymce do grobu św. Jadwigi Śląskiej do Trzebnicy piechotą z Wrocławia przeszło 10 tys. osób | fot. Maciej Rajfur/Gazeta Polska

cią świętej księżnej Śląska. Były wystawy, panele dyskusyjne, konferencje, koncerty i konkursy, a także pielgrzymki oraz nabożeństwa. 16 października abp Józef Kupny oficjalnie zakończył Rok Jadwiżański. Wcześniej w związku z rocznicą ustanowił Medal św. Jadwigi. To najwyższe odznaczenie, które w archidiecezji wrocławskiej będą mogły otrzymać osoby świeckie i konsekrowane, a także instytucje i osoby prawne. Odznaczone mogą zostać np. osoby pracujące na rzecz chorych, cierpiących i potrzebujących pomocy, a także zaangażowane w różny sposób w życie swoich parafii. Pierwsze medale dla instytucji oraz osób indywidualnych metropolita wrocławski wręczył w październiku podczas głównych uroczystości odpustowych ku czci św. Jadwigi Śląskiej w Trzebnicy.

25 listopada podczas uroczystej sesji abp Józef Kupny zamknął na etapie diecezjalnym proces beatyfikacyjny Sługi

**\\ Dziękując za „Dar dla Aleppo”, syryjski biskup Georges Abou Khazen wypowiedział we Wrocławiu znamienne słowa: „Polski rząd jest jedyny na świecie, który – nie będąc organizacją religijną – pomaga nam, chrześcijanom, pozostać w Syrii. Bez interesów, bez czegoś w zamian. Za to bardzo dziękuję” **

Bożego ks. Aleksandra Zienkiewicza „Wujka”, wybitnego duszpasterza akademickiego, twórcy Centralnego Ośrodka Duszpasterstwa Akademickiego „Czwórka”. Rozpoczęła się więc faza rzymska beatyfikacji. Kongregacja Spraw Kanonicznych zbada akta procesu diecezjalnego. Dolny Śląsk czeka zatem na uznanie przez teologów, kardynałów, biskupów oraz przez papieża heroicności cnót Sługi Bożego.

W minionym roku świętowaliśmy także 20. rocznicę 46. Międzynarodowego Kongresu Eucharystycznego i wizyty św. Jana Pawła II we Wrocławiu. Z tej okazji zorganizowano serię inicjatyw, m.in. peregrinację relikwii św. Jana Pawła II po archidiecezji wrocławskiej. Do stolicy Dolnego Śląska przywieziono sutannę, stulę, mitrę oraz relikwiarz zawierający ampułkę z krwią papieża Polaka. Finałem świętowania rocznicy był wieczorny koncert w Boże Ciało w centrum Wrocławia, w którym wzięło udział ponad 2 tys. osób.

KULTURALNY FLESZ

DLA DZIECI



Zostań moim przyjacielem

Spektakl dla dzieci od lat 3 to teatr lalek w klasycznym wydaniu. Opowiada historię Pini, pingwinki, która ucieka z zoo, i żółwia Franciszka porzuconego przez właścicielkę. Podczas podróży w kierunku morza ich drogi niespodziewanie się splatają. Wspólnie uczą się, czym jest prawdziwa przyjaźń. **Środa, godz. 10.30, Wrocławski Teatr Lalek, pl. Teatralny 4, Wrocław**

LITERATURA



„Pan Tadeusz” w esperanto

Małgorzata Komarnicka, wykładowca języka esperanto, poprowadzi spotkanie, na którym Tomasz Chmielnik i Lidia Ligęza, znani tłumacze prozy i poezji na język esperanto, opowiedzą, jak przebiegała praca nad najnowszym wydaniem „Pana Tadeusza”, oraz przeczytają fragmenty eposu w tłumaczeniu Antoniego Grabowskiego. **Środa, godz. 17, Muzeum Pana Tadeusza, Rynek 6, Wrocław**

MUZYKA



Kameralny koncert noworoczny

Światowej sławy muzycy z dreźnieńskiej orkiestry Sächsische Staatskapelle – Susanne Branny (skrzypce), Jörg Kettmann (skrzypce), Stephan Pätzold (altówka), Andreas Priebst (wiolonczela), Helmut Branny (kontrabas) – zaprezentują kompozycje: W.A. Mozarta, I.J. Paderewskiego, J.G. Naumanna i J. Straussa. **Środa, godz. 18, synagoga Pod Białym Bocianem, ul. Włodkowska 5a, Wrocław**

TEATR



Nauka chodzenia

Spektakl w reżyserii Pawła Miśkiewicza ma charakter wędrówki przez dramaty, prozę i poezję Tadeusza Różewicza. Przewodnikiem po podróży przez przypadkowo połączone ze sobą sceny, często urwane, niedokończone, pochodzące z twórczości Różewicza, jest sam poeta krążący między fragmentami utworów. **Środa, godz. 18.30, Wrocławski Teatr Współczesny, ul. Rzeźnicza 12, Wrocław**

KONCERT



Yarosh Organ Trio

Na wspólnym koncercie zespół wrocławskiego perkusisty Przemysława Jarosza z Tomaszem Pruchnickim (saksofony) i Kajetanem Galasem (organy Hammonda) zagra z Big-Bandem AMKL pod dykcją Bartosza Pernala kompozycje m.in.: Franka Rosolino, Sama Jonesa, Chrisa Waldena czy Cole'a Portera. **Środa, godz. 19, Akademia Muzyczna im. Karola Lipińskiego, pl. Jana Pawła II nr 2, Wrocław**

DO ŚMIECHU



Stand-up w Vertigo

Na pierwszym w nowym roku spotkaniu ze stand-upem wystąpią ze swoimi programami gwiazdy polskiego kabaretu: Bartosz Gajda, członek kabaretu Łowcy.B, twórca kanału na YouTube „50 twarzy Gajdy”, oraz Tomek Nowaczyk, członek kabaretu Czesuaf i autor wierszy dla dzieci. Wieczór poprowadzi Janek Wolańczyk. **Środa, godz. 20.30, Vertigo Jazz Club & Restaurant, ul. Oławska 13, Wrocław**



MSZA ŚW. W INTENCJI ARMII KRAJOWEJ

WYDARZENIE \ Żołnierze 27. Wołyńskiej Dywizji Piechoty AK zapraszają na uroczystą mszę św., która zostanie odprawiona w najbliższą niedzielę we wrocławskim kościele św. Maksymiliana Kolbego (ul. Horbaczewskiego 20) o godz. 12.30. Oprócz wspólnej modlitwy zaplanowano złożenie wieńców pod tablicą poświęconą żołnierzom 27. Dywizji.

fot. mat. pras.

KRWAWE WALKI



W połowie 1945 r. na leżących obecnie na pograniczu terenach Podkarpacia ulokowane zostały oddziały wojskowe, które miały położyć kres działalności ukraińskich band

Ukraińcy schwytani przez Ludowe Wojsko Polskie w 1946 r. przy południowo-wschodniej granicy | fot. Wikipedia

Trzy ataki na Birczę

Ludobójcze ataki dokonywane przez ukraińskich nacjonalistów nie ograniczały się tylko do Wołynia. Potwierdza to m.in. historia Birczy. Ta niewielka, licząca obecnie około tysiąca mieszkańców miejscowość była celem ataku band UPA aż trzy razy. W dodatku nastąpiły one już po zakończeniu II wojny światowej.

Michał Torz

Akcje UPA mające na celu mordowanie i wypędzanie ludności polskiej były przeprowadzane także w obecnych granicach Polski. Ukraińscy nacjonaści uważali bowiem, że granica etniczna między dwoma narodami przebiega na rzece San. Efekty okazały się tragiczne. Od 1944 r., gdy bandy UPA nasiliły swoją działalność, zginęło kilka tysięcy osób, a napady nie ustały nawet po oficjalnym zakończeniu II wojny światowej. Oprócz napadów na wsie niszczone były też polskie posterunki milicji czy budynki odbudowywanej administracji publicznej.

W połowie 1945 r. na leżących obecnie na pograniczu terenach Podkarpacia ulokowane zostały oddziały wojskowe, które miały położyć kres działalności ukraińskich band. To właśnie w Birczy stacjonował garnizon w sile batalionu (tj. kilkuset żołnierzy). To, a także fakt, że we wsi działała komisja przesiedleńcza, sprawiło, że miejscowość stała się celem ataku. Pierwszy z nich nastąpił w październiku 1945 r. W jego trakcie spalonych zostało kilkanaście budynków, a po stronie polskiej poległo dziewięciu żołnierzy i 11 cywilów.

Spokój nie trwał długo i już w listopadzie tego samego roku w okolicy znowu było słychać strzały. Tym razem straty były mniejsze – zginęło trzech polskich żołnierzy. W szeregach przeciwnika poległo natomiast dziewięć osób. Ukraińcom trudno było pogodzić się z porażką, dlatego też ich gniew został skierowany przeciwko okolicznej ludności. Tej samej nocy spalono aż sześć wsi.

Rozstrzygnięcie na korzyść Ukraińców miał przynieść trzeci atak. Zaplanowano go na prawosławną Wigilię Bożego Narodzenia, która liczona wedle kalendarza juliańskiego przypadała na 6 stycznia 1946 r. Twierdzono zapewne, że polscy dowódcy nie będą się spodziewali ataku w trakcie świąt obchodzonych przez przeciwnika. Było jednak inaczej, gdyż atak przeprowadzony przez ukraińskich nacjonalistów napotkał zdecydowany opór.

W styczniowym ataku zginęło nawet 140 ukraińskich nacjonalistów, podczas gdy po stronie polskiej doliczono się zaledwie dziewięciu rannych. Porażka o takiej skali sprawiła, że Ukraińcy nie podjęli się już kolejnych napadów na Birczę.

HISTORIA

Kresowe kalendarium

1 stycznia 1909 r. We wsi Uhrynów Stary urodził się Stepan Bandera – przywódca Organizacji Ukraińskich Nacjonalistów (OUN). Jako jeden z głównych ideologów tej formacji ponosi odpowiedzialność za mordy dokonywane na ludności polskiej w trakcie II wojny światowej.

3–4 stycznia 1944 r. Oddziały Armii Czerwonej przekroczyły przedwojenną granicę z Polską, rozpoczynając kolejną okupację Kresów, które nie wróciły już do Rzeczypospolitej.

7 stycznia 1946 r. Nastąpił trzeci atak UPA na Birczę, którego celem było zlikwidowanie stacjonującego tam garnizonu Ludowego Wojska Polskiego.

11 stycznia 1946 r. Oddział ukraińskich nacjonalistów dokonał ataku na miejscowość Cisna, mordując przy tym jej mieszkańców.

15 stycznia 1944 r. Na Wołyniu, na rozkaz dowództwa Armii Krajowej, rozpoczęta została akcja „Burza”. Miała ona na celu zajmowanie terytorium opuszczanego przez wycofujące się wojska niemieckie przed wkroczeniem Sowietów. W akcji wzięło udział m.in. 6,5 tys. żołnierzy 27. Wołyńskiej Dywizji Armii Krajowej.

(oprac. mt na podst. Kresy24.pl)

REPATRIANCI

Dolny Śląsk czeka na rodaków z Kazachstanu

W gminie Niechlów dobiega końca remont mieszkań dla repatriantów. Do końca pierwszego kwartału br. zamieszka w nich 15 polskich rodzin z Kazachstanu.

Dokładnej daty przyjazdu naszych rodaków nikt jeszcze nie zna. Gdy jednak okaże się, że mogą już opuścić Kazachstan, będą mieli gdzie się podziać. W Lipowcu i Sicinach czekać na nich będą mieszkania wykończone pod klucz. – Budynki przeszły kapitalny remont, a mieszkania zostały starannie wykończone. Władze gminy zadbały nawet o to, aby mieli do dyspozycji chemię gospodarczą i sztukę – opowiada Zbigniew Mikołuk, właściciel firmy budowlanej odpowiedzialnej za remont. Najbliższy miesiąc zajmie usuwanie ostatnich usterek i meblowanie mieszkań. Wójt gminy Niechlów chce zadbać o to, aby także mieszkańcy obu miejscowości byli gotowi na przywitanie nowych mieszkańców. – Zaplanowaliśmy serię spotkań edukacyjnych i historycznych, które będą się odbywały w szkołach i domu kultury. Chcemy, aby nikt nie obawiał się nowych mieszkańców, żeby ludzie mogli dowiedzieć się, jak trafili do Kazachstanu i dlaczego to tak ważne, aby mogli wrócić do ojczyzny – mówi Beata Pona, wójt gminy Niechlów. Łącznie gminę zasiedli 15 rodzin, których przodkowie zostali wywiezieni do Kazachstanu z terenów okupowanych przez ZSRS.

(mt)

Środa
10/01/2018

gpcodziennie.pl | niezalezna.pl | facebook.com/GPCodziennie
twitter.com/GPCodziennie | redakcja@gpcodziennie.pl
Biuro ogłoszeń: reklama@gpcodziennie.pl, tel. 22 659 01 74

**Widmo
zawieszenia
kursowania
tramwaju 46 jest
coraz bardziej
realne**

KOMUNIKACJA TRAMWAJ PODMIEJSKI TO NIE POJAZD TURYSTYCZNY

Koniec linii 46?

Tramwaj linii 46 na niektórych odcinkach kursuje z prędkością 10 km/h | fot. Jan Środa/Gazeta Polska

Notorycznie spóźniające się oraz coraz wolniej jeżdżące tramwaje to zмога pasażerów korzystających codziennie z linii 46 z Łodzi do Ozorkowa. A może być jeszcze gorzej, bo nie wiadomo, czy z powodu złego stanu torowiska i trakcji łódzcy urzędnicy nie wprowadzą autobusowej komunikacji zastępczej.

Bartłomiej Krasnodębski

Obecnie z Ozorkowa do centrum Łodzi jadę prawie dwie godziny. Dojazd i powrót z pracy zajmują mi więc w sumie cztery godziny. 46 stanie się linią turystyczną, z której tylko okazjonalnie skorzystają osoby przyjeżdżające zwiedzić nasze województwo – uważa pani Agnieszka, mieszkanka Ozorkowa dojeżdżająca do pracy w Łodzi. Zbulwersowany tak wolnym przejazdem do stolicy aglomeracji łódzkiej jest także pan Sławomir mieszkający w Słowiku. – Nie wiem, jak MPK wyobraża sobie dojazd naszych dzieci i wnuków do szkół w Zgierzu czy w Łodzi. Autobusy zastępcze nie pomieszczą tyle osób co tramwaj, a poza tym sta-

„Oczekuję od prezydent Hanny Zdanowskiej, że dorośnie do roli prezydenta stolicy aglomeracji i zaproponuje rozwiązanie, które zadowoli pasażerów z Łodzi i gmin ościennych – twierdzi radny PiS-u Łukasz Magin „

na w korkach. Nie lepiej wyremontować tory i trakcję, co pozwoliłoby na uratowanie linii 46? – dopytuje mężczyzna. W 2001 r. tramwaj 46 od granic Łodzi do Ozorkowa jeździł tylko 48 minut. Obecnie według rozkładu trasę tę pokonuje w 90 minut.

O opóźnieniach w kursowaniu tramwajów linii 46 mówią również przedstawiciele łódzkiego MPK. – Wprowadziliśmy ograniczenia prędkości i dlatego zdarzają się przypadki opóźnień w realizacji rozkładu jazdy – przyznaje Agnieszka Magnuszewska z działu promocji MPK Łódź. – Tramwaje poza Łodzią jeżdżą z prędkością od 10 km do maksymalnie 30 km na godzinę – dodaje.

CZYTAJ WIĘCEJ NA s.2

HISTORIA

„Z albumu Dziadka”

Lekcja pokazowa z wykorzystaniem filmu „Z albumu Dziadka” odbyła się wczoraj w Publicznym Gimnazjum nr 21 w Łodzi. Poprowadził ją reżyser filmu, który jest równocześnie dyrektorem placówki i nauczycielem historii. Wydarzeniu będą się przyglądali przedstawiciele Kuratorium Oświaty w Łodzi, a także delegacja z łódzkiego Oddziału Instytutu Pamięci Narodowej, który objął film patronatem honorowym. Produkcja „Z albumu Dziadka” miała swoją premierę 5 grudnia 2017 r. Trwający 18 minut film rysunkowy w przystępny sposób opowiada o historii życia marszałka Józefa Piłsudskiego i o odzyskaniu przez Polskę niepodległości w 1918 r. Film adresowany jest do

uczniów klas podstawowych i ma za zadanie rozbudzać zainteresowanie polską historią, a także propagować postawy patriotyczne wśród młodych. – Zachęcamy uczniów, rodziców i nauczycieli do wykorzystywania filmu w celach edukacyjnych. Można go bezpłatnie pobierać z naszej strony internetowej www.zalbumdziadka.pl, a także z serwisu Youtube – mówi producent filmu Krzysztof Jabłoński. – Nasz animowany film edukacyjny doskonale wpisuje się w obchody 100-lecia odzyskania przez Polskę niepodległości – podkreśla jego reżyser i scenarzysta Dariusz Jakóbek. Projekt powstał dzięki dofinansowaniu Ministerstwa Obrony Narodowej, a jego organizatorem było Stowarzyszenie Ruch Kontroli Wyborów – Ruch Kontroli Władzy.

(kj)





PRZEMYCAŁ NARKOTYKI Z AMERYKI

PROCES \ Przed łódzkim sądem okręgowym ruszył proces 44-letniego obywatela Ukrainy Jurija W., oskarżonego m.in. o założenie i kierowanie zorganizowaną grupą przestępczą przemycającą do Hiszpanii narkotyki z Ameryki Północnej, Południowej i Środkowej. Prokuratura oskarżyła Jurija W. także o pozyskiwanie nowych osób, które miały przemycać narkotyki, i ich opłacanie.

fol. CBSP

KULTURA

Co dalej z Arlekinem?

Urzednicy zwalniają zasłużonych dyrektorów miejskich placówek kulturalnych. Tym razem trafiło na wieloletniego i osiąga-
jącego duże sukcesy Waldemara Wolańskiego, dyrektora Teatru Lalek Arlekin im. Henryka Ryla. Radni PiS-u domagają się
w tej sprawie pilnego zwołania komisji kultury Rady Miejskiej w Łodzi.

Bartłomiej Krasnodębski

Dyrektor Teatru Lalek Arlekin Waldemar Wolański od 26 lat sprawował swoją funkcję. Przez ten czas teatr wystawił kilkadziesiąt premier oraz organizował festiwale, m.in. Międzynarodowy Festiwal Sztuki Animacji AnimArt. Także za czasów Wolańskiego w 2014 r. teatr został wyremontowany.

Zdaniem dyrektora Waldemara Wolańskiego od co najmniej roku trwa walka mająca na celu zdyskredytowanie jego osoby przez miejskich urzędników. „Obmawiano mnie i zmniejszano teatrowi dotację. Od listopada 2016 r. zwlekano ponad siedem miesięcy z ogłoszeniem konkursu na dyrektora, by w rezultacie go unieważnić. Drugi konkurs 7 grudnia 2017 r. został

rozstrzygnięty na moją korzyść miażdżącą przewagą głosów. Od tego momentu przez trzy kolejne tygodnie trwała wytężona praca urzędników wraz z wynajętym prawnikiem, aby znaleźć na mnie jakiegokolwiek haka, który uniemożliwiłby ponowne powołanie mnie na stanowisko dyrektora – pisze w swoim oświadczeniu Waldemar Wolański. – Urzędników nie interesowało, że miesięczne spóźnienie z uregulowaniem płatności odbyło się za zgodą i wiedzą zarówno ZUS-u, jak i urzędu skarbowego, tym bardziej że już 8 stycznia miało nastąpić ich całkowite uzupełnienie. Brak pieniędzy w teatrze nie wynikał z jakichkolwiek nadużyć finansowych, ale nierealizowania przez Urząd Miasta Łodzi art. 12 Ustawy o organizowaniu i prowadzeniu działalności kulturalnej, który to artykuł nakła-

**\\ Przez trzy tygodnie trwała wytężona praca urzędników wraz z wynajętym prawnikiem, aby znaleźć na mnie jakiegokolwiek haka, który uniemożliwiłby ponowne powołanie mnie na stanowisko dyrektora – twierdzi Waldemar Wolański **

da obowiązek na organizatora zapewnienia środków na prowadzenie działalności kulturalnej w instytucjach kultury. Zaniżana od wielu lat dotacja dla łódzkich teatrów powodowała wielokrotnie znacznie poważniejsze zapaści finansowe. W tym roku dotacja dla Teatru Arlekin została obcięta o 150 tys. zł, a mnie wyrzuca się jak zużyty odpadek – dodaje dyrektor.

Jak na całą sytuację reagują miejscy urzędnicy? Uważają, że to dyrektor teatru wprowadził ich w błąd. – W sytuacji utraty płynności finansowej dyrektor przedstawiał dokumenty poświadczające jej zachowanie do końca 2017 r. Tym samym rozmyślnie wprowadził w błąd organizatora, czyli miasto – twierdzi Krzysztof Piątkowski, wiceprezydent Łodzi. Obecnie p.o. dyrektora Teatru Arlekin jest Joanna Ossowska-



-Struszczyk, była dyrektor Wydziału Kultury UMŁ.

W sprawie odwołania dyrektora Arlekina prawdopodobnie zostanie także zwołana komisja kultury Rady Miejskiej w Łodzi. – Sprawę zwolnienia dyrektora Wolańskiego trzeba dogłębnie wyjaśnić. Nie może być tak, że osobą z ogromnym dorobkiem

DROGI

Radny chce specjalnych piktogramów

Marcin Zalewski, radny niezależny, proponuje, by w Łodzi przed przejściami dla pieszych zainstalować specjalne piktogramy.

– Tego typu informacja drogowa ma choćby na celu odciążenie wzroku użytkownika smartfona i skoncentrowanie się na bezpiecznym przejściu przez ulicę. Podobne rozwiązania stosowane są już w Japonii, Anglii czy Szwecji. W Polsce możemy je spotkać np. w Płocku lub w Radomiu. W różnych krajach informacja ta przybiera inne formy np. znaków pionowych – przekonuje Zalewski.

Według radnego, instalując piktogramy, nie potrzeba zwiększać liczby znaków pionowych przy drodze. – Ostatecznie nie jest określone, jaką formę graficzną przybierze mój pomysł. Ważne jest to, że interpelacja, którą napisałem w październiku, odniosła skutek, bo władze Łodzi poparły inicjatywę rozmieszczenia



piktogramów. Mam nadzieję, że na wiosnę nowe znaki pojawią się już na łódzkich ulicach, by poprawić bezpieczeństwo pieszych – twierdzi Zalewski. Obecnie w Biurze Inżyniera Miasta trwają rozmowy na temat kosztów i sposobu rozmieszczenia piktogramów na łódzkich ulicach.

.....
(bk)

KOMUNIKACJA

Koniec linii 46?

Notorycznie spóźniające się oraz coraz wolniej jeżdżące tramwaje to zmoza pasażerów korzystających codziennie z linii 46 z Łodzi do Ozorkowa. A może być jeszcze gorzej, bo nie wiadomo, czy z powodu złego stanu torowiska i trakcji łódzcy urzędnicy nie wprowadzą autobusowej komunikacji zastępczej.

Prędkość 30 km/h obowiązuje jednak tylko w części Zgierza. Na pozostałych odcinkach trasy poza Łodzią tramwaje jeżdżą jeszcze wolniej. Najgorzej jest od przystanku Ozorków-Las do Aleksandrii, gdzie obowiązuje ograniczenie prędkości do 10 km/h.

Trochę szybciej tramwaj jedzie od tzw. trójkąta do przystanku Ozorków-Las i od Aleksandrii do granic Zgierza, gdzie ograniczono prędkość do 15 km/h. Te dane świadczą o tym, że całą infrastrukturę tramwajową czeka generalny remont.

A co robi przewoźnik? Na razie łódzkie MPK zaplanowało badania kontrolne tzw. przewodu jezdniowego prowadzone przez zewnętrzną firmę. Odbędą się też spotkania z przedstawicielami ościennych gmin w sprawie remontu trasy linii 46.

Czy takie działania mogą coś zmienić? Wiadomo, że remontu na razie mogą podjąć się tylko Ozorków i Zgierz (od Kuraka do Helenówka). Pieniądzy nie ma jednak gmina Zgierz, na której terenie znajduje się największa część

zniszczonej infrastruktury tramwajowej. Wynika z tego, że widmo zawieszenia kursowania tramwaju 46 jest coraz bardziej realne. Koszt remontu infrastruktury tramwajowej, jak szacują przedstawiciele MPK, to ok. 160 mln zł netto. Jedyną szansą na pozyskanie tych środków jest dotacja z zewnątrz.

Zbulwersowany bezczynnością w tej sprawie łódzkich urzędników jest rzecznik prasowy klubu PiS-u w Radzie Miejskiej w Łodzi Łukasz Magin. – W Libonie turyści są uradowani, że słynny tramwaj 28 toczy się ospale po szynach, bo mogą z niego podziwiać uroki miasta. Tramwaj 46 to jednak nie linia turystyczna, lecz ważny

środek codziennej komunikacji dla mieszkańców północnej części aglomeracji łódzkiej. Oczekuję od prezydent Zdanowskiej, że dorośnie do roli prezydenta stolicy aglomeracji i zaproponuje rozwiązanie, które zadowolili pasażerów z Łodzi i gmin ościennych – twierdzi Magin.

.....
Bartłomiej Krasnodębski

48 MIN
jeździło „46”
od granic Łodzi do
Ozorkowa w 2001 r.
Dziś trwa
to 90 min



TERMOMODERNIZACJA SZKÓŁ I PRZEDSZKOLI

INWESTYCJE \ Wydział Gospodarki Komunalnej UMŁ dokona termomodernizacji 11 przedszkoli, 13 szkół podstawowych, dwóch zespołu szkół. Koszt inwestycji to 38 mln zł, z czego 18 mln zł to dofinansowanie unijne.

fot. Tomasz Adamowicz/Gazeta Polska



CO ROBIĆ W FERIE?

ATRAKCJE \ Łódzkie muzea, biblioteki, domy kultury, baseny, kina czy teatry zorganizują zajęcia dla dzieci i młodzieży w czasie ferii zimowych. Zapisów na poszczególne zajęcia można dokonać w każdej placówce.

fot. mat. pras.



Dyrektor Teatru Lalek Arlekin (na pierwszym planie) został odwołany przez władze Łodzi | fot. Jan Środa/Gazeta Polska

i zasługami dla miasta zwalnia się z dnia na dzień bez możliwości odpowiedzi na zarzuty. Jeśli faktycznie doszło do złamania prawa przez dyrektora, wówczas jego zwolnienie jest zasadne. Jednak powinna się tym zająć komisja kultury Ra-

dy Miejskiej, bo Łódź nie może tracić bez poważnych przyczyn kolejnej ważnej osobowości artystycznej – twierdzi Bartłomiej Dyba-Bojarski, radny PiS-u zasiadający w komisji kultury.

Waldemar Wolański przebywa na zwolnieniu lekarskim.

W poprzednich latach za rządów PO w Łodzi pracę straciły inne znane postacie związane z łódzką kulturą, m.in.: Mieczysław Kuźmicki (Muzeum Kinematografii), Marcin Oko (Centralne Muzeum Włókiennictwa), Elżbieta Fuchs (Miejska Galeria Sztuki).

SŁUŻBA ZDROWIA

Lekarze skarżą się na lekarzy

Prawie 30 lekarzy z Instytutu Centrum Zdrowia Matki Polki w Łodzi złożyło do łódzkiej Okręgowej Izby Lekarskiej pismo, w którym skarżą się na siedmiu swoich kolegów, zarzucając im wywieranie nacisków w sporze z dyrekcją szpitala o poprawę warunków pracy.

Sprawa dotyczy trwającego od miesięcy protestu lekarzy i wypowiedziania przez nich klauzul opt-out, czyli zgody na pracę powyżej 48 godzin tygodniowo.

W piśmie lekarze z ICZMP wskazują, że starsi koledzy wywierają nacisk na młodszych, by ci nie wypowiadali klauzul opt-out. Rzeczniczka Okręgowej Izby Lekarskiej Joanna Barczykowska wyjaśnia, że sprawą zajmie się najpierw Komisja Etyki Lekarskiej przy łódzkiej OIL. – Ponieważ nie został sprecyzowany charakter nacisków, komisja podjęła decyzję, aby najpierw porozmawiać ze wszystkimi stronami i ustalić szczegóły sprawy. Jeśli zostanie podjęta decyzja, że pismo należy rzeczywiście potraktować jako skargę, to sprawa trafi do rzecznika odpowiedzialności zawodowej – mówi Barczykowska.

Dlaczego lekarze skarżą na lekarzy? W październiku

\\ Wypowiadanie klauzul opt-out poparła Okręgowa Rada Lekarska w Łodzi. Niektórzy lekarze obawiali się jednak upolitycznienia protestu i jego eskalacji. Nie wszyscy też zgadzają się z tą formą walki \\

ubiegłego roku Okręgowa Rada Lekarska w Łodzi podjęła uchwałę, w której zwróciła się do wszystkich lekarzy o nie-

wywieranie nacisku na kolegów chcących wypowiedzieć klauzulę opt-out. ORL wyraziła wówczas przekonanie, że nie dojdzie do sytuacji, w której „inni lekarze zachowają się w sposób, który zniweczy działania protestujących lekarzy”, i wezwała swoich członków do solidarności oraz „powstrzymania się od podejmowania kroków, które utrudnią osiągnięcie celów prowadzonego protestu”. Według ORL wywieranie nacisku na lekarzy jest pod względem etycznym niedopuszczalne i sprzeczne z Kodeksem etyki lekarskiej.

Najbliższe posiedzenie Komisji Etyki Lekarskiej, na której będzie rozpatrywana sprawa lekarzy z ICZMP, odbędzie się 12 stycznia. W ICZMP już prawie połowa lekarzy wypowiedziała umowy opt-out, co powoduje trudności w ustaleniu grafików dyżurów szpitalnych.

(bkm)



fot. mat. pras.

WERNISAŻ

Malarstwo Wojciecha Górskiego

Jutro o godz. 17 w Miejskiej Gallerii Sztuki Bałucka odbędzie się wernisaż wystawy prac malar- skich Wojciecha Górskiego. Autor nawiązuje w swoich pracach do dzieł surrealistów. Przedstawia- li oni to, co ukryte i niejasne dla szarej codzienności. Wojciecha Górskiego interesuje też sztuka dalekich krajów. Dla artysty ma- larstwo staje się także dziełem tzw. kontrolowanego przypadku. Farba jest traktowana wtedy jako ciągle zmieniający się i nieprze- widywalny maź-żywiol. Wojciech Górski urodził się w 1958 r. Stu- diował w Akademii Sztuk Pięk- nych w Łodzi na Wydziale Grafi- ki i Malarstwa. Dyplom uzyskał w 1988 r. w Pracowni Malarstwa prof. Narzyńskiego. Nadal miesz- ka i pracuje w Łodzi. W Ośrodku

Propagandy Sztuki zwiedzający mogą zaś zobaczyć wystawę „Toż- samości 2017”. Ekspozycja poka- zuje prace z kolekcji Miejskiej Ga- lerii Sztuki w Łodzi. Na wystawie zaprezentowane są obrazy, grafiki, filmy, fotografie, rzeźby i instalacje kilkudziesięciu artystów. – Wysta- wa „Źródła tożsamości 2017” od- woluje się do pierwszej ekspozycji z 2005 r. Spoglądając na historię miejsca i ludzi z nim związanych, uznałam za istotne, aby włączyć do ekspozycji kilkanaście obra- zów, które trafiły do kolekcji galerii przed 2000 r. W ten sposób pod- kreślam ciągłość tradycji i wyjąt- kowość łódzkiego środowiska arty- stycznego – mówi Elżbieta Fuchs, kurator wystawy.

(kb)



fot. Jan Środa/Gazeta Polska

TEATR

Dwa przedstawienia

Dzisiaj i jutro Teatr Powszechny w Łodzi zaprezentuje farsę Raya Cooneya „Wszystko w rodzinie” w reżyserii Giovanni’ego Castel- lanosa ze scenografią Wojciecha Stefaniaka. Akcja sztuki rozgry- wa się w jednym z londyńskich szpitali. Personel przygotowuje się do świątecznego przedsta- wienia. Jednak doktor Mortimer żony. Czy jednak teatralno-szpital- na premiera dojdzie do skutku? O tym publiczność dowie się dzi- siaj o godz. 11 i jutro o godz. 19. Zupełnie inna tematyka porusza- na jest w spektaklu edukacyjnym dla młodzieży „Dziewczyna taka jak ta” Evan Placey w reżyserii Andrzeja Jakubasa. Przedsta- wienie zostanie zaprezentowa- ne przez zespół Powszechnego

na małej scenie jutro o godz. 10. Spektakl opowiada o presji, jaką na młodych ludzi wywierają nowe technologie. Pokazuje również, co nastolatkom potrafią zrobić, by zostać zaakceptowanym w swo- im środowisku. Jest to także opowieść o przyjaźni, która może przetrwać wszystko i zaradzić wszelkim problemom. – Spotka- nie w teatrze jest zawsze bardziej atrakcyjne od pouczającej rozmowy, dlatego świadomie podejmu- jemy te kwestie właśnie poprzez sztukę teatralną – mówią reali- zatorzy przedstawienia. W spek- taklu wystąpią m.in.: Małgorzata Goździł, Katarzyna Grabowska, Karolina Krawczyńska i Karolina Łukasiewicz.

(kb)



ŁZPN POSZUKUJE SĘDZIÓW

PIŁKA NOŻNA \ Łódzki Związek Piłki Nożnej zaprasza na kurs sędziowski. Wykłady będą się odbywały co tydzień w Szkole Mistrzostwa Sportowego przy ul. Milionowej 12 w Łodzi. Pierwsze zajęcia zaplanowano na sobotę 20 stycznia. Koszt udziału w kursie wynosi 220 zł. Każdy z uczestników otrzyma książkę z najnowszymi przepisami. Zgłoszenia na stronie internetowej www.lzpn.org.

fot. Anna Jach/Gazeta Polska

PIŁKA NOŻNA

Jak 20-latek wyobraża sobie pracę z Franciszkiem Smudą? – Pod jego okiem mogę znacząco rozwinąć swoje umiejętności – przyznaje Marcin Pieńkowski, nowy piłkarz Widzewa



fot. mat. pras.

Kibic Widzewa dostanie szansę w drużynie Smudy

Marcin Pieńkowski podpisał kontrakt z Widzewem. 20-latek od lat kibicuje łódzkiemu klubowi. – Już się nie mogę doczekać pierwszego meczu. Chcę zaliczyć jak najwięcej minut w czerwono-biało-czerwonych barwach – mówi.

Daniel Mroczek

To drugie podejście Pieńkowskiego do Widzewa. Był już zawodnikiem re-aktywowanego łódzkiego klubu w sezonie 2015/2016.

W IV lidze zaliczył kilka występów, ale po awansie nie dostał już szansy i trafił do Zjednoczonych Stryków. – Wracam do Łodzi z ogromną radością – mówi młodzieżowiec cytowany przez oficjalną stronę Widzewa. – Dla mnie to taki powrót do korzeni. Zamknąłem za sobą strykowski rozdział w piłkarskiej karierze. Teraz zaczynam od początku rozdział pod nazwą „Widzew” – przyznaje.

20-latek był jednym z wyróżniających się graczy na boiskach IV ligi. – Pobyt w Strykowie będę wspominał bardzo dobrze. W rzeczywistości to właśnie tam przekonałem się, co oznacza seniorska piłka nożna, nabrałem doświadczenia, rozwinąłem się piłkarsko. Dzięki temu mogłem wrócić do Widzewa jeszcze mocniejszy – uważa.

Pod koniec 2017 r. Pieńkowski trafił na testy do Widzewa. Trener łódzian Franciszek Smuda ocenił go bardzo pozytywnie, co spowodowało, że klub rozpoczął z nim rozmowy w sprawie kontraktu. Ostatecznie podpisał półtoraroczną umowę z opcją przedłużenia. – Chcę rozegrać w czerwono-biało-

-czerwonej koszulce jak najwięcej spotkań i dalej rozwijać się piłkarsko – deklaruje. – W tamtym sezonie miałem nawet wykupiony karnet. W minionej rundzie tak się poukładało, że mecze Zjednoczonych Stryków pokrywały się z meczami Widzewa, ale również starałem się być na bieżąco. Gdy tylko mogłem, oglądałem mecze na Widzew TV – opowiada.

Pieńkowski może występować na pozycji skrzydłowego lub napastnika. – Jestem zawodnikiem ofensywnym, więc rywalizacja o miejsce w składzie nie będzie należała do najłatwiejszych. Bądźmy jednak szczerzy – to w piłce nożnej norma. Trzeba być na nią przygotowanym i nie poddawać się. Zamierzam na każdym treningu udowadniać swoją wartość i przydatność sztabowi szkoleniowemu – zapowiada.

Jak 20-latek wyobraża sobie pracę pod okiem Franciszka Smudy? – To bardzo doświadczony trener, autorytet w swoim fachu. Kiedyś miałem okazję obserwować jego pracę z trybun, a teraz będę miał okazję pracować z nim na boisku. To spełnienie marzeń, ale też pewność, że pod jego okiem mogę znacząco rozwinąć swoje umiejętności – kończy.

2
zawodników pozyskał do tej pory Widzew: M. Pieńkowskiego i R. Demjana

AKTYWNOŚĆ FIZYCZNA

Nowe siłownie i strefa street workout

Cztery siłownie plenerowe powstaną na terenie Łodzi – w lesie Olechowskim, w parku Piastowskim, parku Mickiewicza oraz przy ul. Kurczaki. Inwestycje zostaną zrealizowane w ramach budżetu obywatelskiego. W parku Mickiewicza powstanie dodatkowo street workout.

PIŁKA NOŻNA

Zagrają dla Patrycji

PGE GKS Bełchatów został partnerem turnieju „Piłkarze dzieciom”, który odbędzie się w hali Energia w najbliższą sobotę. Tym razem każdy chętny będzie mógł dołożyć swoją cegiełkę do pomocy 18-letniej Patrycji. Bełchatowski klub przekazał na akcję gadzety, które zostaną przeznaczone na licytację. Początek o godz. 8.30.

ŁKS wzmacnia Akademię

Do zespołu odpowiedzialnego za rozwój Akademii ŁKS Łódź dołączył Michał Sikorski, który będzie się zajmował organizacją grup młodzieżowych U8 – U13. Nowy koordynator posiada licencję trenerską UEFA A, a od stycznia rozpoczyna dalsze kształcenie w szkole trenerów PZPN-u (kurs UEFA Elite Youth A). Odbił staże w klubach Ajax Amsterdam, PSV Eindhoven czy Sparta Praga.

LIGA MISTRZYŃ



Budowlani zagrają z potęgą

Dzisiaj siatkarki Grota Budowlanych Łódź zmierzą się na wyjeździe z jednym z najlepszych zespołów na świecie – VakifBankiem SK Stambuł. To dziewięciokrotny mistrz Turcji i trzykrotny zwycięzca Ligi Mistrzów. Początek spotkania o godz. 17.

Wczoraj łódzianki zameldowały się w Stambule. Miały również jeden trening w hali VakifBank Spor Sarayı Istanbul. Podopieczne trenera Błażeja Krzysztalowicza będą musiały zwrócić szczególną uwagę na Zhu Ting, jedną z gwiazd VakifBanku SK. Siatkarka wraz z reprezentacją Chin zdobyła złoty medal Igrzysk Olimpijskich w Rio de Janeiro w 2016 r. oraz otrzymała nagrodę MVP dla najlepszej przyjmującej. W tym sezonie Grot Budowlani rywalizują w Lidze Mistrzów z samymi siatkarskimi potęgami. Oprócz VakifBanku SK ich rywalkami w grupie D są zespoły Dynama Moskwa i Galatasaray. – To dla nas bardzo dobra lekcja – przyznaje Błażej Krzysztalowicz, trener łódzkiego zespołu. – Możliwość gry przeciwko takim zawodniczkom, porównywalnym do Cristiana Ronaldo czy Lionela Messiego w piłce nożnej, to prestiż i nauka – dodaje. (dm)

fot. Anna Jach/Gazeta Polska

Środa
10/01/2018

gpcodziennie.pl | niezalezna.pl | facebook.com/GPCodziennie
twitter.com/GPCodziennie | redakcja@gpcodziennie.pl
Biuro ogłoszeń: reklama@gpcodziennie.pl, tel. 22 659 01 74

GDAŃSK PROCES PAWŁA ADAMOWICZA

Kolejne zarzuty, kolejne sumy

Paweł Adamowicz przed sądem po wznowieniu procesu | fot. Fotomag/Gazeta Polska

Nawet o 130 tys. zł prezydent Gdańska z żoną mieli zaniżyć swój podatek dochodowy. Według śledczych z CBA małżonkowie zataili dochody w wysokości ponad pół miliona złotych. Prokuratura uzupełniła akt oskarżenia w trwającym procesie o dowody, z których wynikają te kwoty.

Stanisław Balicki

Chodzi o kwoty, które CBA skonkretyzowało na podstawie dowodów pozyskanych „w ramach czynności operacyjno-rozpoznawczych”. W 2011 r. miało być zatajonych 326 tys. zł, rok później – prawie 125 tys. zł. To pieniądze, które znalazły się na rachunkach bankowych Pawła i Magdaleny Adamowiczów, niemające pokrycia w legalnie wykazanych dochodach. Według prokuratury prezydent Gdańska i jego żona mieli też zataić sumę 40 tys. zł z wynajmu mieszkań.

Na doniesienia o tym, że prokuratura uzupełnia akt oskarżenia w trwającym procesie, Paweł Adamowicz zareagował oświadczeniem. Twierdzi, że podobne zarzuty zostały postawione już znacznie wcześniej przez służby karnoskarbowe, a prokuratura „wykazuje się nadgorliwością”, ponieważ sprawa zaskarżona jest w sądzie. Nie zgadza się też

W 2011 r. miało być zatajonych 326 tys. zł, rok później – prawie 125 tys. zł. To pieniądze, które znalazły się na rachunkach bankowych Pawła i Magdaleny Adamowiczów i nie mają pokrycia w legalnie wykazanych dochodach //

z interpretacją organów skarbowych, które uznały, że wynajem mieszkań prowadzony był na skalę, do jakiej nie stosuje się zryczałtowanego opodatkowania, które płacili Adamowiczowie: „[...] prokuratura uznała, że jest to prowadzenie dzia-

łalności gospodarczej. Ten wątek z pewnością również trafi do sądu, ponieważ to sąd, a nie prokuratura decyduje o tym, co jest zgodne z prawem, a co nie”. Poza tym oświadczenie pełne jest złośliwości wobec organów ścigania i insynuacji o politycznych motywach ich działań.

Proces Pawła Adamowicza dotyczący złożenia pięciu nieprawdziwych oświadczeń majątkowych w latach 2010–2012 ruszył ponownie 15 listopada ubiegłego roku. Prezydent Gdańska miał nie ujawnić w oświadczeniach wszystkich posiadanych mieszkań i oszczędności. Adamowicz we wcześniejszym śledztwie tłumaczył, że te pieniądze pochodziły z darowizn od rodziny jego i małżonki dla ich dzieci. – Przyznaję się, że w oświadczeniach nie umieszczałem wszystkich składników majątkowych – przyznał kilka miesięcy temu przed sądem, który warunkowo odstąpił od wymierzenia kary. Na wniosek Zbigniewa Ziobry, ministra sprawiedliwości i prokuratora generalnego, sprawa została jednak wznowiona. W obecnym przewodzie sądowym Adamowicz korzysta z prawa do odmowy składania zeznań.

ZDROWIE

Groźna bakteria na Pomorzu

Jak podały służby sanitarne podległe wojewodzie pomorskiemu, „pod koniec ubiegłego roku u kilku pacjentów hospitalizowanych w szpitalach województwa pomorskiego stwierdzono Klebsiella pneumoniae wytwarzającą karbapenemazy OXA-48 (powodują oporność bakterii na leczenie różnymi grupami antybiotyków)”. Klebsiella pneumoniae to inaczej pałeczka zapalenia płuc. Wojewoda pomorski zdecydował o powołaniu Wojewódzkiego Zespołu Monitorowania i Zwalczania Zakażeń Pato-

genami Opornymi na Antybiotyki Kluczowe dla Leczenia. W jego skład wchodzi przedstawiciele Wojewódzkiej Stacji Sanitarnej Epidemiologicznej, Wydziału Zdrowia PUW w Gdańsku, konsultanci wojewódzcy ds. epidemiologii, mikrobiologii lekarskiej i pielęgniarstwa epidemiologicznego. Do zadań zespołu, poza monitorowaniem sytuacji epidemiologicznej np. w placówkach opieki zdrowotnej, będzie należało koordynowanie przekazywania informacji oraz wsparcie merytoryczne działań podejmowanych w celu ograniczenia rozprzestrzeniania się zakażeń spowodowanych drobnoustrojami.

(MaD)

RZĄD

Nowa minister finansów

Teresa Czerwińska, nowa minister finansów, jest absolwentką Uniwersytetu Gdańskiego i wieloletnim pracownikiem naukowym trzech trójmiejskich uczelni. Pochodzi z Dyneburga na Łotwie, z tamtejszej Polonii. Przyjechała do ojczyzny na studia na Wydziale Nauk Społecznych oraz Zarządzania UG. W 2000 r. obroniła pracę doktorską zatytułowaną „Działalność lokacyjna towarzystw ubezpieczeniowych na rynku kapitałowym w Polsce”. W 2010 r., również na UG, uzyska-

ła habilitację. Rok później została profesorem Uniwersytetu Warszawskiego, jednak przez blisko dekadę wykładała w Katedrze Inwestycji i Nieruchomości Wydziału Zarządzania UG, w Wyższej Szkole Finansów i Rachunkowości w Sopocie oraz Sopotkiej Szkole Wyższej. Po wygranej PiS-u w 2015 r. od grudnia 2015 r. do czerwca 2017 r. była podsekretarzem stanu w Ministerstwie Nauki i Szkolnictwa Wyższego. Wtedy została podsekretarzem w Ministerstwie Finansów. Jest autorem projektu tegorocznego budżetu.

(sb)



REKORDOWE PRZEŁADUNKI W GDAŃSKU

PORTY \ Przeladunki w 2017 r. wzrosły o 9 proc. w stosunku do roku poprzedzającego i przebiły 40 mln ton. To najwyższy rezultat w historii gdańskiego portu. Największy udział w rekordzie miała drobnica w ładunkach kontenerowych i samochody, odpowiadające za blisko połowę obrotów i 24-proc. wzrost. Zarząd zapowiada, że przyspieszy prace nad rozbudową portu centralnego.

fol. mat. pras.

GDYNIA PROCES ALGIERCZYKÓW OSKARŻONYCH O MOLESTOWANIE NIEPEŁNOSPRAWNEJ

Nie trzeba głośno mówić

Przed Sądem Rejonowym w Gdyni trwa proces dwóch algierskich marynarzy, którzy są oskarżeni o molestowanie niepełnosprawnej dziewczynki. To sprawa kłopotliwa dla obozu rządzącego w Gdyni.

Justyna Kwaśniak

Jesienią prezydent Wojciech Szczurek i podległa mu Samorządność będą się ubiegali o kolejną kadencję. W poprzednich latach siłą gdyńskich władz była pozorna niezależność od centralnej polityki. Czasem gdyńska władza sympatyzowała z Platformą Obywatelską i deklarowała przyjęcie imigrantów z Afryki Północnej i Azji, a kiedy indziej podejmowała decyzje nie po linii PO, jak w przypadku odrzucenia uchwały dotyczącej finansowania z budżetu miasta zabiegów in vitro.

Władze Gdyni potrafiły dotąd doskonale lawirować. W tej sprawie jednak będzie trudno. Podejrzani obywatele Algierii, których proces toczy się w Gdyni, nie są co prawda imigrantami, ale sprawa może

być niewygodna politycznie. Bo co, jeśli w kampanii wyborczej ktoś spyta, dlaczego władze Gdyni chcą przyjąć więcej przybyszów z innej kultury i czy są w stanie zapewnić bezpieczeństwo mieszkankom i mieszkańcom Gdyni?

Przypomnijmy. 30 lipca w Gdyni dwóch obywateli Algierii zostało zatrzymanych pod zarzutem molestowania niepełnosprawnej intelektualnie 14-letniej dziewczynki. 25-letni Ammar M. i o rok młodszy Ahmed B. byli częścią grupy 80 żołnierzy algierskiej marynarki wojennej, którzy szkolili się w Akademii Morskiej w Gdyni. Polscy eksperci przygotowywali ich do pełnienia służby na budowanym w Gdańsku żaglowcu szkoleniowym „El-Mellah”. Policja zatrzymała podejrzanych dzień po zdarzeniu. Po zebraniu materiału dowo-

Prezydent Wojciech Szczurek powinien jasno zadeklarować, że miasto nie przyjmie islamskich uchodźców, oraz wyrazić sprzeciw wobec działań władz Akademii Morskiej, która w ramach dobrego biznesu chce sprowadzić muzułmanów do Gdyni – mówi Anna Orłowska

dowego Prokuratura Rejonowa w Gdyni zarzuciła Algierczykom popełnienie przestępstwa o charakterze seksualnym na szkodę 14-letniej pokrzywdzonej. Kadetom zarzucono, że wykorzystując bezradność pokrzywdzonej oraz niezdolność zrozumienia ich zachowania, wspólnie i w porozumieniu doprowadzili ją do obcowania płciowego oraz do poddania się innej czynności seksualnej. Oskarżonym grozi od 2 do 12 lat więzienia. Mężczyźni nie przyznali się do winy. Obaj są tymczasowo aresztowani i doprowadzani przed gdyński sąd na toczące się przeciwko nim rozprawy.

Ta sytuacja nie spotkała się z żadną reakcją władz Gdyni. Co więcej, z przychylnością odnoszą się one do rosnącej liczby studentów z krajów muzułmańskich w Akademii Marynarki Wojennej, która chce również,



przy wsparciu dotacji od szejków, sprowadzić dużą grupę studentów z Kuwejtu. – Gdyńscy władarze nie są specjalistami w realizowaniu inwestycji, które rozwiążą codzienne problemy mieszkańców. Jednak trzeba im przyznać, że potrafią postąpić w danej sytuacji

OGŁOSZENIE REDAKCYJNE

NOWOŚĆ!

**„GAZETA POLSKA CODZIENIE”
W KAŻDEJ PLACÓWCE POCZTOWEJ
CODZIENNIE. BLISKO CIEBIE.**



**Gazeta
Polska
codziennie**



EKSPLOZJA BUTLI Z GAZEM

SŁUPSK \ Wybuch zdewastował wczoraj pawilon gastronomiczny na Starym Rynku. Kobieta z obsługi lokalu, która była w środku, jest lekko ranna. Sytuacja była groźna, w środku było więcej butli z gazem, które udało się strażakom wynieść z niewielkiego pożaru.

fot. PSP



ORP „MEWA” BLIŻEJ ZACHOWANIA

DZIEDZICTWO \ Dobiega końca służba pierwszego okrętu MW włączonego w operacje NATO. Niszczycielem min dowodził Andrzej Karweta. Muzeum MW jest przychylne inicjatywie zachowania okrętu, który transportował również papieża Jana Pawła II w 1987 r.

fot. Wikipedia



Gwałt w Gdyni, którego według prokuratury i policji dopuścili się na 14-letniej niepełnosprawnej dziewczynce dwaj algierscy marynarze, nie spotkał się z żadną stanowczą reakcją władz Gdyni. Jak długo będą chować głowę w piasek?

Proces algierskich marynarzy odbywa się w Sądzie Rejonowym w Gdyni | fot. Fotomag/Gazeta Polska

tak, by wyjść z niej w najkorzystniejszy dla siebie sposób, i zachować władzę – tłumaczy Anna Orłowska, gdyńska działaczka Prawa i Sprawiedliwości. – Jeżeli prezydentowi Woj-

ciechowi Szczurkowi i jego Samorządności rzeczywiście zależy na bezpieczeństwie mieszkańców Gdyni, powinien jasno zadeklarować, że miasto nie przyjmie islamskich uchodź-

ców, oraz wyrazić sprzeciw wobec działań władz Akademii Morskiej, która w ramach dobrego biznesu chce sprowadzić muzułmanów do Gdyni – mówi Anna Orłowska.

STAROGARD GDAŃSKI

Rynek w remoncie

Trwają intensywne prace związane z rewitalizacją starego miasta. Chodzi o główną płytę starogardzkiego rynku. Miejscowe władze realizują pierwszy etap projektu o nazwie „Starogardzki rynek od nowa – ochrona dziedzictwa kulturowego i podniesienia jakości historycznej przestrzeni publicznej w Starogardzie Gdańskim”. Ma on na celu ochronę i przywrócenie centrum jego dawnej funkcji. Prace na rynku rozpoczęły się w czerwcu 2017 r. i mają potrwać do końca maja 2018 r. Wykonawcą jest starogardzkie Przedsiębiorstwo Budowy Dróg,

a ich koszt to ok. 10 mln zł. Prezydent miasta Janusz Stankowiak zaprasza wszystkich zainteresowanych na spotkanie informacyjne dotyczące realizacji tej inwestycji w poniedziałek 15 stycznia w Starogardzkim Centrum Kultury o godz. 17. Przedstawiciele ratusza omówią plany związane z przebudową serca stolicy Kociewia, a firma poinformuje o bieżącym stanie prac oraz przedstawi harmonogram kolejnych działań.

(sd)

TCZEW

Nowe wiaty przystankowe

W Tczewie na terenie całego miasta trwa kompleksowa wymiana wiat przystankowych. Konstrukcje dwóch pierwszych stanęły już przy ul. Wojska Polskiego nieopodal basenu, a niebawem zostaną wstawione w nie hartowane szyby klejone. Kolejne trzy pojawią się również przy Wojska Polskiego oraz przy ul. 30 Stycznia. – Od dłuższego czasu wraz z władzami miasta pracowaliśmy nad tym projektem. Braliśmy pod uwagę wiele pomysłów nadesłanych i zgłaszanych bezpośrednio do urzędów przez mieszkańców. Ostatecznie wybraliśmy wiaty wykonane z alumi-

nium stylizowane na retro, które powinny dobrze wpisać się zarówno w architekturę starego miasta, jak i nowych osiedli. Jest to projekt autorski opracowany przez firmę Czmuda, która stworzyła koncepcję i odpowiedziała na nasze zapytania ofertowe – podkreśla Przemysław Boleski, dyrektor Zakładu Usług Komunalnych w Tczewie. Zmiana wiat to kilkuletni projekt. W tym roku na ten cel w budżecie miasta zabezpieczono 123 tys. zł, a w kolejnych latach będzie po 100 tys. zł.

(sd)

KULTURALNY FLESZ



MUZEUM II WOJNY ŚWIATOWEJ

Promocja książki i otwarcie biblioteki

Muzeum II Wojny światowej w Gdańsku zaprasza dzisiaj o godz. 17 na promocję książki i spotkanie z autorem „Polsko, ile Ty mnie kosztowałaś...” oraz uroczyste otwarcie Biblioteki Muzeum II Wojny Światowej. Artur Jendrzejewski jest absolwentem Akademii Pomorskiej w Słupsku. W 2011 r. uzyskał stopień doktora nauk humanistycznych na Uniwersytecie Szczecińskim. Jego prace badawcze związane są z tematyką działalności polskich służb informacyjnych w dwudziestolecu międzywojennym i podczas II wojny światowej. Zainteresowania autora dotyczą również zagadnień wojskowości oraz stosunków politycznych w tym okresie. Jest autorem kilkunastu artykułów zamieszczonych w periodykach naukowych. Książka „Polsko, ile Ty mnie kosztowa-

łaś...” jest interesującą i wnikliwą prezentacją drogi życiowej Stefana Ignaszaka – oficera WP, cichociemnego, żołnierza wywiadu AK, uczestnika Powstania Warszawskiego represjonowanego przez władze powojennej Polski. Jednocześnie dziś swoje zbiory udostępni muzealna biblioteka, która mieści się na II piętrze szklanej wieży muzeum. Ze względu na zakres tematyczny zbiorów jest biblioteką specjalną – obecnie składa się z ponad 20 tys. tomów książek, czasopism, dokumentów audio-wizualnych i elektronicznych, map oraz zbiorów specjalnych w 20 językach, poświęconych tematyce II wojny światowej. Czytelnicy będą mogli skorzystać ze zbiorów biblioteki wyłącznie na miejscu.

(kt)



KONCERT

Take It Easy Dyakowskiego w Wejherowie

Grupa Take It Easy Przemka Dyakowskiego zagra dzisiaj o godz. 19 w Filharmonii Kaszubskiej w Wejherowie. Zespół poza weteranem polskiego jazzu, saksofonistą Przemkiem Dyakowskim, który grę na saksofonie zaczął w późnych latach 50. w słynnym zespole Zygmunta Koniecznego w Piwnicy pod Baranami, tworzą trójmiejscy jazzmani, a wśród nich: wokalistka Joanna Knitter, klawiszowiec Artur Jurek, grający na wibrafonie Dominik Bukowski oraz kontrabasista Janusz „Macek” Mackiewicz. Do udziału w koncertach jako gość specjalny zapraszany jest znany saksofonista Wojciech Staroniewicz. Zespół nagrał już trzy płyty: pierwszą w 2005 r. w sopockim Kawiaretonie, w 2012 r. ukazała się płyta zespołu „Take It Easy III”

wzbogacona aranżacjami w wykonaniu kwartetu smyczkowego Cappella Gedanensis oraz w 2016 r. „Take It Easy IV Swing!” nagrany w Radiu Gdańsk. Na ostatnim krążku, który towarzyszył 80. urodzinom Przemka Dyakowskiego, są utwory pełne prostoty, ale i stylowego wdzięku swingu. Oprócz Joanny Knitter, która napisała niebanalne teksty piosenek, zaśpiewała Hanna Banaszak. Grupa występowała na wielu festiwalach, m.in.: Jazz w Lesie w Sulęcynie, Gdańskie Noce Jazzowe, Zakopiańska Wiosna Jazzowa, Sopot Moło Jazz Festival, Skok Jazz Sopot, Komeda Jazz Festiwal w Słupsku. Podczas wejherowskiego koncertu z pewnością będzie można usłyszeć utwory z „Take It Easy IV”.

(ag)



KING LEPSZY OD TREFLA W SZCZECINIE

KOSZYKÓWKA \ Zawodnicy Trefla Sopot przystępowali do meczu z Kingiem Szczecin jako faworyci. Sopocianie przegrali na wyjeździe 82:95. To już piąta z rzędu ligowa porażka zespołu Marcina Kłodzińskiego. Z klubem pożegnał się Brandon Brown, który po operacji kręgosłupa poleciał do USA. W najbliższym meczu trener powinien mieć już do dyspozycji nowego rozgrywanego Obiego Trottera.

KOSZYKÓWKA



Czarni Słupsk mają dziś zagrać u siebie o godz. 18.15 z Asseco Gdynia. Klub do tej godziny może jednak nie dotrwać – nie ma funduszy na bieżącą działalność i prawdopodobnie zostanie wycofany z rozgrywek PLK

Koszykarze Czarnych Słupsk mogą nie dokończyć sezonu | fot. Fotomag/Gazeta Polska

Czarni tuż przed upadkiem

Jeszcze dziś koszykarze Czarnych Słupsk mogą zostać wycofani z rozgrywek Polskiej Ligi Koszykówki, a klub postawiony w stan upadłości. Wszystko przez brak decyzji władz miasta o dofinansowaniu klubu kwotą 500 tys. zł niezbędną do dokończenia sezonu.

Robert Zarębski

Od blisko roku Czarni Słupsk znajdują się na skraju upadłości. Najpierw klub wpadł w długie przez złe zarządzanie, w rezultacie stracił głównego sponsora.

– Do radnych dotarło sprawozdanie finansowe i bilans spółki na koniec listopada 2017 r., a także dokumenty dotyczące wcześniejszych lat – mówi Robert Kujawski, słupski radny Prawa i Sprawiedliwości. – Sytuacja jest nieciekawa. W 2015 r. spółka miała 380 tys. zł straty, a rok później ponad pół miliona. Skumulowana strata na koniec listopada ubiegłego roku to 1,8 mln zł i 1,9 mln zł różnorakich zobowiązań. Co więcej, biegły rewident wskazywał, że istnienie spółki jest zagrożone – dodaje.

Kibicom i garstce działaczy z trudem udało się zebrać pieniądze potrzebne na złożenie zespołu i wystartowanie w lidze. Niestety, wszystko wskazuje na to, że klub nie dotrwa do końca sezonu. Ostatnią deską ratunku jest pomoc z budżetu Słupska. Klub prosił władze miasta o 500 tys. zł dofinansowania. W poniedziałek odbyła się nad-

zwyczajna sesja Rady Miasta Słupska, podczas której debatowano nad możliwym wsparciem dla zasłużonego dla polskiej koszykówki klubu. W obradach nie brał udziału prezydent Słupska Robert Biedroń, który wypoczywa na wakacjach w Azji. Obecność włodarza nie była jednak potrzebna. Ponadto on sam i tak nie jest zwolennikiem wspierania finansowo Czarnych, mimo że są dumą Słupska i tysięcy jego mieszkańców.

– Proszę mi wierzyć, że staramy się o wsparcie wszędzie, gdzie jest to możliwe. Nie możemy zmusić prezydenta do pomocy klubowi, apel radnych to tylko uchwała intencyjna. Jeśli nie otrzymamy wsparcia z miasta, to bardzo nas to przybliży do końca klubu – mówi Andrzej Twardowski, prezes Czarnych.

W tej sytuacji jest niemal pewne, że klub wycofa się z rozgrywek i ogłosi upadłość. Jeśli działacze nie znajdą innego rozwiązania, dzisiejszy mecz z Asseco Gdynia może być ostatnim dla słupskiego zespołu. Spotkanie w hali Gryfia miało się rozpocząć o godz. 18.15.

19 LAT
nieprzerwanie
występują
w PLK koszykarze
Czarnych
Słupsk

PIŁKA NOŻNA

Lechia spłaca zaległości

Lechia Gdańsk uregulowała zaległości finansowe wobec zawodników. Na konta piłkarzy biało-zielonych miały trafić przelewy z dwoma zaległymi pensjami. Klub ma do uregulowania przynajmniej jeszcze jedną wypłatę. Wynagrodzenia piłkarzy wynoszą ponad milion złotych miesięcznie.

Banaszak blisko Błękitnych

Piłkarze II-ligowego Gryfa Wejherowo wiosną zagrają o uniknięcie spadku do III ligi. Wejherowianie zajmują ostatnie miejsce w tabeli, a klub boryka się z problemami finansowymi. Drużynę opuszczają najlepsi piłkarze. Obrońca Marcin Bana-

szak zagrał w barwach ligowego rywala Błękitnych Stargard Szczeciński w sparingu z niemiecką Hansą Rostock. Z kolei bliski podpisania kontraktu ze Stalą Stalowa Wola jest pomocnik Michał Trąbka.

PIŁKA RĘCZNA

GTPR w rozsypce

W gdyńskiej drużynie szczypiornistek seria zmian. Z zespołem pożegnała się Małgorzata Gapska, która zakończyła karierę, a kołowa Patrycja Kulwińska zawiesiła treningi. W drużynie brakuje również kontuzjowanych Joanny Szarawagi, Anety Łabudy i Martyny Boryśławskiej. Nowy trener gdyńianek Giennadij Kamielin nie ma co liczyć na wzmocnienia, klubu nie stać na transfery.

PIŁKA NOŻNA



Pierwszy trening Arki

Piłkarze Arki Gdynia rozpoczęli przygotowania do rundy wiosennej. Na pierwszym treningu po zimowej przerwie gdyńianie spotkali się na sztucznym boisku w Gdyńskim Centrum Sportu. W ramach zajęć żółto-niebiescy przeszli badania wydolnościowe i odbyli zajęcia w siłowni.

Pod wodzą trenera Leszka Ojrzyńskiego z pierwszym zespołem przygotowania do wiosny rozpoczęli zawodnicy rezerw gdyńskiego klubu: Oskar Ryk, Kacper Krzepisz i Fabian Lengiewicz. Wśród piłkarzy zabrakło z kolei wracających do zdrowia Pávelsa Steinborsa i Adama Dancha oraz Szymona Nowickiego, który ma zostać wypożyczony do pierwszoligowego Chrobrego Głogów. Z kolei nowy nabytek Arki Andrij Bogdanow ma dołączyć do drużyny na zgrupowaniu w Jarocinie, podobnie jak Steinbors. Jednak Dancha czeka dłuższa rekonwalescencja. – Planujemy pracę nad takimi elementami jak siła, wytrzymałość. Cztery jednostki treningowe odbędziemy na siłowni. Do tego dojdą zajęcia sprawnościowe oraz na boisku. Nie zamierzamy wychodzić w teren, ponieważ mamy dwie przestawki typowo biegowe przed śniadaniem. Ten etap pracy na pewno będzie ciężki dla zawodników. Można powiedzieć, że nawet najcięższy. Okres przygotowawczy jest krótki. W przerwie zawodnicy mieli sześć jednostek do zaliczenia – tłumaczy Leszek Ojrzyński, trener gdyńian. W najbliższym czasie rozstrzygnie się, czy Arkę wzmocnią Tomasz Jodłowiec i Jakub Czerwiński z Legii Warszawa oraz Zurab Oczigawa z Olimpiu Donieck.

fot. Fotomag/Gazeta Polska

(Zar)

Środa
10/01/2018

gpcodziennie.pl | niezalezna.pl | facebook.com/GPCodziennie
twitter.com/GPCodziennie | redakcja@gpcodziennie.pl
Biuro ogłoszeń: reklama@gpcodziennie.pl, tel. 22 659 01 74

REGION NA SKRAJU BANKRUKTWA

Katastrofalny stan finansów województwa



Województwo
ratuje się,
wyprzedając
majątek, ale
dochody z tego
tytułu nie są
wielkie

Członkowie zarządu województwa śląskiego głośnią się, jak uwzględnić sugestie RIO w budżecie | fot. Arkadiusz Ławrywianiec/Gazeta Polska

Regionalna Izba Obrachunkowa wydała negatywną opinię dla projektu wieloletniej prognozy finansowej dla województwa śląskiego. Zarząd województwa musi więc poprawić prognozę oraz budżet na 2018 r.

Andrzej Hola

Nie przypominam sobie takiej sytuacji – powiedział wiceminister sprawiedliwości Michał Wójcik, komentując sprawę negatywnej opinii Regionalnej Izby Obrachunkowej w Katowicach, dotyczącej budżetu województwa śląskiego. Wieloletni radny sejmiku wojewódzkiego powiedział w Radiu Katowice, że region w wyniku złej polityki finansowej Platformy Obywatelskiej, PSL-u i Ruchu Autonomii Śląska stanął na skraju bankructwa, co grozi obciążeniem wydatków na ważne dziedziny życia społecznego, takie jak zdrowie.

RIO wydała negatywną opinię jeszcze w grudniu ub.r., dlatego przyjęcie budżetu i wieloletniej prognozy zdjęto z porządku obrad sejmiku. Zarząd odwołał się od decyzji izby i złożył wytłumaczenie, które nie zostało jednak przez nią przyjęte. Teraz trwają gorączkowe prace nad poprawkami do planów finan-

sowych województwa. Jak wynika z informacji p.o. dyrektora wydziału finansowego Urzędu Marszałkowskiego Województwa Śląskiego Joanny Myszor, zarząd województwa prowadzi prace mające na celu modyfikację projektu Wieloletniej Prognozy Finansowej na lata 2018–2030 oraz projektu uchwały budżetowej na 2018 r., tak by uwzględnić sugestie podnoszone przez RIO. Dyrektor wydziału komunikacji społecznej w Urzędzie Marszałkowskim Województwa Śląskiego Maciej Gramatyka przekazał PAP-owi, że zarząd województwa śląskiego zamierza przedstawić radnym projekty budżetu i wieloletniej prognozy finansowej wraz z autopoprawkami wynikającymi z zastrzeżeń izby przed zaplanowaną na 12 stycznia pierwszą tegoroczną sesją sejmiku woj. śląskiego. W porządku sesji miałyby się znaleźć głosowania nad tymi projektami.

Jak powiedział marszałek woj. śląskiego Wojciech Saługa,

wskaźnik zadłużenia na 2019 r. nie jest niezgodny z jakimikolwiek standardami. – Mielismy już kilkakrotnie w poprzednich latach bardziej napięte budżety i bardziej wyśrubowane wskaźniki zadłużenia – powiedział Saługa. Jednocześnie podkreślił, że co roku w budżecie województwa odnotowywana jest znaczna nadwyżka. Budżet woj. śląskiego to jeden z największych budżetów wojewódzkich w kraju. Zgodnie ze wstępnym projektem w 2018 r. dochody samorządu miały wynieść ok. 1,74 mld zł, natomiast wydatki zaplanowano na 1,91 mld zł. To oznaczało przekraczający 163 mln zł deficyt, który miał być pokryty głównie kredytem (ok. 116 mln zł). RIO wskazała też, że woj. śląskie zaplanowało w prognozie finansowej znaczny spadek wydatków bieżących w 2019 r. (z 1074 mln zł do 703 mln zł) oraz w 2021 r. (z 695 mln zł do 557 mln zł). Nie przedstawiono jednocześnie, jakie rodzaje wydatków będą ograniczane.

KATOWICE

Przygotowania do szczytu

W Katowicach rozpoczęły się już przygotowania do szczytu klimatycznego, choć odbędzie się on dopiero pod koniec roku. Impreza jest jednak ogromna, a władze miasta i rząd chcą, by przebiegała wzorcowo. Na Górnym Śląsku przyjedzie nawet 30 tys. uczestników z całego świata, żeby rozmawiać o ekologii, ale także o ekonomii. To będzie okazja do promocji stolicy aglomeracji śląskiej nie tyle wśród turystów, co inwestorów. Dlatego

przeznaczono na ten cel znaczne środki – 140 mln zł ma kosztować szczyt klimatyczny w Katowicach. Tylko część – 12 mln zł – wyda miasto. Celem szczytu będzie realizacja porozumienia paryskiego. Zakłada ono emitowanie dwutlenku węgla równe jego pochłanianiu, tak by do końca wieku temperatura na świecie nie wzrosła więcej niż o 2 st. Celsjusza. Wielką rolę w tym procesie mogą odegrać nasze lasy. W regionie – o czym mało się mówi – mamy ich bardzo dużo i dzięki leśnikom są w bardzo dobrym stanie.

(M)

PO ŚWIĘTACH

Gdzie trafią stare drzewka

Świąteczne choinki w większości miast bez problemu można wynieść na śmietnik – sprawdził Kamień Jasek z Polskiego Radia Katowice. W Sosnowcu, Gliwicach oraz Katowicach żywe drzewka można wrzucać do kubłów bądź zostawiać obok nich. Inne reguły obowiązują przy odbiorach choinek z domów jednorodzinnych. Na przykład pierwsze wywozy na terenie Katowic organizowane będą w przyszłym miesiącu. – Drzewka, które trafiają do nas, są przetwarzane,

składowane, mielone i poddane kompostowaniu jak większość liści, trawy czy gałęzie – tłumaczył w Radiu Katowice Tadeusz Duda z katowickiego MPGK-u. Mimo informacji krążącej w mediach społecznościowych choinek nie należy przynosić do zoo w Chorzowie. – Jedną z użytkowników zamieszczała taką informację na profilu, ale to żart. Uschnięte drzewka nie nadają się dla naszych zwierząt – tłumaczyła słuchaczom radia Jolanta Kopeć, dyrektor zoo. – Zwierzęta dostają świeże drzewka, które pozyskujemy bezpośrednio od sprzedawców.

(ak)



ABC PODEJMOWANIA DZIAŁALNOŚCI GOSPODARCZEJ

KATOWICE \ Strefa Innowacji Miasta Katowice zaprasza na szkolenie „ABC podejmowania działalności gospodarczej”, które odbędzie się 12 stycznia o godz. 9 w urzędzie miasta przy ul. Francuskiej 70 w sali konferencyjnej na I piętrze. Szkolenie skierowane jest do osób zainteresowanych podjęciem działalności gospodarczej – pracujących, uczących się, a także bezrobotnych.

fol. Arkadiusz Ławrynowicz/Gazeta Polska

REGION PODWYŻKI OD NOWEGO ROKU

Pracownicy poszukiwani i lepiej wynagradzani

Stopa bezrobocia w naszym regionie spadła poniżej 6 proc. i należy do najniższych w kraju. Dzięki temu poprawia się sytuacja pracowników – w wielu firmach wprowadzono wraz z początkiem roku podwyżki. Jak podkreślają działacze śląsko-dąbrowskiej Solidarności, nie tylko płaca minimalna wzrosła od 1 stycznia br. Tysiące pracowników śląskich firm zyskało też dzięki podwyżkom, które związki wynegocjowały z pracodawcami.

Marcin Kubiczek

Płaca minimalna wynosi obecnie 2100 zł. To o 5 proc. i jednocześnie o 100 zł więcej niż w ub.r. Z początkiem roku wzrosła też minimalna stawka godzinowa – z 13 do 13,70 zł – dla określonych umów cywilnoprawnych. Podwyżki w przedsiębiorstwach są jednak znacznie większe. W spółce Saint-Gobain Construction Products Polska w Gliwicach od 1 stycznia br. podwyżkę w wysokości co najmniej 200 zł brutto dostali wszyscy pracownicy firmy. O zwiększenie płac całej załodze zwróciła się do pracodawcy strona związkowa.

W trakcie negocjacji związkowcy podkreślali, że w ubiegłych latach podwyżki otrzymała tylko część pracowników firmy. – Przestrzegaliśmy pracodawcę, że ludzie, którzy są pomijani podczas przyznawania podwyżek, po prostu zaczną odchodzić do innych zakładów. Ostatecznie zarząd zdecydował się na przyznanie podwyżek w tej samej wysokości wszystkim pracownikom – mówi Bogusław Superat, przewodniczący zakładowej Solidarności. Dodaje, że strony ustaliły też, iż po podsumowaniu wyników spółki w 2017 r. wyróżniającym się pracownikom zostaną przyznane dodatkowe podwyżki indywidualne. Oprócz wzro-

\\ Solidarność podkreśla, że sukcesy przynosi walka o prawa pracownicze w handlu, gdzie do niedawna płace były na niskim poziomie. Nowy rok przyniósł wyższe zarobki m.in. dla pracowników sieci Biedronka \\

stu płac strony uzgodniły też, że środki wypłacane pracownikom z zakładowego funduszu świadczeń socjalnych z okazji świąt Bożego Narodzenia będą wyższe niż przed rokiem. Średnio było to 600 zł brutto dla pracownika, czyli o 100 zł więcej niż w poprzednim roku.

Z kolei o 10 proc. wzrosły od 1 stycznia płace zasadnicze pracowników produkcji w spółce Roca Polska w Gliwicach. Był to najważniejszy zapis porozumienia zawartego 15 grudnia ub.r. pomiędzy zarządem a zakładową Solidarnością, które zakończyło spór zbiorowy w spółce. – Oprócz wzrostu płac zasadniczych wynegocjowaliśmy rów-



nież 15-proc. podwyżkę premii produkcyjnej. O 10 proc. wzrosną też dodatki: stanowiskowy i stażowy. Dzięki temu w sumie zarobki pracowników produkcji wzrosną o ok. 500 zł brutto miesięcznie – mówi Sławomir Kuls, przewodniczący Solidarności w Roca Polska. Porozumienie zakłada również podwyżki premii za brak absencji o 10 proc. Korzystnie zmienia też zasady jej naliczania. Do tej pory na poszczególnych wydziałach wysokość premii uzależniona była od

PROGRAM „ZA ŻYCIEM”

Nowoczesne centrum już działa



W Zespole Szkół Ogólnokształcących Specjalnych nr 7 w Gliwicach zaczął działać od początku roku ośrodek do zadań specjalnych – pełni funkcję centrum koordynacyjno-rehabilitacyjno-opiekuńczego dla rodzin z dziećmi niepełnosprawnymi i zagrożonymi niepełnosprawnością. Działalność placówki stała się możliwa dzięki dofinansowaniu ze środków z budżetu państwa. Ośrodek funkcjonuje na terenie szkoły w ramach rządowego programu kompleksowego „Za Życiem”, który służy m.in. integracji społecznej i zawodowej osób niepełnosprawnych oraz wsparciu ich rodzin.

W powołanym przez prezydenta miasta ośrodku realną

pomoc mogą otrzymać rodziny z dziećmi, które nie chodzą jeszcze do szkoły. Wśród jego podstawowych zadań jest udzielanie informacji dotyczących m.in. problemów rozwojowych dziecka czy specjalistów działających na obszarze całego powiatu, organizowanie wspomagania rozwoju i wskazywanie właściwych dla dziecka oraz jego rodziny form specjalistycznej pomocy, w szczególności rehabilitacyjnej, terapeutycznej, fizjoterapeutycznej, psychologicznej, pedagogicznej i logopedycznej. Więcej informacji można uzyskać pod nr. tel. 32 231 42 01.

..... (M)

WYWIAD

Świadectwo sowieckiego terroru

Dziennie umierało tam kilkadziesiąt osób. W efekcie organizatorzy obozu nie byli w stanie chować zmarłych w sposób humanitarny. Podobno wozami drabinastymi wywożono ich poza miasto i zakopywano w masowej mogile. Były osoby, które to widziały – opowiada zastępca burmistrza Toszka PIOTR KUNC w rozmowie z RAFAŁEM CZERKAWSKIM.

Trzy rzeczy kojarzą się z Toszkiem: zamek, szlak św. Jakuba – Via Regia i dramatyczna historia obozu NKWD w Toszku „Tiumra – łagier Tost”. Została ona przedstawiona w publikacji wydanej przez gminę. Dlaczego postaraliście się przypomnieć i wyjaśnić ten okres po II wojnie światowej?

Słusznie pan powiedział – to dramatyczna karta naszej lokalnej historii. W tym miejscu trzeba jednak podkreślić, że – mówiąc prostym językiem – to nie nasza wina, to, co się działo w szpitalu. Między majem a listopadem 1945 r. w jego budynku działał obóz założony przez rosyjskiego okupanta, a konkretnie NKWD. Były tam przetrzymywane osoby przewiezione z więzienia w Budziszynie, ale nie tylko. Były też osoby z terenu Górnego Śląska, choć stanowiły zdecydowaną mniejszość. Dziennie umierało

tam kilkadziesiąt osób. W efekcie organizatorzy obozu nie byli w stanie chować zmarłych w sposób humanitarny. Podobno wozami drabinastymi wywożono ich poza miasto i zakopywano w masowej mogile. Były osoby, które to widziały. Wiedza o tym w dużej dyskrekcji była potem przekazywana z pokolenia na pokolenie. Jednak w przestrzeni publicznej przez długie lata panowała cisza. Dopiero na przełomie lat 80. i 90. pojawili się odważni ludzie, którzy zaczęli mówić głośno o tej tragedii. Szybko powstał komitet społeczny pod nazwą Porozumienie Mieszkańców Toszek-Wielowieś. Jego członkowie oraz potomkowie ofiar, którzy tu zaczęli przyjeżdżać, ustalili, że prawdopodobnym miejscem pochówku ofiar jest teren dawnej piaskowni, nieopodal dawnego cmentarza żydowskiego. Postawiono tam krzyż, głaz, była uroczysta msza świę-

ta, rozpoczęły się regularne spotkania rodzin zmarłych w obozie. Zginęło tam ok. 3 tys. osób, ale nie wszyscy, którzy tam byli przetrzymywani, zmarli. Zaczęto pod koniec ubiegłego wieku zbierać świadectwa osób, które przeżyły. Powstała książka, w której zawarto te wspomnienia. Moim zdaniem wydanie jej to kolejny krok naprzód. Wspomniana wcześniej publikacja została napisana po niemiecku przez potomków ofiar i świadków tamtych wydarzeń. Nasza została opracowana przez pracowników katowickiego oddziału IPN-u: Sebastiana Rosenbaua, Bogusława Tracza oraz Dariusza Węgrzyna. To rezultat wielu lat ich pracy.

Proszę opowiedzieć o tej publikacji.

W książce są trzy główne tematy. Po pierwsze dzieje obozu z rozszerzeniem historycznym opisującym, jak powstał szpi-



WIECZÓR KOŁĘD I PASTORAŁEK

ŁAZISKA GÓRNE \ Muzeum Energetyki zaprasza 12 stycznia o godz. 18 na wieczór kołęd i pastorałek. W czasie koncertu wystąpią m.in.: Dziecięcy Zespół „Radość”, uczniowie Ogniska Muzycznego „Do Re Mi”, orkiestra dęta i Lala Supryn.

fot. mat. pras.



CYFROWA WĘDRÓWKA SZLAKAMI AMERYKI PŁD.

CIESZYN \ Biblioteka Miejska w Cieszynie oraz Grupa Gorole zapraszają 12 stycznia o godz. 18 na multimedialną prelekcję pt. „Peru – magiczne Andy”. Spotkanie będzie okazją do przeżycia cyfrowej wędrówki najbardziej malowniczymi szlakami Ameryki Południowej.

fot. mat. pras.



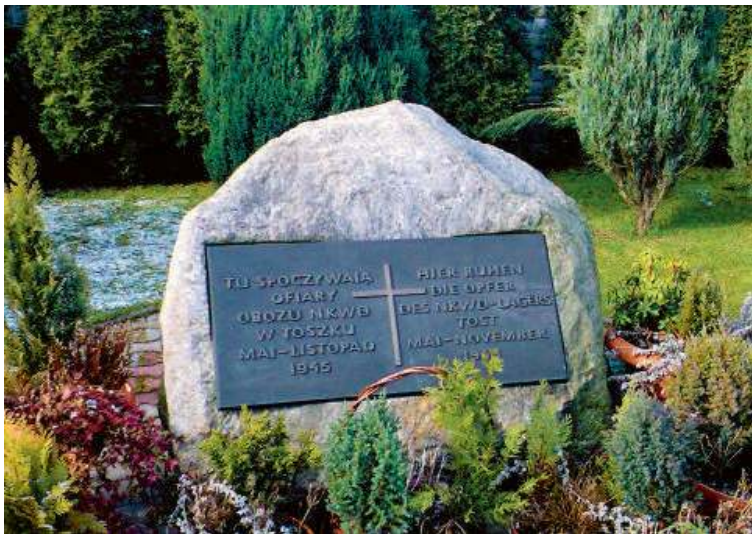
Tysiące pracowników śląskich firm zyskało dzięki podwyżkom, które związki wynegocjowały z pracodawcami

| fot. Arkadiusz Ławrywianiec/Gazeta Polska

łącznej liczby absencji chorobowych pracowników. Od nowego roku to świadczenie będzie naliczane indywidualnie. W firmie ustanowiony został też dodatek za pracę w święta w wysokości 130 zł brutto za dniówkę. – Ten bonus ludzie będą dostawali oprócz wypłacanego do tej pory ustawowego 100-proc. dodatku do wynagrodzenia za każdą godzinę przepracowaną w dni świąteczne – mówi Kuls.

Solidarność podkreśla, że sukcesy przynosi też walka o prawa pracownicze w handlu, gdzie do niedawna płace były na niskim poziomie. Nowy rok przyniósł wyższe zarobki m.in. dla pracowników sieci Biedronka. Podwyżki wynoszą od 200 zł do 550 zł brutto w zależności od lokalizacji, stażu pracy i konkretnego stanowiska. To już czwarta podwyżka pensji w Biedronce w ciągu dwóch lat. Podwyżkami objętych

zostało ponad 60 tys. osób zatrudnionych w Jeronimo Martins Polska. Wśród grup, które skorzystają z podwyżek, są sprzedawcy-kasjerzy, zastępcy kierowników sklepów, kierownicy sklepów, magazynierzy, magazynierzy kompletacji oraz inspektorzy w centrach dystrybucyjnych. Osoby rozpoczynające pracę w Biedronce na stanowisku kasjera na pełen etat będą mogły teraz zarobić co najmniej 2650 zł brutto.



Mogila zbiorowa ofiar obozu NKWD w Toszku | fot. Wikipedia

tal. Pierwotnie w budynkach wybudowanych w XIX w. były koszary, ale wojsko szybko opuściło naszą miejscowość. W czasie II wojny światowej było tam miejsce dla internowanych. Znalazł się w nim np. znany piłkarz, późniejszy trener Jack Reynols. W tym czasie nie było to jednak miejsce kaźni. Jednak w 1945 r. – kiedy pod swoje skrzydło wzięli to miejsce Rosjanie – powstał ciężki obóz. Drugi dział to świadectwa więźniów i mieszkańców naszego miasta, zaś trzeci to lista więźniów i ofiar. Nie udało się dotrzeć do archi-

wum rosyjskiego – lista powstała na podstawie materiałów przekazanych przez instytucje niemieckie na potrzeby śledztwa IPN-u, zawiera 1304 nazwiska.

Jak reagowali mieszkańcy miasta na to, co się działo w obozie?

Co prawda obóz był odseparowany od miasta, jednak widzieli, jak wspominałem, wóz z ciałami ofiar. Także osoby przetrzymywane w obozie przychodziły do miasta po pocztę. Nie było zorganizowanej akcji pomocy, bo panował terror. Jedy-

nym aktem heroizmu była chęć dowiedzenia się tego, co dzieje się z środkiem. Pomagano jednak osobom, które uciekły z terenu szpitala lub po rozwiązaniu obozu nie były w stanie wrócić o własnych siłach do domu. Przez jakiś czas po kryjonomu mieszkańcy Toszka udzielali im gościny.

Jak szybko po wojnie miastem zaczęli zarządzać Polacy?

Było to dość szybko, wiosną 1945 r. Na niedawnym spotkaniu promujących książkę padło pytanie, czy władze Toszka współpracowały z komendantem obozu. Goszczący u nas eksperci z IPN-u dobitnie odpowiedzieli, że absolutnie takiej współpracy być nie mogło. Obóz NKWD podlegał Frontowi Białoruskiemu, którego dowództwo było daleko od naszego miasta.

Jaki jest nakład i koszt wydania książki?

Nakład to tysiąc egzemplarzy. Jest to publikacja przeznaczona do bezpłatnej dystrybucji – powstała bowiem w ramach projektu współfinansowanego przez Ministerstwo Kultury i Dziedzictwa Narodowego. Nasz wkład własny wyniósł ok. 8 tys. zł, co stanowiło 20 proc. kosztów.

KULTURALNY FLESZ

FOTOGRAFIA I TANIEC

Wieczór sztuk w Rybniku



Dom Kultury Chwałowice w Rybniku zaprasza 12 stycznia o godz. 18 na wieczór sztuk i wystawę fotografii pt. „Człowiek aktywny”. W programie znajdą się m.in.: wernisaż wystawy fotografii Grupy Fotograficznej „Indygo”, wernisaż wystawy rysunku Marii Boszczyk oraz minispektakl muzyczno-taneczny. Wstęp na wszystkie wydarzenia jest wolny. W wystawie fotografii Grupy Indygo biorą udział: Adam Zart, Monika Pieczka, Janusz Jurcymierski, Olga Mienzikowa, Wiesław Froń, Krzysztof Waclawiec, Iwona Zientek, Jiří Javorek. „Człowiek aktywny” to wystawa powołana do życia na jubileusz 10-lecia istnienia grupy. Wystawa rysunku Marii Boszczyk prezentuje prace, które artyście pomogły rozprawić się

z trudnymi emocjami. Autorka urodziła się w 1992 r. i mieszka w Republice Czeskiej. Od dzieciństwa uczy się też języka polskiego, a dyplom z rysunku uzyskała na Uniwersytecie Śląskim. Minispektakl muzyczno-taneczny to podróż w głąb świata dźwięków, eksperymentalnej i nowej muzyki tworzonej na żywo przez młody zespół The Cornwall w składzie: Konrad Życzyński, Jeremiasz Zawadzki, Bartłomiej Chlubek i Patryk Piertasiak. To również podróż w świat światła i koloru, które wypełnią każdą tajemniczą część przestrzeni, ale przede wszystkim to ruch i jego oblicza w improwizowanym tańcu Zuzanny Łapki i Karola Mentala.

(M)

POEZJA

Zagubione słowa w zagubionym świecie



Miejski Dom Kultury Lubliniec zaprasza na kolejne spotkanie z poezją z Teatrem po Pracy, które odbędzie się 12 stycznia o godz. 18 w Galerii pod Glinianym Aniołem. Wstęp na wydarzenie jest wolny. Gościem specjalnym styczniowego spotkania będzie dr Janusz Hurnik – wieloletni pracownik naukowy, adiunkt w Instytucie Filologii Polskiej Akademii im. Jana Długosza w Częstochowie, w którego kręgu zainteresowań jest polska literatura najnowsza,

zwłaszcza poezja. Tematem przewodnim będą „Zagubione słowa w zagubionym świecie”. Cykl ten będzie kontynuowany – ma przybliżać poezję wszystkim zainteresowanym. Każde spotkanie uświetni zaproszony gość specjalny, zainteresowany tematyką prezentowanych utworów. Mile widziani są uczestnicy, którzy zechcą zaprezentować własne bądź ulubione wiersze innych autorów.

(M)



SIATKÓWKA

GRAJĄ O FINAL FOUR \ Jastrzębski Węgiel gra dziś (20.30) na wyjeździe z Onico Warszawa w ramach ćwierćfinału siatkarskiego Pucharu Polski. Stawką jest awans do turnieju finałowego, który odbędzie się 27–28 stycznia we Wrocławiu. Zadanie przed jastrzębianami niezwykle trudne – Onico w PlusLidze śrubuje serię zwycięstw i odprawiło z kwitkiem już siedmiu kolejnych rywali.

ŻUŻEL

**Już nie Włókniarz
Częstochowa,
ale forBet Włókniarz
Częstochowa
– żużlowy klub spod
Jasnej Góry pochwalił
się pozyskaniem
sponsora tytularnego**



fot. Wikipedia

Częstochowa stawia na czarny sport

Dobre perspektywy przed Włókniarzem. Żużlowcy spod Jasnej Góry ogłosili pozyskanie sponsora tytularnego – została nim bukmacherska firma forBet – a w 2018 r. będą mogli też liczyć na pokaźne wsparcie miasta.

Grzegorz Maciejewski

Już nie Włókniarz Częstochowa, ale forBet Włókniarz Częstochowa – żużlowy klub spod Jasnej Góry pochwalił się pozyskaniem sponsora tytularnego. Umowę zawarto na 2018 r., jej wysokości nie ujawniono, ale reklama w najbardziej z eksponowanych miejsc, czyli w nazwie klubu, którego mecze ogląda kilkanaście tysięcy widzów, musi mieć swoją cenę.

– Pierwsze rozmowy zaczęliśmy prowadzić już pod koniec sezonu 2017. Pojawiło się w naszych głowach stwierdzenie: „A dlaczego nie sponsor tytularny?”. Poszliśmy za ciosem. Nasza dotychczasowa współpraca z forBetem stała na wysokim poziomie, właściciele byli z niej zadowoleni. Szybko udało nam się przekonać firmę, by jeszcze poważniej wejść do Częstochowy. Nie brakowało też innych klubów z podobnym zamiarem, ale to Włókniarz stał się pierwszym zespołem, w który forBet zaangażował się tytularnie – opowiada Michał Świącik, prezes żużlowców z Częstochowy.

Firma forBet to prężnie działający na polskim rynku bukmacher, który współpracuje też z wieloma klubami piłkarskimi, m.in. z Odrą Opole czy GKS-em Tychy. – To w Częstochowie jest największe

zainteresowanie zakładami bukmacherskimi ze strony kibiców. Na meczach notowana jest duża frekwencja, więc i my mamy się czym pochwalić. Im więcej dzieje się na stadionie, w mediach, w marketingu, tym lepiej dla nas – przyznaje Robert Grzeszczyk, prezes forBetu.

Pozyskanie sponsora tytularnego nie jest jedyną dobrą wiadomością dla kibiców Włókniarza. Klub będzie mógł liczyć na bardzo duże wsparcie miasta. W budżecie Częstochowy na 2018 r. zapisano aż 3,5 mln zł na żużel w ramach promocji miasta poprzez sport.

– W poprzednim roku pieniądze na żużel dzięki Włókniarzowi zostały zagospodarowane w odpowiedni sposób. Mamy nadzieję, że skoro teraz zwiększymy środki, będziemy mogli też liczyć na lepsze wyniki i awans do fazy play-off – zaznacza prezydent miasta Krzysztof Matyjaszczyk.

Częstochowa niezmiennie wspiera żużel i ogrzewa się poniekąd w jego cieple, a kibice Rakowa, walczącego o awans do Lotto Ekstraklasy, mogą pytać samych siebie: „Dlaczego nie futbol?”. Na 2018 r. dla klubów piłkarskich zarezerwowano 1,8 mln zł. Oprócz Rakowa na sporą dotację liczą też w Skrze, czyli obecnym liderze trzeciej ligi.

**3,5
mln zł**
zapisano w budżecie
Częstochowy na 2018 r.
na promocję miasta
poprzez żużel

CHORZÓW

Koperty otwarte

Centrum Przedsiębiorczości otworzyło oferty firm, które stanęły do przetargu na inżyniera kontraktu dla zadania „Przebudowa stadionu piłkarskiego przy ul. Cichej 6 w Chorzowie”. Zgłosiły się trzy firmy: szczeciński Dom Inżynierski Promis, warszawska ECM Group Polska oraz poznańska Sweco Consulting. Najtańsza oferta opiewała na kwotę niespełna 2,5 mln zł, a najdroższa – na blisko 4 mln zł.

SIATKÓWKA

Będzie komplet!

Nie ma już biletów na mecz Aluron Virtu Warty Zawiercie ze Skrą Bełchatów, zaplanowany na wczesne niedzielne popołudnie. Wizyta wicemistrza Polski w mieście beniaminka PlusLigi cieszy się wielkim zainteresowaniem. Aluron Virtu Warta w tabeli plasuje się na 11. pozycji z dorobkiem 6 zwycięstw i 10 porażek, Skra jest wiceliderem (13/3).

PIŁKA NOŻNA

Nowy bramkarz Piasta

Karol Dybowski zostanie nowym bramkarzem Piasta Gliwice. 20-latek przez ostatnie 1,5 roku związany był z Siarką Tarnobrzeg, w której barwach rozegrał 53 spotkania w drugiej lidze. Dybowski o miejsce w bramce gliwiczian będzie walczył z Jakubem Szmatułą.

PIŁKA NOŻNA



Milion dla „Górali”

Podbeskidzie Bielsko-Biała zarobi krocie na transfere 23-letniego Słowaka Roberta Mazana z... MSK Żyliny do Celty Vigo!

Przypadek Mazana był jednym z ciekawszych w ostatnich latach, biorąc pod lupę całe piłkarskie województwo śląskie. Urodzony w 1994 r. Słowak okazał się najdroższym transferem w historii Podbeskidzia. Bielszczanie w przerwie zimowej sezonu 2014/2015 zapłacili za niego klubowi FK Senica 150 tys. euro, kwotę tę regulując w ratach. Miał to być pomysł jednego z udziałowców spółki, firmy Murapol.

Owczesny szkoleniowiec zespołu, Leszek Ojrzyński, uważał jednak Mazana za kukulcze jajo. Chciał wzmocnić do środka pola, a otrzymał... czwartego lewego obrońcę (po Franku Adu Kwame, Piotrze Tomasiku i Adamie Pazio). Słowak spędził pod Klimczokiem tylko pół roku, zdołał rozegrać jedynie dwa mecze w ekstraklasie. Mimo to chętny na niego był MSK Żyliny, dzięki czemu Podbeskidzie odyskało zainwestowane środki.

Po latach historia ta znalazła swój finał. Mazan został w ostatnich dniach bohaterem sensacyjnego transferu – za słaby na Podbeskidzie obrońca trafił właśnie do Żyliny do Celty Vigo. Hiszpanie – jak informuje SportSlaski.pl – zapłacili za niego blisko milion euro. Zgodnie z umową między bielszczanami a MSK pod Klimczok trafić ma teraz 20 proc. tej kwoty, czyli prawie milion złotych!

(gma)

fot. Tomasz Haman/Gazeta Polska

Środa
10/01/2018

gpcodziennie.pl | niezalezna.pl | facebook.com/GPCodziennie
twitter.com/GPCodziennie | redakcja@gpcodziennie.pl
Biuro ogłoszeń: reklama@gpcodziennie.pl, tel. 22 659 01 74
Dodatek Mazowiecki: dodatekmazowieckigpc@swsmedia.pl



GMINY WOKÓŁ STOLICY LEGIONOWO MA CHRAPKĘ NA LASY JABŁONNY

Prezydent Smogorzewski manipuluje granicami

8 stycznia w gminie Jabłonna rozpoczęły się konsultacje społeczne w sprawie przyłączenia części terenów gminnych do Legionowa

| Tomasz Adamowicz/Gazeta Polska

Kiedy w ubiegłym roku dyskutowano nad możliwym projektem rozszerzenia granic stolicy, Roman Smogorzewski, prezydent Legionowa, rozpoczął zmasowaną kampanię „Nie dla mega-Warszawy”. Kilka miesięcy później Rada Miasta Legionowo podjęła uchwałę o zmianie granic miasta i aneksji 900 ha lasów należących do Jabłonna.

Katarzyna Kasjanowicz

Uchwałę podjęto 25 października ub.r. Jej celem jest przystąpienie do procedury zmiany granic gminy miejskiej Legionowo oraz przeprowadzenie konsultacji. Mieszkańcy o wszystkim dowiedzieli się dopiero z gazet.

– Byliśmy zaszokowani taką decyzją. Z nami nikt niczego nie konsultował – nie krył oburzenia Arkadiusz Syguła, radny gminy Jabłonna trzeciej kadencji, były wicewójt i przewodniczący komisji oświaty. – Jako radni zagłosowaliśmy jednogłośnie, że sobie tego nie życzymy. Jak można działać w ten sposób, bez żadnych rozmów? Wystarczy sobie przypomnieć, co wyprawiał Roman Smogorzewski, kiedy była mowa o dołączeniu Legionowa do Warszawy? Jaki wtedy był oburzony! – dodaje.

\\ Trwa kampania informacyjna „Lasy w Jabłonie – naturalnie! Nie chcemy zmiany granic gminy Jabłonna!” skierowana do mieszkańców \\

Podobne stanowisko prezentuje Urząd Gminy Jabłonna, dlatego pod koniec ubiegłego roku rozpoczął kampanię informacyjną „Lasy w Jabłonie – naturalnie! Nie chcemy zmiany granic gminy Jabłonna!”, skierowaną do mieszkańców gminy. 8 stycznia w Jabłonie rozpoczęły się konsultacje społeczne w tej sprawie.

– W tym tygodniu we wszystkich miejscowościach w gminie Jabłonna odbywają się spotkania dla mieszkańców, którzy mogą na nich wypełnić ankietę i odpowiedzieć na pytanie dotyczące zmian proponowanych przez Legionowo. Z docierających do nas głosów i reakcji wynika, że przeważająca większość mieszkańców jest przeciwna takim zamiarom – mówi „Dodatkowi Mazowieckiemu” Michał Smoliński, kierownik referatu marketingu i komunikacji społecznej w Urzędzie Gminy Jabłonna.

– Jabłonna ma potencjał rozwoju. Czemu miałyby oddawać piękne tereny leśne miastu, które jest źle zarządzane i skorumpowane? – powiedziała nam wieloletnia mieszkanka gminy.

Tereny leśne stanowią blisko 50 proc. powierzchni Jabłonna. Legionowo chce przejąć aż 25 proc. z nich.

Do momentu oddania numeru do druku nie otrzymaliśmy z Urzędu Miasta Legionowo odpowiedzi na pytanie, w jakim celu Legionowo chce pozyskać 900 ha lasów należących obecnie do gminy Jabłonna.

WARSZAWSKA WOLA

Szansa na ocalenie stadionu Sarmaty

Pod koniec 2016 r. na łamach „Dodatku Mazowieckiego” pisaliśmy o tym, że wolski klub sportowy Sarmata może zniknąć z mapy Warszawy, gdyż inwestor zaplanował na jego terenie budowę wieżowca. W obronę sportowego terenu, a co za tym idzie, samego klubu, zaangażowali się mieszkańcy dzielnicy, byli zawodnicy, a ostatecznie dołączyli do nich władze dzielnicy. Ich działania najprawdopodobniej nie poszły na marne. Jak poinformował wczoraj urząd dzielnicy, wojewódzki konserwator zabytków pozytywnie zaopiniował apel Woli o objęcie ochroną konserwatorską terenów Robotniczego Klubu Sportowego Sarmata. Apel w tej sprawie został wystosowany przez urząd w sierpniu ub.r. zarówno do stołecznego, jak i do wojewódzkiego konserwatora zabytków. Ten ostatni w swoim wniosku podkreślił, że choć zabudowania klubu zostały rozebrane, to zachowały się elementy rozplanowania terenu, takie jak bieżnia oraz układ nasadzeń, które stanowią kompozycję przestrzenną. „Stanowią o wartości materialnej kwalifikującej się do objęcia ochroną poprzez ujęcie w gminnej ewidencji zabytków m.st.



Warszawy” – czytamy w stanowisku wojewódzkiego konserwatora zabytków.

RKS Sarmata to jeden z najstarszych klubów sportowych z Warszawy. Powołano go w 1921 r. z inicjatywy Jana Władysława Wilczyńskiego i Stanisława Szkieli. W latach 1957–1960 między ulicami Wolską i Kasprzaka powstał Ośrodek Atletyczny Sarmata, gdzie mieściły się: boisko, bieżnia, sale do siatkówki, koszykówki i tenisa stołowego. Trenowali w nim wybitni polscy sportowcy, przed wojną m.in. Janusz Kusociński, a po niej Wojciech Drzygza.

Na bogatą tradycję klubu zwraca uwagę wojewódzki konserwator zabytków. „Tradycja ta stanowi pełne uzasadnienie wartości historycznych klubu i jego roli na mapie obiektów sportowych Warszawy” – napisał we wniosku.

(nkk)



SKWER FAFIKA NA NOWO

PRZESTRZEŃ MIEJSKA \ Zakończyły się prace związane z zagospodarowaniem skweru Psa Fafika przy ul. Ogrodowej. Teren został podzielony na trzy strefy: dla dzieci, młodzieży i dorosłych oraz czworonogów. Powstał plac zabaw, siłownia plenerowa oraz wybieg z urządzeniami do zabawy dla psów. Projekt zrealizowano w ramach budżetu partycypacyjnego, jego koszt wyniósł 465 tys. zł.

fot. mat. pras.

REGIONALNE INWESTYCJE TERYTORIALNE

Powiat pozyskuje, gmina płaci

Powiat sokołowski ma realizować inwestycję w ramach Regionalnych Inwestycji Terytorialnych. Chodzi o centrum przesiadkowe. Projekt jest jednym z dwóch na Mazowszu z największym dofinansowaniem unijnym. Wsparcie ma sięgnąć 80 proc. wartości. Najwięcej na realizację wyda jednak gmina Sokołów Podlaski. Radni są zaniepokojeni, bo powiat nie potrafi wyłonić wykonawcy w przetargach. To nie pierwszy raz, kiedy w Sokołowie iskrzy na linii powiat-gmina.

Jarosław Molga

To była jedna z najbardziej elektryzujących informacji 2017 r. – powiat sokołowski pozyskał w ramach RIT-u 30 mln zł na centrum przesiadkowe. W sumie w ramach Regionalnych Inwestycji Terytorialnych powiat ma zapewnione finansowanie inwestycji w kwocie prawie 50 mln zł. Duża część projektów w ramach RIT-u dotyczy jednak samej gminy i miasta Sokołów. Chodzi np. o budowę i remont dróg, chodników, ścieżek rowerowych czy oświetlenia ulicznego. Z 2 tys. lamp jedna czwarta ma być wymieniona na energooszczędne źródła światła.

Problem w tym, że choć powiat środki z urzędu marszałkowskiego pozyskał, to nie ra-

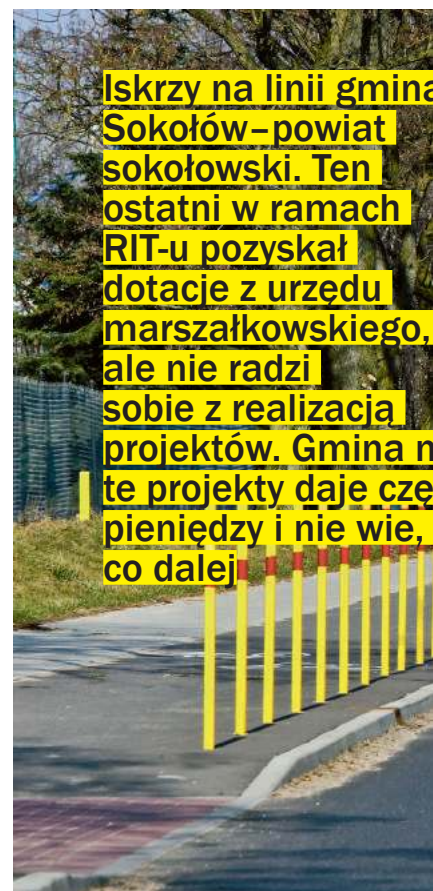
dzi sobie z realizacją projektów. Jednocześnie to gminy, niezależne od powiatu jednostki, muszą partycypować finansowo (wkład własny), a najwięcej pieniędzy ma pochodzić z miejskiej kasy Sokołowa. Dlatego podczas ostatniej sesji rady miasta radni bez względu na opcję pytali, co dalej z RIT-em. Rzecz w tym, że starostwo nie potrafi wyłonić wykonawcy w drugim już przetargu na część projektu. Jest początek 2018 r., a pierwsze prace budowlane miały się rozpocząć jesienią 2017 r. Sokołów już w budżecie na 2017 r., a potem na 2018 r., zarezerwowało miliony złotych na wkład własny. To zamrożone pieniądze, bo inwestycji nie ma i jeśli się nie rozpoczyna, przepadną unijne dotacje. – RIT jest jedynym zagrożeniem dla budżetu miasta na przyszły rok,

\\ Starostwo nie potrafi wyłonić wykonawcy w drugim już przetargu na część projektu.

**Jest początek 2018 r., a pierwsze prace budowlane miały się rozpocząć jesienią 2017 r. Miasto Sokołów już w budżecie na 2017 r. a potem na 2018 r., zarezerwowało miliony złotych na wkład własny. To zamrożone pieniądze **

ale razem z panem starostą Leszkiem Iwaniukiem czynimy starania, żeby wszystko zakończyło się dobrze, a unijna dotacja nie przepadła – przyznawał podczas sesji budżetowej burmistrz Sokołowa Podlaskiego Bogusław Karakula.

Powtarza się sytuacja sprzed roku. Wtedy też na linii starostwo-gmina iskrzyło. Także chodziło o RIT i o pieniądze gminy na powiatowy projekt. Gmina Sokołów miała dołożyć 360 tys. zł. Samorządy innych gmin zgodziły się wyłożyć pieniądze, a Sokołów nie. Radni i wójt podnosili, że nikt ich wcześniej o planach starostwa nie informował. O kształcie i kosztach RIT-u dowiedzieli się w listopadzie i zostali postawieni przed faktem dokonanym. Przypomnieli przy okazji, że gmina w tej i poprzedniej kadencji finansowa-



ła połowę kosztów budowy dróg powiatowych. Wszystko skończyło się pomyślnie po kilku miesiącach. Sokołów pieniądze dołożył.

Jak na borykanie się gminy z powiatem i problemy

ŚRODOWISKO



Smog nie odpuszcza

Region mazowiecki w ostatnich dniach był spowity smogiem. Wczoraj – jak informował Wojewódzki Inspektorat Ochrony Środowiska – istniało zagrożenie przekroczenia poziomu alarmowego smogu w województwie. Dziś według prognoz WIOŚ-u powinno być nieco lepiej z uwagi na zapowiadane zwiększenie siły wiatru. Według danych podawanych przez WIOŚ największe stężenie pyłów zawieszonych PM 10 i PM 2,5 odnotowywano w okolicach Warszawy – w Otwocku i Legionowie. W samej stolicy przekroczenia były mniejsze.

Według zaleceń inspektora-tu w trakcie występowania podwyższonych stężeń należy ograniczyć czas spędzany na powietrzu, w szczególności odnosi się to do dzieci i osób poniżej 25. roku życia, kobiet w ciąży, osób starszych i w podeszłym wieku oraz osób z zaburzeniami funkcjonowania układu oddechowego. Osoby z grupy podwyższonego ryzyka powinny unikać długotrwałego przebywania na otwartej przestrzeni, ograniczyć duży wysiłek fizyczny na powietrzu oraz rzucić palenie.

..... (nkk)



Piotr Teodor Grzybowski

Są zbrodnie, o których wspomina się często. Są takie, które stały się symbolem oporu Polaków wobec niemieckich okupantów. Takie, które paraliżują wyobraźnię liczbą ofiar... Ale są i takie, które dokonane skrycie miały pójść w niepamięć. Szwedzkie Góry, które do końca lat 40. dzieliły dzisiejsze Bielany i Bemowo,

Szwedzkie Góry. Zbrodnie już niezapomniana

zostają zasypane ziemią z rozerwanych granatami Szwedzkich Gór. Dzięki zeznaniom świadków miejsce udało się zlokalizować i z początkiem kwietnia 1947 r. wszystkie ekshumowane ciała godnie pochować na cmentarzu wojennym w Palmirach. Zbrodnia w Szwedzkich Górach jest do dziś niewyjaśniona i niemal

społeczne oraz wszelkie środowiska patriotyczne powinny rozpocząć prace historyczne dla pełnego wyjaśnienia tragedii i upublicznienia tej niemieckiej zbrodni. A co najważniejsze, dla przywrócenia tożsamości wszystkim pomordowanym. I upamiętnienia ich tragedii odpowiednim pomnikiem, obeliskiem czy ziem-

**\\ Zbrodnia w Szwedzkich Górach jest do dziś niewyjaśniona i niemal zapomniana. Z wyjątkiem nazwisk trzech ofiar tożsamości pozostałych nie znamy. Skąd byli przywiezieni? Czy byli członkami konspiracji? Czy żyją jeszcze świadkowie tej zbrodni? **

miały być niemyym świadkiem właśnie takiej tragedii. Trzech Króli 1940 r. wypadło tak jak i w tym roku w sobotę. Niemcy przywieźli na miejsce egzekucji 96 niewinnych Polaków. Wśród nich była jedna kobieta. Ziemia skuta mrozem. Nie ma nawet mowy, aby przygotować doły, które będą mogły skryć ciała ofiar. Niemcy spędzają wszystkich w zagłębienie terenu. Wiążą opaski na oczy i rozstrzelują. Ciała

zapomniana. Z wyjątkiem nazwisk trzech ofiar tożsamości pozostałych nie znamy. Skąd byli przywiezieni? Czy byli członkami konspiracji? Czy żyją jeszcze świadkowie tej zbrodni? Wyjaśnienie wszystkich faktów tej przerażającej zbrodni jest naszym obowiązkiem. Nas, współczesnych, aby w pełni ukazać tragiczny los pomordowanych. Dlatego uważam, że zarówno władze samorządowe, organizacje

nym kopcem-górą, który symbolicznie odniósłby się do tej tragedii i przywrócił w naszej świadomości nazwę „Szwedzkie Góry”. Mamy na to rok, bo liczę, że będzie to możliwe na zwieńczenie obchodów 100-lecia odzyskania niepodległości, w kolejną rocznicę zbrodni w Szwedzkich Górach, tj. 6 stycznia 2018 r. I zbrodnia ta już nigdy nie będzie zapomniana. Cześć i chwała bohaterom!

CZAD ZNOWU W NATARCIU

RADOM \ Do szpitala w Radomiu z objawami podtrucia czadem trafiło siedem osób. Wśród nich jest czworo dzieci i troje dorosłych. Do zdarzeń doszło w lokalach przy ul. Partyzantów oraz Łysogórskiej. W obu przypadkach w domach ulatniał się czad.

fot. mat. pras.

ZNIKA STRAŻ MIEJSKA

OTWOCK \ Zgodnie z uchwałą przyjętą przez otwockich radnych wraz z początkiem marca zostanie zlikwidowana straż miejska. Jak twierdzą radni, obecny sposób funkcjonowania straży miejskiej jest niezadowalający, a na jego poprawę brakuje funduszy.

fot. Jan Środa/Gazeta Polska



Budowa i remont lokalnych dróg – to najbardziej interesuje mieszkańców małych gmin | fot. Tomasz Hamrat/Gazeta Polska

z RIT-em patrzą mieszkańcy? Przede wszystkim nie rozumieją sensu tych inwestycji w takim kształcie. „Z Kosowa jedziesz na Oleksiaka Wichu-

ry samochodem i robisz park & ride. Z Oleksiaka na Targową rowerem i robisz bike & ride, a z Targowej PKS-em do Siedlec. Z Siedlec już na cały

świat. Rozumiesz??? Ja też nie” – komentuje jeden z mieszkańców Sokołowa na lokalnym forum internetowym pomysł centrum przesiadkowego.

BIAŁOLEKA

Ewakuacja jednej z warszawskich szkół

Wczoraj w szkole przy ul. Ostródzkiej 175 na warszawskiej Białolece najprawdopodobniej ktoś rozpylił drażniącą substancję. Jak poinformowała policja, blisko 900 osób zostało ewakuowanych z budynku szkolnego. W incydencie ucierpiało 15 uczniów, 12 osób zostało przewiezionych do szpitala.

Uczniowie skarżyli się na problemy z oddychaniem, mieli kaszel i nudności. Rzecznik urzędu dzielnicy Marzena Gawkowska poinformowała, że według służb ratowniczych w budynku szkoły musiało dojść do rozpylenia drażniącej substancji. Na miejscu pracowało sześć zastępów straży pożarnej, w tym grupa

ratownictwa chemicznego. Po interwencji służb ratunkowych ok. godz. 13 uczniowie i personel szkoły mogli wrócić do placówki, jednak nie podano dokładnej informacji, co było przyczyną tego zdarzenia. Szczegóły ma ustalić policja.

(nkk)

REKLAMA

Piątek, 12 stycznia 2018, godz. 19:30
Sobota, 13 stycznia 2018, godz. 18:00
Sala Koncertowa

13.01 oglądaj on-line na www.filharmonia.pl

Chór Filharmonii Narodowej

Florian Helgath
dyrygent

Adrienne Soós i Ivo Haag
duet fortepianowy

Ingrida Gápová
sopran

Bartosz Michałowski
dyrektor chóru

W programie:
Poulenc, Martinů,
Brahms

FILHARMONIA NARODOWA
Dyrektor Artystyczny JACEK KASPSZYK

KULTURALNY FLESZ

WARSZTAT MUZYCZNY



fot. mat. pras.

Wspólne śpiewanie pieśni Marii Bienias

Pieśni pani Marii opowiadają o wszystkim, co przynosiło życie na wsi. Są radosne i smutne, do modlitwy i do zabawy. Każda z nich jest osobną historią ubraną w archaiczną nutę. Magdalena Szpuda zbiera je od ponad trzech lat i chce przekazywać ich piękno. Śpiewać będziemy tak, jak każdy potrafi, pomocne będą nagrania. Wstęp wolny.

Środa, 10 stycznia, godz. 18, Pracownia Duży Pokój, ul. Warecka 4/6, Warszawa

KULTURY ŚWIATA



fot. mat. pras.

Kresowe wspomnienia, huculskie wesele

Pokaz slajdów autorstwa Żanety i Jacka Govenlocków. Inspiracją do podróży były rodzinne opowieści o ucieczce z Wołynia w lipcu 1943 r. oraz dokument „Dybuk”, opowiadający o corocznej pielgrzymce 30 tys. ortodoksyjnych chasydów z całego świata do ukraińskiego miasteczka Humań z okazji żydowskiego Nowego Roku. Wstęp wolny.

Środa, 10 stycznia, godz. 18, Dom Kultury Kadr, ul. Rzymowskiego 32, Warszawa

KONCERT



fot. mat. pras.

„Chopin na strunach”

A gdyby Chopin był gitarzystą? Utwory mistrza w nietypowych jazzowych aranżacjach. Troje znakomitych muzyków: skrzypek jazzowy Maciej Strzelczyk, klasyczny gitarzysta Romuald Erenc oraz kontrabasista jazzowy Piotr Rodowicz, stworzyło przepiękny projekt zatytułowany „Chopin na strunach”. Bilety w cenie 20 zł do nabycia w kasie BOK-u.

Środa, 10 stycznia, godz. 18, Biełański Ośrodek Kultury, ul. Goldoniego 1, Warszawa

FILM



fot. mat. pras.

„Jiro śni o sushi”

Dokument o 85-letnim Jiro Ono, jednym z najsłynniejszych mistrzów sushi. Jiro jest właścicielem najmniejszej restauracji świata, która otrzymała trzy gwiazdki w prestiżowym rankingu Micheli- na. W tym legendarnym miejscu za najwyższą jakość płaci się astronomiczne ceny, a na rezerwację stolika trzeba czekać tygodniami. Bilety: normalny 15 zł, senior 5 zł.

Środa, 10 stycznia, godz. 11, kino Muranów, ul. Andersa 5, Warszawa

FOTOGRAFIA



fot. mat. pras.

Fotkolędowanie

Spotkania prowadzi mieszkaniec Bemowa, fotografik, główny animator i założyciel działającego od 30 lat Bemowskiego Towarzystwa Fotograficznego – Marian Rynkiewicz. Na spotkanie prosimy zabrać ze sobą zdjęcia, o których chcielibyście porozmawiać, koniecznie z motywem świątecznym lub zimowym. Wstęp wolny. Zapraszamy w każdą środę o godz. 18.30.

Środa, 10 stycznia, godz. 18.30, Dwa Jelonki, ul. Powstańców Śląskich 44, Warszawa

WYKŁAD



fot. mat. pras.

Przebudowa Paryża w XIX w.

W latach 1852–1870 nastąpiła wielka przebudowa Paryża zwana też haussmanowską. Nie miała ona tylko celów praktycznych, ale stała za nią również rozważania ideologiczne dotyczące polityki i architektury. Nowy Paryż był bohaterem obrazów impresjonistów. Uwiecznili jego piękno i wady. Prelegentka: Urszula Król. Wstęp wolny.

Środa, 10 stycznia, godz. 17, Centrum Promocji Kultury, ul. Podskarbińska 2, Warszawa



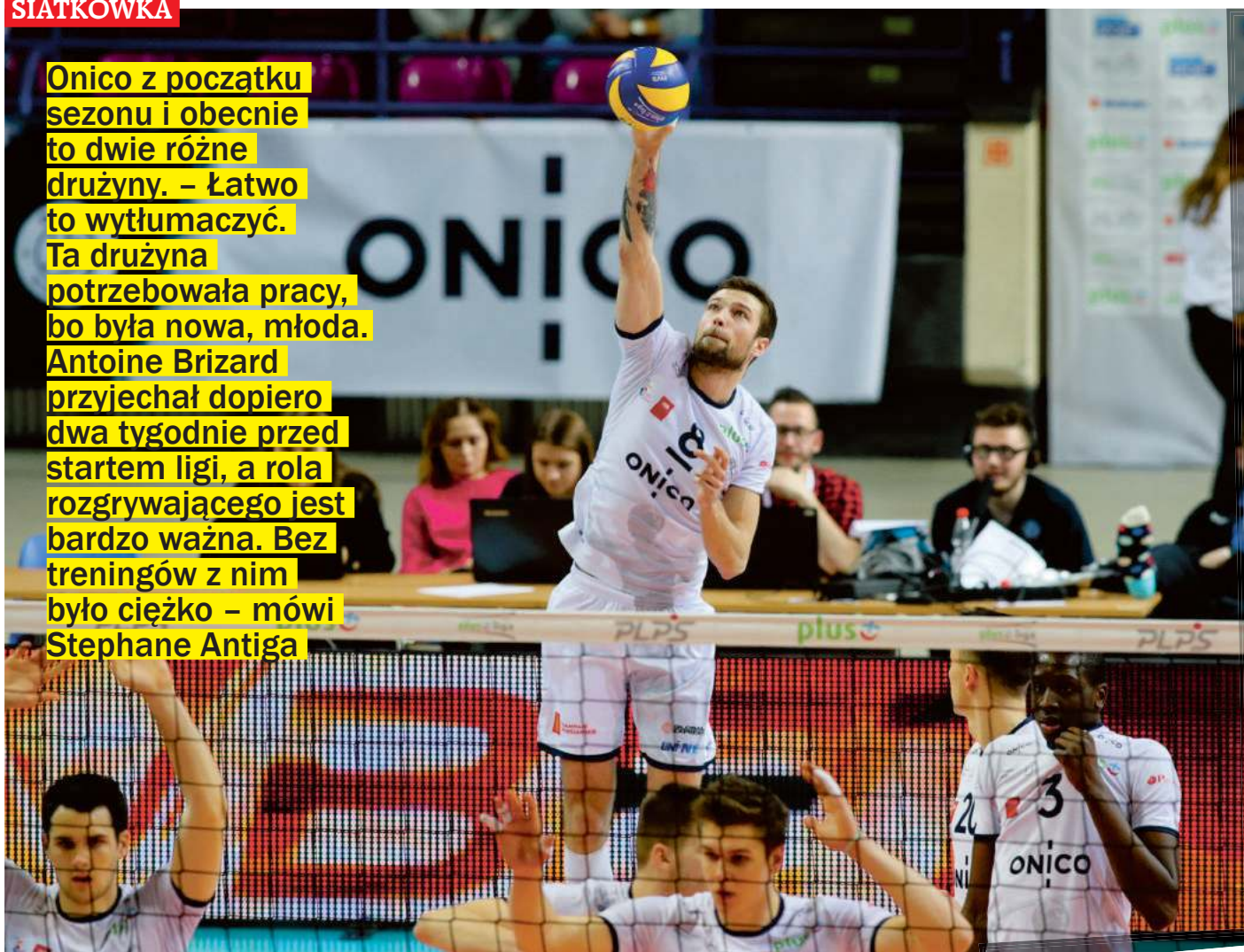
GUILHERME MA PROBLEM

PIŁKA NOŻNA \ Brazylijczyk Guilherme odszedł z Legii, by podpisać kontrakt z włoskim Benevento, a wszystko wskazuje na to, że... to mu się nie uda. Agent „Gui” w kluczowym momencie zażądał od Włochów większych pieniędzy za transfer, a Benevento na te sugestie nie przystało. Nie wiadomo, jak potoczą się losy Guilherme. Szanse na jego powrót do Legii są małe.

fot. Tomasz Hamrat/Gazeta Polska

SIATKÓWKA

Onico z początku sezonu i obecnie to dwie różne drużyny. – Łatwo to wytłumaczyć. Ta drużyna potrzebowała pracy, bo była nowa, młoda. Antoine Brizard przyjechał dopiero dwa tygodnie przed startem ligi, a rola rozgrywającego jest bardzo ważna. Bez treningów z nim było ciężko – mówi Stephane Antiga



Onico powalczy z Jastrzębskim Węglem o awans do Final Four | fot. Tomasz Hamrat/Gazeta Polska

Onico nie zwalnia tempa

Wspaniała seria siatkarzy Onico Warszawa zdaje się nie mieć końca. Podopieczni trenera Stephane'a Antiga odprawili z kwitkiem Łucniczka Bydgoszcz, a już dziś ponownie zobaczymy ich w akcji na Torwarze. Tym razem zmierzą się z Jastrzębskim Węglem w rozgrywkach Pucharu Polski.

Małgorzata Chłopaś

Tuż przed Nowym Rokiem Onico wspięło się na podium w PlusLidze i jak dotąd skutecznie broni tej pozycji, mając na koncie już siedem wygranych z rzędu. Ligowe spotkanie z Łucniczka śmiało można jednak nazwać horrorem z happy endem. Prowadzeni przez Jakuba Bednaruka rywale postawili stołecznym bardzo trudne warunki i do rozstrzygnięcia rywalizacji konieczny był tie-break, w którym bydgoszczanie prowadzili już nawet 8:6. W końcówce meczu siatkarze Onico zagrali jednak bezbłędnie, a do zwycięstwa poprowadził ich kapitan Andrzej Wrona.

– Było naprawdę trudno, gracze Łucniczki zagrali prawdopodobnie najlepszy mecz w sezonie. Byli niesamowicie skuteczni w ataku, w którym popełnili tylko trzy błędy. Jestem zadowolony także z naszej postawy, bo mieliśmy 75 proc. skuteczności w ofensywie. Zwycięstwo cieszy mnie tym bardziej, że za nami bardzo trudny tydzień – ocenił Antiga, który zaraz po weekendzie rozrysował drużynie plan przygotowań do spotkania z Jastrzębskim Węglem.

Stawka jest duża – wygrany awansuje do Final Four Pucharu Polski. W tabeli PlusLigi goście z Jastrzębia-Zdroju są tuż za Onico, tracąc do warszawian 3 pkt. W ostatniej kolejce brązowi medalisci minionego sezonu pokonali BBTS Bielsko-Biała, do-

brze radzą sobie też w rozgrywkach Ligi Mistrzów, gdzie zdołali ograć Berlin Recycling Volleys i Spacer's Toulouse Volley.

– Jeśli chcesz zdobyć Puchar Polski, musisz wygrywać z najlepszymi. Znamy drużynę Jastrzębskiego, pokonaliśmy już ją w lidze. To oczywiście w środę nie będzie nic znacząco, ale cieszę się, że z nią się zmierzymy. Bardzo dobrze, że gramy u siebie i nie tracimy energii na podróże. Wierzę, że na Torwar przyjdzie wielu kibiców – stwierdził w rozmowie z klubowymi mediami Nikola Gjorgiew, atakujący Onico.

Pod koniec listopada Onico po kapitalnym spotkaniu pokonało wyżej notowanego wówczas rywala 3:0. – Jeśli dobrze pamiętam, zagraliśmy wspaniałą siatkówkę w pierwszym secie tego meczu. To był nieprawdopodobny poziom. Musimy zadbać o to, by rywal nie zdobył dużej przewagi, i cały czas wywierać na niego presję – wskazał Gjorgiew.

Środowy mecz rozpocznie się o godz. 20.30. Bilety można kupować w kasach Torwaru.

OGŁOSZENIE DROBNE PŁATNE

Pomogę osobie starszej w Warszawie i okolicach w zamian za mieszkanie, tel. (22) 621 54 34

PIŁKA NOŻNA

Portugalczyk w Radomiaku

Radomiak Radom przeprowadził kolejny zimowy transfer. Nowym piłkarzem zielonych został Portugalczyk Bruno Ricardo Rocha da Luz. 29-letni pomocnik występował w przeszłości w reprezentacjach młodzieżowych Portugalii.

– Myślę, że to dobry projekt, więc dlaczego nie spróbować czegoś nowego? Na przyjazd do Radomia namówił mnie Matthieu Bemba. Mówił wiele dobrego o zespole – powiedział po podpisaniu kontraktu zawodnik, który jesienią grał w Rumunii, w drugoligowym Luceafărul Oradea, gdzie wystąpił w sześciu meczach i strzelił jednego gola.

Piłkarskie CV Portugalczyka jest zresztą bardzo bogate. W przeszłości reprezentował barwy m.in. juniorskich drużyn Vitória FC Setúbal i Fulham FC, w dorosłej piłce debiutował na Cyprze, był w szerokim składzie Hapoelu Jerozolima i Maccabi Ahi Nazaret.

Wcześniej Radomiak zakontraktował też Patryka Mikitę, który jednak będzie mógł grać w Radomiu dopiero od lipca. – Wiemy, jakie błędy popełniał w młodości, ale od tego czasu minęło już kilka lat. To dobry piłkarz i również dobry człowiek. Jeśli kluby zdołają się porozumieć wcześniej, będziemy bardzo zadowoleni – mówi trener Jerzy Cyrak.

PIŁKA NOŻNA

William Rémy, obrońca uniwersalny

Legia oficjalnie zaprezentowała czwartego z pozytywnych zimą piłkarzy. 26-letni francuski obrońca William Rémy został zakontraktowany z myślą o grze na środku obrony, ale jak sam twierdzi, nie jest ściśle przypisany do jednej pozycji.

Występuję na pozycji środkowego obrońcy, ale mogę grać w środku pola lub na prawej stronie defensywy. Moje ambicje sportowe są takie, żeby mieć jak największy udział w zdobyciu tytułu mistrzowskiego – stwierdził po podpisaniu kontraktu nowy zawodnik „Wojskowych”. – Mieliliśmy okazję pozyskać zawodnika na wysokim poziomie. William Rémy ma 26 lat, zbliża się do najlepszego wieku dla piłkarza. Jest bardzo podekscytowany tym, że do nas dołączył. Ma doświadczenie z ligi francuskiej, to duży talent, ale jego kariera nie potoczyła się w takim tempie, w jakim powinna. Pomożemy mu się rozwijać, a on pomoże nam realizować cele sportowe i wzmocni naszą formację obronną. Oczywiście, będzie potrzebował czasu, żeby zaaklimatyzować się w drużynie – powiedział Ivan Kepcija, dyrektor techniczny Legii. – Jesteśmy usatysfakcjonowani, że przed rozpoczęciem pierwszego zgrupowania do zespołu dołączyło czterech nowych zawodników. To rezultat pracy całego skautingu – dodał. Rémy związał się z Legią na 3,5 roku. W aklimatyzacji ma mu pomóc inny Francuz – Thibault Moulin. (mch)

fot. Jacek Prondzyński/legia.com